VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 26)**

z dnia 8 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold (nr 26)

8 lutego 2017 r.

Komisja Śledcza do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold, obradująca pod przewodnictwem poseł **Małgorzaty Wassermann (PiS)**, przewodniczącej Komisji i posła **Marka Suskiego (PiS),** zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przesłuchanie Lesława Gajka, zastępcy przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– przesłuchanie Wojciecha Kwaśniaka, zastępcy przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, wezwanego w celu złożenia zeznań w toczącym się postępowaniu zmierzającym do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lesław Gajek**, **Wojciech Kwaśniak** – świadkowie wezwani przez Komisję oraz **Justyna Halagarda**, **Przemysław Gadomski**, **Bartłomiej Kachniarz**, **Wojciech Kamieński**, **Tomasz Ludwiński** i **Sławomir Śnieżko** – stali doradcy Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Wioletta Więciorkowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Witold Paraniak** i **Ewa Molska** – pracownicy Biura Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dzień dobry, witam państwa.

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład grupy Amber Gold.

Stwierdzam kworum.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje przesłuchanie, w pierwszej części, pana Lesława Gajka, zastępcy przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego.

Witamy pana, dzień dobry!

Świadek Lesław Gajek:

Dzień dobry.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed sejmową Komisją Śledczą jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę, zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Muszę pana zapytać, takie są wymogi proceduralne.

Świadek Lesław Gajek:

Przepraszam, słabo słyszę. Jeśli można…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy zrozumiał pan pouczenie?

Świadek Lesław Gajek:

Tak, zrozumiałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę siedzieć, tylko ja te formułki odczytuję, bo po prostu taki mam obowiązek, również pytanie… Tak jest.

Zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują:

Prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 §11 Kodeksu karnego na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo do odmowy zeznań, gdy pan jest osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego.

Prawo do odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej, w przypadkach określonych w ustawie o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne lub niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłączenie członka komisji w trybie art. 5 lub 6 ustawy.

Przypominam, iż przebieg przesłuchania jest utrwalany za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk i obraz, o czym został pan pouczony w wezwaniu.

Czy pan ustanowił pełnomocnika?

Świadek Lesław Gajek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę o podanie imienia, nazwiska, wieku i zajęcia.

Świadek Lesław Gajek:

Nazywam się Lesław Gajek, mam sześćdziesiąt, ponad lat, ale jeszcze nie 61, jestem zastępcą przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego od roku 2008.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką prośbę, jakby pan podał w takim razie rok urodzenia, bo my, po prostu, musimy mieć w protokole.

Świadek Lesław Gajek:

1956 r.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

1956 r., dziękuję bardzo.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżeń?

Świadek Lesław Gajek:

Nie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę wszystkich o powstanie.

Proszę o powtarzanie za mną.

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Lesław Gajek:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Lesław Gajek:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…przyrzekam uroczyście…

Świadek Lesław Gajek:

…przyrzekam uroczyście…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…że będę mówić szczerą prawdę…

Świadek Lesław Gajek:

…że będę mówić szczerą prawdę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…niczego nie ukrywając…

Świadek Lesław Gajek:

…niczego nie ukrywając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z tego, co jest mi wiadome".

Świadek Lesław Gajek:

…z tego, co jest mi wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy chce pan skorzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Lesław Gajek:

Tak, jeśli można.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę.

Świadek Lesław Gajek:

Dziękuję bardzo.

Przede wszystkim, chciałem podziękować za to, że mam możliwość wypowiedzenia się w tej sprawie, w której – w jakiś sposób – brałem udział po stronie Komisji Nadzoru Finansowego od roku 2008, mniej więcej, i byłem świadkiem wielu zdarzeń, które

poprzedzały potem czynności podejmowane przez Komisję. I byłem też uczestnikiem, przynajmniej niektórych spotkań, które tego dotyczyły, chociaż – formalnie rzecz biorąc – Departament Postępowań, czy pion prawny, nigdy mi nie podlegał.

Chciałem zacząć od tego, co spowodowało nasze zainteresowanie firmami, które działały na obrzeżu rynku finansowego w sposób budzący wątpliwość. Otóż, my zdaliśmy sobie szybko sprawę (jako Komisja Nadzoru Finansowego, jako Urząd, jako kierownictwo tego Urzędu), że ustawa o nadzorze finansowym nie daje nam wprost możliwości nadzorowania podmiotów, które nie poddadzą się nadzorowi. To było swego rodzaju błędne koło, tak.

W związku z tym, zastanawialiśmy się, co możemy zrobić, tak, w tym zakresie, żeby nie łamać jednocześnie prawa, działać w ramach i na podstawie przepisów prawa. I wtedy właśnie, gdzieś w roku 2008, odbyło się takie kierownictwo Urzędu, na którym, jakby, ustalono zasady postępowania Urzędu w takich sprawach.

A mianowicie, tłem dla tego było to, co się działo w Unii Europejskiej. Myśmy już wtedy zorientowali się, że inne nadzory próbują również ingerować w jakiś sposób w ten rynek, którego nie nadzorują, no, poprzez te narzędzia, jakie im daje lokalne prawo. I spostrzegliśmy, że część nadzorów prowadzi te listy ostrzeżeń, które zresztą teraz są bardzo popularne, o ile wiem. Wtedy to, niektórzy nadzorcy wprowadzili i myśmy zastanawiali się nad tym, jak to umocować w ustawie, tak, prowadzenie tej listy ostrzeżeń.

Były dwa problemy. Jeden był czysto prawny – jak postępować, jak procedować w przypadku listy ostrzeżeń, czy wydawać decyzje administracyjne o wpisaniu na listę, prawda, czy nie wydawać, jak rozstrzygać sprawy związane z wnioskami tych podmiotów o skreślenie z listy, tak. My jesteśmy urzędem i jako urząd powinniśmy działać w ramach i na podstawie przepisów prawa.

Więc był pewien problem poważny, prawny, który trzeba było jakoś rozstrzygnąć i nasi prawnicy w tamtym czasie, no, wykuli taką swego rodzaju interpretację, która polegała na tym, że – co prawda – nie mamy takiego narzędzia wprost przypisanego w ustawie o nadzorze, tym niemniej mamy wpisaną misję edukacyjną. I, że to ta misja edukacyjna obejmuje nie tylko klientów podmiotów nadzorowanych, ale cały rynek, właściwie całe społeczeństwo – i to dla nas był ten punkt zaczepienia, tak, żeby zacząć działać.

Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że w związku z tym mamy pewien problem, jak prowadzić tę listę, jak ją aktualizować. Przyjęliśmy taką zasadę wtedy jako kierownictwo urzędu, że nie będziemy wydawać decyzji administracyjnej o wpisie na listę ani o skreśleniu z tej listy. Natomiast zdawaliśmy sobie również z tego sprawę, że to nasze postępowanie, no, wywoła jakieś retorsje, jakąś reakcję na rynku. No, tym niemniej przewodniczący Kluza, przewodniczący Stanisław Kluza, ówczesny przewodniczący Komisji, no, wziął to ryzyko na siebie w jakimś stopniu. Wiązało się ono też z tym, że mogły być, powiedzmy, wnoszone sprawy o naruszenie dóbr jakichś tam firm itd., więc mogło się to nawet wiązać z jakąś odpowiedzialnością Skarbu Państwa. Tym niemniej w tamtym momencie, tak, muszę to zaświadczyć, pan przewodniczący Kluza, jakby kierowany taką misją informowania rynku o sytuacji na rynku, przyjął to ryzyko na siebie i postanowił, że taka lista będzie prowadzona.

Był drugi dylemat z tym związany. Mianowicie Komisja Nadzoru Finansowego jest podmiotem który, działa… jest urzędem, który działa w ramach budżetu i w związku z tym obowiązuje nas dyscyplina budżetowa. To też ma swoje konsekwencje. Każda złotówka, która jest wydawana przez nadzorcę, musi być przypisana do konkretnego rynku, tak jest budżet rozliczany. No, co oczywiście wiąże się z pewnym ryzykiem dla kierownika jednostki organizacyjnej, że jeżeli nie potrafi uzasadnić dobrze, dlaczego wydał pieniądze na to, żeby monitorować podmioty nienadzorowane, no, to może odpowiadać za naruszenie dyscypliny finansów publicznych i w związku z tym może nawet zostać pozbawiony możliwości zajmowania stanowisk w sektorze, powiedzmy, budżetowym na lata. I tutaj pan przewodniczący Kluza również jakby to ryzyko przyjął na siebie.

Uznaliśmy wtedy, czy nasi prawnicy przede wszystkim uznali, że w ramach tej misji edukacyjnej da się te wydatki jakoś wytłumaczyć. Wydatki na to, żeby monitorować w jakimś stopniu rynek poza podmiotami nadzorowanymi oraz, no, w razie czego prowadzić jakieś postępowania, które angażowały ludzi i jakieś środki.

Teraz… dlaczego ta lista dla nas była taka ważna…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, ja tylko mam taką ogromną prośbę – jakby pan profesor przeszedł po troszkę do Amber Gold, dlatego że ta historia jest bardzo interesująca i to jest bardzo ważne to, co pan mówi. Myślę, że to już na komisji wybrzmiało, jaki miała charakter ta lista, jak dochodziło do wpisów, kiedy została wprowadzona procedura, natomiast chcielibyśmy…

I proszę wziąć pod uwagę, że komisja naprawdę docenia (i nie tylko komisja, ale myślę że cała opinia publiczna) fakt, ile zrobiła Komisja Nadzoru Finansowego. I komisję, w dużej części, interesuje ten fakt, dlaczego państwo byliście tak bardzo odosobnieni w tej swojej walce z Amber Gold. I to jest, bym powiedziała, taki najistotniejszy punkt z punktu widzenia tego, co my tutaj wyjaśniamy.

Tak, że proszę wybaczyć, jakby pan profesor zechciał do Amber Gold – po prostu – przejść, no, jeśli chce w ramach tej swobodnej wypowiedzi tutaj coś powiedzieć.

Świadek Lesław Gajek:

Dobrze, pani przewodnicząca.

Przejdę, tylko dokończę jeszcze jedną kwestię, mianowicie tę, którą zacząłem a mianowicie – skuteczność tej listy. Otóż, wtedy była taka koncepcja, którą przywiózł ktoś z nadzorców zagranicznych, koncepcja, powiedzmy, „omszałego kamienia", tak można by to nazwać. A mianowicie, pod tymi „omszałymi kamieniami", tam kwitnie jakieś sekretne życie i można próbować patyczkiem, prawda, te robaczki stamtąd wydłubywać, ale najskuteczniejsza metoda polega na tym, że się podnosi taki kamień i dopuszcza tam światło, tak, żeby to było jawne, co tam się dzieje. I wtedy okazuje się, że całe to, że tak powiem, tałatajstwo rozpierzcha się na boki i to jest bardzo skuteczne, tak, tego doświadczyli inni nadzorcy i doświadczamy również my.

W tym kontekście dla nas jest dziwny przypadek Amber Gold, ponieważ to nie zadziałało w tym przypadku, tak. Jakby jakieś mechanizmy gdzieś były, które dawały tej firmie jakąś odporność na te wszystkie działania, prawda, i ona przetrwała ten okres ujawnienia, mimo że… ja mam tutaj taki zestaw publikacji. W samym roku 2010 było dwadzieścia kilka publikacji w mediach, w tym w dużych dziennikach, takich jak – przynajmniej wówczas – „Gazeta Wyborcza", jak „Rzeczpospolita", jak „Dziennik", „Parkiet", „Gazeta Prawna", no i tygodnikach, jak np. „Wprost", „Polityka", gdzie wprost pisano o tym, że jest taka lista, że Amber Gold został wpisany na tę listę. Setki tysięcy ludzi mogło się dowiedzieć poprzez prasę, poprzez ten kanał taki publiczny, edukacyjny, mogło się dowiedzieć o tym, że ta firma istnieje i budzi poważne wątpliwości, co do zasad swojego działania.

Dla nas było rzeczą zdumiewającą, że mimo takiego nagłośnienia sprawy, ta sprawa się wlokła. I dostawaliśmy, powiedzmy… Na początku to jeszcze można było wytłumaczyć statystyką, bo nie wiem, nie słuchałem zeznań pani dyrektor Pieczyńskiej-Czerny, ale statystyka wówczas była fatalna. Myśmy składali te zawiadomienia w wielu sprawach i prawdopodobieństwo sukcesu było grubo poniżej połowy, tak, że prokuratura podejmie w ogóle cokolwiek. Więc myśmy w jakiś sposób nawet byli przyzwyczajeni do tego, że właściwie to ciągle zderzamy się ze ścianą w różnych sprawach, nie tylko Amber Gold. To było jakieś fatalne podejście, które… nam się wydawało w tamtym czasie, że wynika z charakteru tych spraw. One były złożone, dotyczyły przestępstw, które były niespotykane w starym systemie, przestępstw o dużej komplikacji, też intelektualnej, to były np. manipulacje kursem.

Do dzisiaj mamy z tym problem, że prokuratura takie sprawy odrzuca, umarza, bo jakby trudno jest powiedzieć, kto bezpośrednio stracił, policzyć stratę itd. Tego typu rozumowania otrzymywaliśmy jako odpowiedź na te nasze zawiadomienia i musieliśmy z tym ciągle walczyć. W związku z tym właśnie, w 2008 r., 2009 r. powołano takie Centrum Edukacji dla Uczestników Rynku (CEDUR), gdzie skupiliśmy się na takim systemowym podejściu do tego, żeby edukować również wymiar sprawiedliwości. Myśmy od tamtego czasu przeszkolili setki prokuratorów i sędziów, żeby zapoznać ich z tą tematyką skomplikowaną tych nowoczesnych przestępstw, które – po prostu – przychodzą wraz ze zmianami na rynku.

Dzięki temu, ja mam takie przekonanie… dzięki tym działaniom też zmieniło się to podejście, bo dzisiaj to prawdopodobieństwo sukcesu przy zgłaszaniu znacznie się poprawiło. To, między innymi, też nagłośnienie sprawy Amber Gold na pewno, tak, ale i te działania edukacyjne spowodowały, że dzisiaj są podejmowane przez prokuraturę te postępowania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, jakbyśmy przeszli do Amber Gold – jak by pan profesor zechciał ewentualnie powiedzieć…

Świadek Lesław Gajek:

Bardzo proszę, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…jak…

Świadek Lesław Gajek:

Tylko, jeśli mogę skończyć jeszcze jedną kwestię.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Świadek Lesław Gajek:

Mianowicie do roku 2011, do października, przewodniczącym komisji był pan dr Stanisław Kluza. I muszę tutaj to powiedzieć (bo to jest ważn), że po przyjściu pana przewodniczącego Jakubiaka, on zapoznał się w dość szybkim czasie z tą sprawą też i wyraził taką opinię, której – mam nadzieję – nigdy nie zmieni, a mianowicie, że za czasów przewodniczącego Kluzy zrobiono bardzo dużo. On to ujął mniej więcej w ten sposób, że przewodniczący Kluza to powinien wypiąć pierś i dostać order za to, co on zrobił w swojej kadencji.

A mówił to przewodniczący, który nie miał… następca, który nie miał specjalnie powodów do tego, żeby go chwalić… swojego poprzednika. Więc byłem świadkiem tego, co powiedział i powtarzam.

Po przyjściu przewodniczącego Jakubiaka z kolei, on się zapoznał szybko z tą sprawą i też, mimo że to nie był mój pion, mój departament, ale przy jakiejś okazji powiedział mi, jakie są plany dotyczące Amber Gold i wyraził to mniej więcej w ten sposób, że wysyłamy, mówi, na dniach pismo do prokuratora generalnego i sprawa będzie załatwiona. On miał taką koncepcję, tak, że to pismo załatwi sprawę, że to już jest, że tak powiem, koniec tego wszystkiego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Profesorze, ale – czego koniec? Bo jakby pan profesor zechciał troszeczkę, jakby, oczywiście, nie w rozbudowanej wersji, ale zacząć od początku, to znaczy – kiedy pan profesor powziął wiedzę o Amber Gold, o mechanizmie działania? Jakie zagrożenia widział? Rozumiem, że to postępowało, tak no, bo to była kwestia rozrostu tej firmy i, ewentualnie, wtedy powiedział, jakie mają oceny i skalę już wtedy, kiedy przyszedł pan przewodniczący Jakubiak.

Świadek Lesław Gajek:

Odnosząc się do pytania pani przewodniczącej – o sprawie dowiedziałem się gdzieś w roku 2009. Ja nawet nie pamiętam, czy ta pierwsza dyskusja dotycząca listy ostrzeżeń to jeszcze dotyczyła wprost… czy tam ten Amber Gold się pojawiał. To była taka dyskusja o wszystkim, tak, niemalże, jak postępować, jak sobie radzić. Natomiast sprawa Amber Gold się przewinęła, gdzieś na przełomie roku 2008 i 2009, gdzieś w tych okolicach czasowych.

Pojawiły się…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Lesław Gajek:

Słucham?

Poseł Marek Suski (PiS):

W 2009 założono Amber Gold.

Świadek Lesław Gajek:

Ja może się mylę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W przybliżeniu….

Świadek Lesław Gajek:

Ja nie korzystam z dokumentów, tak, mówię o pewnym ciągu, tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli mówi pan profesor to, co pamięta. No, oczywiście, że daty nie…

Uhm, dobrze.

Świadek Lesław Gajek:

Więc dowiedziałem się o tej sprawie jako jednej z wielu spraw, tak. To nie była wtedy żadna sprawa jakaś wyjątkowa, tak, nikt jej tak nie traktował.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na jakim etapie, panie profesorze, uznaliście, że ta sprawa już wymaga większego zaangażowania?

Świadek Lesław Gajek:

Ja myślę, że taka świadomość pojawiła się, że tam jest coś specyficznego w tej firmie, mniej więcej w roku 2011, kiedy wybuchła ta sprawa związana z liniami lotniczymi, tak. Nagle jakby takie zdziwienie było, tak, że no jakaś tam firma, która gdzieś coś tam kombinuje, powiedzmy, a tu bierze się za wielkie interesy lotnicze, tak. Więc to było duże zdziwienie i to pokazywało, że tam mogą być jakieś specyficzne cechy w tej firmie, które powodują, że ona tak, mimo tych wszystkich, prawda, działań, że ona ma taką żywotność i zdolność do rośnięcia, tak, niesłychaną.

To był koniec mniej więcej kadencji przewodniczącego Kluzy, gdzieś może… no, pan poseł mnie poprawi pewnie, a gdzieś – chyba – wrzesień. Tak, może się mylę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To się zgadza akurat.

Świadek Lesław Gajek:

…2011, tak. I wtedy jakby ta świadomość się pojawiła, że za tą firmą może coś stać większego, tak, że to nie jest tylko jakiś sobie tam drobny cwaniak, który próbuje coś tam oszukać parę osób albo nie wiadomo, co zrobić, tak naprawdę, bo nikt do końca nie miał tej świadomości, ku czemu to zmierza, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Coś większego, tzn. co państwo żeście rozumieli przez to, że coś większego za tą firmą stoi?

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

I kto?

Świadek Lesław Gajek:

Ja mogę powiedzieć o sobie, tak.

Mnie się wtedy wydawało, że albo to jest jakiś samorodny geniusz biznesu, który nagle zrobi coś wielkiego w Polsce, tak, albo, że to jest raczej próba jakiegoś maskowania, tak, już czegoś innego, tak, że to jest takie wchodzenie w jakieś interesy, prawda, na wielką skalę, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A wyprowadzanie pieniędzy z Amber Gold, o tym też się mówiło?

Świadek Lesław Gajek:
Wie pani, ja nie brałem udziału w takich technicznych naradach, które tego dotyczyły, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Mhm.

Świadek Lesław Gajek:
Ja mówię o własnej opinii i o takiej ogólnej jakby opinii, że ta firma no ma jakąś dziwną specyfikę, której się nie spodziewano, tak, po niej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
…kiedy podjął pan takie podejrzenia czy świadomość? Był pan uprzejmy użyć określenia, że „geniusz", ewentualnie „maskowanie". Kiedy taka… takie wątpliwości pojawiły się u pana?

Świadek Lesław Gajek:
No, to jest właśnie koniec…

Poseł Marek Suski (PiS):
I też ta ogólna, ogólna opinia. Ogólna opinia, czyli ogólna w KNF, wśród pracowników?

No, mówi pan o swoich odczuciach a później mówi: „ogólna opinia".

Świadek Lesław Gajek:
Ja mówię…

Poseł Marek Suski (PiS):
Proszę sprecyzować tę „ogólną opinię". Czy to żeście rozmawiali, czy z przewodniczącym, czy z którymś z dyrektorów?

Świadek Lesław Gajek:
Tak, już uściślam.

Mówię o swoim przekonaniu, ale też o rozmowach, które, w których brałem udział…

Poseł Marek Suski (PiS):
Czyli z kim?

Świadek Lesław Gajek:
No, trudno jest mi powiedzieć, kiedy takie rozmowy się odbyły, bo były wiele lat temu, tak. Natomiast…

Poseł Marek Suski (PiS):
Ale z kierownictwem KNF?

Świadek Lesław Gajek:
…były takie rozmowy z przewodniczącym Jakubiakiem, na przykład, jak przyszedł, tak, że coś jest dziwnego z tą firmą. Zresztą z przewodniczącym Kluzą, też. No, to było jego odejście praktycznie, końcówka jego kadencji. No, ale też było wiadomo, że coś… tak, takie były nasze odczucia, że coś z tą firmą jest nie tak, że ona nie spełnia takich, powiedzmy, charakterystyki takiej drobnej firmy, która gdzieś tam pożyje trochę i upadnie, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy pan profesor jeszcze chce korzystać z prawa do swobodnej wypowiedzi?

Świadek Lesław Gajek:
Jeśli można, zerknę…

Jeśli mogę, to już, to już zaprzestam, bo – być może – będę mówił o rzeczach, które państwo dobrze znają.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To znaczy chcielibyśmy pewne rzeczy pouszczegóławiać.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
…komisji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, dobrze, dobrze.

W międzyczasie trwają inne komisje i, po prostu, posłowie muszą chociaż na moment wyjść. Ja też przyznam, że później mam…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…skorzystam i wrócę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wróćcie zaraz, tak jest.

Panie profesorze, ja mam do pana takie pytanie… w takim razie proszę powiedzieć, czy u pana profesora było takie przekonanie i w którym momencie ono powstało, że to jest firma, która oszukuje ludzi. Rozmawiamy oczywiście później o skali, prawda? Bo pan profesor tutaj mówił o tym, że myślał, że ona „umrze" dość szybko czy będzie ten zasięg stosunkowo niewielki i lokalny – no, okazało się jednak inaczej.

Pani… wczoraj pani dyrektor Pieczyńska mówiła o tym, że ona w zasadzie nie miała wątpliwości, że tam złota nie ma, od początku. I miała… no, stąd jakby nie miała cienia wątpliwości, że to zawiadomienie trzeba słać od razu.

Czy pan profesor też miał takie przekonanie i od którego momentu?

Świadek Lesław Gajek:

Nie miałem takiej wiedzy.

Na początku nie myślałem, że to jest jakaś piramida finansowa czy jakieś wielkie przedsięwzięcie, tak. Wtedy były znane firmy, o których dziś nikt nie pamięta nawet, że istniały, tak. Jakieś z Konstantynowa Łódzkiego, z jakichś, prawda, miasteczek, gdzieś ktoś próbował coś tam rozkręcać, po czym padał, zwłaszcza po ujawnieniu tego na liście, prawda – tracił klientów i te firmy znikały, tak.

Więc ich było sporo w tej historii, tak, tylko jedna okazała się taka specjalna, tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…odporna.

Świadek Lesław Gajek:

Odporna na działania państwa, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy na działania państwa, jako Komisji Nadzoru Finansowego…

Świadek Lesław Gajek:

Mówię państwa jako Komisji.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…bo inne organy jakoś nie próbowały się do niej dobierać.

Świadek Lesław Gajek:

To prawda

Przy czym, no, jeśli mam powiedzieć swoje zdanie, nas najbardziej zabolało… UOKiK, tak, bo to była instytucja, która mogła bardzo dużo zrobić. Ona ma duże uprawnienia. Ona może wejść na miejscu, skorzystać z policji, prawda, przejrzeć dokumenty, zająć co chce, tak. To są bardzo duże uprawnienia, żeby sprawdzić, co tam naprawdę jest. Natomiast nasze uprawnienia były żadne, tak, my byliśmy tacy jak wszyscy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to już przejdźmy do UOKiK.

Panie profesorze, to jakby pan powiedział, kiedy powiadomiliście UOKiK, z kim żeście rozmawiali, no i co było po tej szybkiej decyzji?

Świadek Lesław Gajek:

Tutaj, niestety, ja w tym nie brałem udziału w ogóle jako...

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy państwo, czy pan profesor wie, czy ktoś z kKmisji, z kierownictwa, poprosił panią przewodniczącą UOKiK na rozmowę w sprawie Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:

Nie mam takiej wiedzy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, czy była w ogóle rozmowa o tym, że przecież UOKiK, który jest w tym samym budynku, został powiadomiony i, w zasadzie, to była kwestia kilku czy kilkunastu dni, kiedy odmówił podjęcia działań?

Świadek Lesław Gajek:

Ja wiem, że został powiadomiony, natomiast nie wiem, od kogo się dowiedziałem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

O ile pamiętam, 8 listopada 2010 r., tylko pytanie jest takie… Bardzo szybko, bo odmówił wszelkich działań w tym zakresie.

Pytanie jest takie: czy państwo rozważaliście, no, jednak bezpośrednią rozmowę z prezesem, żeby uświadomić problem?

Świadek Lesław Gajek:

Ja o tym nie wiem, to nie mnie podlegał Departament Postępowań, więc jakby ja, tak wprost ,się tym nie zajmowałem, tak. Dowiadywałem się czasami od przewodniczącego albo na kierownictwie na przykład, że są jakieś tam działania podejmowane.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł Kopcińska.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Chciałam zapytać pana, wiedza… jak słyszymy z przesłuchań urzędników Komisji Nadzoru Finansowego, była w komisji o Amber Gold powszechna. Mówiono o niej, rozmawiano, tylko chciałabym się dowiedzieć, kto z kim rozmawiał i na jakim poziomie? Bo, co dwa tygodnie mniej więcej odbywały się posiedzenia Komisji Nadzoru Finansowego z przedstawicielami ministerstw, przedstawicielem Narodowego Banku Polskiego, przedstawicielem prezydenta.

Czy te obawy, czy to, co pan powiedział (geniusz albo maskowanie…) to, że ta firma była tak naprawdę „niezatapialna" – czy państwo podzieliliście się taką wiedzą z przedstawicielami ministerstw? Czy w pana ocenie, czy z pana wiedzy, taką wiedzę o niezatapialnej firmie Amber Gold mieli ministrowie? Czy taką wiedzą dzieliliście się państwo z premierem, szefem jego kancelarii? Bo…

Najpierw to proszę powiedzieć.

Świadek Lesław Gajek:

No, dobrze, to powiem, jakie były relacje w roku 2008, 2009, 2010, 2011, tak, z kancelarią premiera, bo to był, być może, taki poziom, na którym można było to wszystko spiąć, tak. Mówię: być może, tak. Nie wiem, czy w rzeczywistości by się to dało tak zrobić, ale relacje były bardzo trudne.

Tak, pan przewodniczący Kluza zabiegał o spotkania, te spotkania się nie odbywały. Podam dwa przykłady. Myśmy w sprawach, które dotyczyły wprost Urzędu, tak, mając prawo zwrócić się do swojego jakby, no, przełożonego w jakimś stopniu, tak, no nie mogliśmy się dobić.

Pierwsza sprawa to kwestia statutu. Pan przewodniczący Kluza zmieniał strukturę organizacyjną, no, przygotował wszystko, złożył dokumenty w kancelarii premiera. No i zaczęło się wielomiesięczne czekanie, żeby został ten statut podpisany przez pana premiera. Wtedy, być może, odbywały się jakieś konsultacje. Statut wreszcie został podpisany – no i zaczęło się czekanie, żeby otrzymać podpisany statut. Więc myśmy udali się z panem przewodniczącym Kluzą do szefa kancelarii, no, i przedstawiliśmy tę prośbę, żeby nam dał ten podpisany statut…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan profesor powiedział kto był szefem kancelarii i ile żeście oczekiwali, mniej więcej?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Kiedy to było?

Świadek Lesław Gajek:

To było, nie podam daty, przepraszam, bo nie pamiętam…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale rok.

Świadek Lesław Gajek:

To był gdzieś rok 2009, może 2008, 2009…

No, może się mylę, przepraszam, bo nie mam takiego kalendarza, to wiele lat temu minęło, było. Myśmy wtedy… szefem kancelarii był pan minister Arabski.

No i udaliśmy się na spotkanie. Pan minister mówi: no, tu gdzieś, prawda, jest – a to przyślemy wam. No, to my powiedzieliśmy, że to my poczekamy pod drzwiami. I czekaliśmy kilka godzin pod drzwiami, żeby dostać papier, który tam gdzieś był, leżał podobno.

No, nie chcę już więcej mówić, tak, jak to wyglądało, ale no, było dość dziwne, tak.

Inna sprawa, w 2009 r., w maju, został odwołany zastępca przewodniczącego i był wakat. Pan przewodniczący Kluza zabiegał o to, żeby powołać następcę czy kolejnego zastępcę, tak, byliśmy wtedy we dwóch tylko, ustawowo powinno nas być trzech. I na początku, no, zabiegał o spotkanie, żeby skonsultować, no, ważna sprawa, zastępca przewodniczącego Komisji, prawda itd. No, i nie udało mu się, tak.

No, to w końcu wysłał pismo, tak, z propozycją.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Profesorze, ale – gdzie zabiegał, z kim chciał się spotkać?

Świadek Lesław Gajek:

Chciał się spotkać z premierem. Zabiegał w kancelarii, no, bo tam się zabiega o spotkanie z premierem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tylko, to jest tak, że oglądają też nas ludzie, którzy niekoniecznie muszą wiedzieć, kto kogo powołuje, dlatego…

Świadek Lesław Gajek:

Zastępców przewodniczącego powołuje premier na wniosek przewodniczącego, więc skoro nie udało się z tym spotkaniem to pan przewodniczący wysłał pismo, prawda.

No, i tak minął czas do października 2011 r., dwa lata…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli ile? Dwa lata nie było wiceprzewodniczącego i rad…

Świadek Lesław Gajek:

Pięć miesięcy, mniej więcej, nie było zastępcy.

Poseł Marek Suski (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Lesław Gajek:

No, prawie dwa i pół. No, dwa.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, czy te dwa i pół roku to był czas braku zainteresowania ze strony kancelarii premiera?

Świadek Lesław Gajek:

No, chyba można to tak nazwać. Tak pan przewodniczący Kluza, zdaje się, wyraził się, że nie było zainteresowania z drugiej strony. No, więc to było, po prostu, w sprawach elementarnych nie było kontaktu, tak, z drugą stroną.

Natomiast co do, no, pozostałych uczestników Komisji Nadzoru Finansowego, ta sprawa była ogólnie znana, sprawa Amber Gold. To pan prezes Koziński nawet też się wyraził na ten temat, że była ta wiedza, tak. Ludzie przecież w tym trójkącie: Ministerstwo Finansów, NBP i KNF… No, to są bardzo blisko siebie instytucje i mnóstwo spotkań itd., itd., więc…

Poseł Marek Suski (PiS):

Właśnie, pan prezes Koziński mówił, że nie dostrzegł Amber Gold na liście ostrzeżeń… I w ogóle mówił, że taka firma nie istniała w którymś momencie, bo nie było jej w dokumentacji.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Panie pośle, zaraz oddam głos…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to uzupełnieniem, no, bo jednak pan Koziński tutaj mówił, że nie widział tej firmy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy…

Świadek Lesław Gajek:

Tak?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy byłby pan uprzejmy… chciałabym się dowiedzieć… bo wracamy do tego wątku powszechnej wiedzy o piramidzie Amber Gold w Komisji Nadzoru Finansowego, braku możliwości skontaktowania się z kancelarią premiera w różnych sprawach, w tej.

Czy o… Amber Gold był pomysł taki, żeby z tą wiedzą wyjść dalej, wtedy, kiedy UOKiK, urząd ochrony konsumenta, nie reaguje, wtedy, kiedy bezskutecznie powiadamiacie państwo, raz, drugi, prokuraturę. Czy był pomysł?

Już nie mówię o spotkaniu, możliwości spotkania, bo słyszymy, że ta współpraca między kancelarią premiera była trudna. Czy był w ogóle taki pomysł, żeby wyjść poza Komisję z wiedzą, właśnie w stronę ministerstw, szefa kancelarii premiera, premiera?

Świadek Lesław Gajek:

Ja muszę jedną rzecz sprostować: ja nie miałem takiej wiedzy w roku 2009, że to jest jakaś piramida finansowa, takiej powszechnej wiedzy nie było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale mija 2010 r., jest 2011 r.

Świadek Lesław Gajek:

W roku 2011 ta sytuacja zmieniała się dość dynamicznie, tak, powiedzmy. Pojawiały się nowe okoliczności, które spowodowały, że i, jakby, percepcja tej sprawy była inna, tak. Natomiast, na początku nic nie zapowiadało, że to będzie jakaś niezwykła sprawa, tak. więc i postępowanie było, no, standardowe, tak jak powiedziałem, tak. Wydawało się, że ono wystarczy, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A ile…

Przepraszam, mogę uzupełniająco?

Ile, pamięta pan, było ze strony Komisji Nadzoru Finansowego zawiadomień o popełnieniu przestępstwa z naruszeniem prawa bankowego? Ile razy powiadamialiście państwo Prokuratora Generalnego w innych sprawach?

Świadek Lesław Gajek:

No, tu bym jednak przełożył to pytanie na drugiego zastępcę, który zajmuje się pionem bankowym. Ja, oczywiście, mogę się bardzo pomylić, tak, mówiąc tak, według swojego odczucia.

Na pewno nie była to jedyna sprawa, tak. Były takie sprawy, to jest pewne, natomiast ja tego nie monitorowałem, bo nie nadzorowałem, więc, jakby, nie liczyłem tych spraw, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, proszę powiedzieć, skoro ta wiedza o Amber Gold była powszechna w KNF – współpracuje, przedstawicielem w Komisji jest narodowy, ma narodowy bank, banku polskiego – czy tu rozmawialiście państwo, konsultowaliście, jakie należałoby podjąć działania w obrębie obszarów nadzorowanych przez KNF i przez NBP, Narodowy Bank Polski?

Jeżeli takie rozmowy były, ustalenia, uzgodnienia, to proszę powiedzieć: w jakim gronie?

Świadek Lesław Gajek:

Tu muszę powiedzieć, jak powstało KNF, tak, bo KNF powstało z połączenia kilku nadzorów i z wyjęcia nadzoru bankowego z NBP. Cała kompetencja dotycząca licencjonowania podmiotów z sektora bankowego, ona przeszła z NBP do KNF, to tam była wiedza i umiejętności, jak to robić, jak to oceniać. NBP nie miał żadnych, w tym zakresie, jakichś specjalnych umiejętności lub wiedzy, tak, żeby nam pomóc.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Przy działalności kantorowej?

Świadek Lesław Gajek:

To był rok 2009. W 2008 r., tak, przeszedł nadzór bankowy do KNF, tak. I trudno było oczekiwać, że teraz NBP będzie trzymał nas za rękę i prowadził, co zrobić, tak? To my mieliśmy tę wiedzę, co zrobić. Zresztą, ta wiedza, jeśli chodzi o naruszenie ustawy Prawo bankowe, ta wiedza była, jakby, ewidentna – tam było naruszenie, to było wprost naruszenie, bezpośrednie, oczywiste, ewidentne, tak. Tam nie potrzeba było jakiejś specjalnej dodatkowej wiedzy, żeby stwierdzić, że jest takie naruszenie prawa, tak?

To nas, po jakimś czasie, zaczęło bardzo smucić i martwić, martwić i niepokoić, że właśnie taka prosta konstatacja (że jest naruszenie przepisu) – ona jakoś nie może się przebić, tak, przez ten mur.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, nie może się przebić…

Ale przepraszam, bo jednak chcę wrócić do zadanego przeze mnie pytania, bo trochę jednak zszedł pan na tor boczny. Czy byłby pan uprzejmy odpowiedzieć? Bo działalność kantorowa, wiemy, co leżało w kompetencjach Narodowego Banku Polskiego, wiemy już – i myślę, że ci, którzy nas słuchają również – co leżało w kompetencjach Komisji Nadzoru Finansowego, ale to, że Amber Gold funkcjonowała bez nadzoru, nie zwalnia państwa z tego, żeby kontrolować chociażby tych, których KNF kontrolować powinien.

Wiemy, że banki współpracowały z firmą Amber Gold. Wiemy o tym, bo wielokrotnie było mówione i wskazywane, chociażby, co należało zrobić w obszarze banków, żeby potwierdzić i zobaczyć, czy ta piramida… firma faktycznie nie jest wyjątkową piramidą. Państwo się przekonaliście, i my wszyscy, dopiero po jakimś czasie. Ale, no, ślecie państwo zawiadomienie do prokuratury, powiadamiacie, próbujecie powiadomić prokuratora generalnego, wiedza jest powszechna, czas płynie – czy ktoś wpadł na pomysł, żeby, nie wiem, sprawdzić skrytki bankowe, no, co państwo zrobiliście? Bo, no, niewątpliwie coś zrobiliście, nie będę powtarzała, pani przewodnicząca na wstępie zaznaczyła, ale wszyscy, którzy stracili pieniądze… i ta komisja świadczy o tym, że państwo polskie nie zdało egzaminu, bo – niestety – urósł gigantyczny twór. Każdy „okopuje się”, przepraszam za to określenie, w zakresie swoich ustawowych obowiązków a my chcemy zapytać: czy można było (bo po to też jesteśmy powołani) wyjaśnić, ale i zapobiegać, żeby wyciągnąć z tego wnioski. Co można było zrobić więcej? Kto miał wiedzę i być może z tej wiedzy nie skorzystał?

Dlatego dopytuję: czy były rozmowy z kancelarią premiera, z szefem kancelarii premiera, z Narodowym Bankiem Polskim? Czy wiedzę taką miał minister finansów? Czy to ministerstwo wiedziało o tym, co się dzieje na polskim rynku finansowym?

Jakby pan był uprzejmy, bo to są dla nas niezmiernie ważne informacje…

Świadek Lesław Gajek:

Tak, rozumiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…żeby zobaczyć i wyjaśnić, co zawiodło, co nie zadziałało jak należy.

Świadek Lesław Gajek:

Jeśli chodzi o sektor bankowy, to tutaj na pewno pan przewodniczący Kwaśniak może udzielić pełnych informacji – no, moja wiedza na ten temat jest tutaj szczątkowa na pewno, w porównaniu z jego, tak?

Co można było zrobić? Ja wiem o jednej sprawie, która zresztą jest generalnie ważna a mianowicie, że do roku 2011 my nie byliśmy w ogóle w nadzorze europejskim, natomiast od roku 2011 powstał Europejski System Nadzoru Finansowego. A w ramach tego systemu trzy instytucje, EBA, EIOPA i ESMA, wyspecjalizowane w rynkach: bankowym, ubezpieczeniowym i kapitałowym. Będąc częścią tego systemu, myśmy zaczęli czerpać intensywnie właśnie z tego „skarbca", że tak powiem, bo tam są pewne narzędzia w tym, powiedzmy, systemie, czy pojawiały się pewne narzędzia, które myśmy zaczęli wykorzystywać.

Między innymi pojawiły się rozmaite rekomendacje tego nadzorcy europejskiego, który, no, w jednej ze spraw, powiedzmy, wydał taką rekomendację (o ile sobie przypominam) dotyczącą *compliance*, czyli działania zgodnie z prawem dla instytucji finansowych – to było adresowane głównie do banków, chyba wydała to EBA, o ile pamiętam. Natomiast dla nas to było bardzo pomocne, bo myśmy w oparciu o to, zaczęli tworzyć pewne, powiedzmy, narzędzia dla nas, tak, przydatne i zaczęliśmy ingerować w działalność podmiotów nadzorowanych także pod kątem tego, na ile te podmioty dbają o pewne ryzyka związane z tym *compliance*, np. na ile sprawdzają, czy podmioty, z którymi zawierają transakcję, przestrzegają przepisów prawa, tak. I na ile mitygują to ryzyko reputacji, tak.

I to dla nas był dość przełomowy moment, wejście do tych nadzorów, do nadzoru europejskiego, no, bo mogliśmy na czymś oprzeć nasze działanie, tak, nie w pustce, tylko zaczęliśmy tam ingerować, tak. Wysyłać pisma, oczywiście te pisma nie mogły być sformułowane w ten sposób, że z tym podmiotem nie wolno współpracować, tak. Ale mogliśmy…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, panie profesorze…

Świadek Lesław Gajek:

…ukazywać pewne okoliczności, które mogły wskazywać na to…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze…

Świadek Lesław Gajek:

…że na bank np., czy na kogoś tam innego, będzie w przyszłości, tak, spływać jakieś ryzyko, tj. materializować się ryzyko związane z tym, że nie sprawdził np. z kim zawiera transakcję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, do tego ewentualnie dojdziemy, natomiast jakby pan profesor zechciał powiedzieć jedną rzecz: czy mamy to rozumieć w ten sposób, że drugi zastępca przewodniczącego został powołany dopiero wtedy, kiedy pan Jakubiak się o to zwrócił?

Świadek Lesław Gajek:

No, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak to wyglądało...

Proszę powiedzieć: czy pan przewodniczący… czy pan profesor może nam powiedzieć, do ilu spotkań doszło z prezesem Rady Ministrów w tym okresie… do 2011 r., do listopada?

Świadek Lesław Gajek:

No, nie wiem,niestety, nie brałem w żadnym udziału, to mogę powiedzieć. Tylko pan przewodniczący Kluza może powiedzieć, ile było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
On powiedział o trzech i to, że zabiegał i, że udało mu się około trzech razy. Czyli generalnie do momentu powołania pana Jakubiaka kontakt z premierem był bardzo trudny?

Świadek Lesław Gajek:
Tak można to nazwać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę powiedzieć, czy to się przekładało również na kontakt państwa z, tak jak powiedziała pani poseł Kopcińska, z przedstawicielem ministra pracy, ministra finansów, przedstawiciela prezydenta?

Świadek Lesław Gajek:
No, to była zróżnicowana sytuacja.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Jakby pan omówił po kolei te sytuacje…

Świadek Lesław Gajek:
No tak, więc jeśli chodzi o ministra pracy, kontakty zawsze były poprawne, nigdy nie było jakichś obstrukcji, prawda, specjalnych, czy jakiś takich działań utrudniających pracę Komisji. Więc tu muszę zaświadczyć, że koledzy właśnie, którzy bardzo długo tam zresztą pracują i niezależnie od rządów, prawda, zawsze ta współpraca jest poprawna.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Finansów, no to, prawda, to są historie, które, prawda… pan przewodniczący Kluza powinien na ten temat więcej powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale to teraz pana słuchamy, panie profesorze.

Jak wyglądały kontakty z Ministerstwem Finansów, z ministrem finansów?

Świadek Lesław Gajek:
No, były trudne, tak powiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Co to znaczy, że były trudne i kto był tym ministrem finansów?

Świadek Lesław Gajek:
Ministrem finansów wówczas był pan minister Jacek Rostowski. Współpraca była, jakby to powiedzieć… no, jednostronna. Myśmy słali różne pisma do ministra finansów dotyczące spraw rynku finansowego – no, na ogół spotykały się z odmową albo z żadnym działaniem, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Z brakiem…

Świadek Lesław Gajek:
One nie dotyczyły Amber Gold, ja mówię generalnie, tak. Było trudno.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Nie było współpracy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A proszę powiedzieć, czy państwo w ramach swojej…

Świadek Lesław Gajek:
No, myśmy starali się, wysyłali te pisma, słaliśmy różne propozycje zmian legislacyjnych, tak, często, wskazując na nieprawidłowości na rynku. Wykonywaliśmy to w dobrej wierze, tak. Skutek był słaby, no, tak bym powiedział.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Czy w ramach tej współpracy państwo również powinniście lub podejmowaliście kontakt z głównym inspektorem informacji finansowej?

Świadek Lesław Gajek:
Tego nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wie pan profesor.

A przedstawiciel prezydenta?

Świadek Lesław Gajek:

Przedstawiciel prezydenta, mówię o czasach, kiedy tym przedstawicielem była pani minister Wawrzynkiewicz – kontakty były bardzo dobre.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Świadek Lesław Gajek:

Zresztą pan prezydent Lech Kaczyński zapraszał nas na różne dyskusje ekonomiczne, na mianowanie członków Rady Polityki Pieniężnej, więc te kontakty były dobre, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A kiedy się zmieniły?

Świadek Lesław Gajek:

Potem te kontakty się trochę, że tak powiem, rozluźniły, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy, kiedy się rozluźniły? I na czym to rozluźnienie polegało?

Świadek Lesław Gajek:

No, rozluźniły się w momencie, kiedy nastąpiła zmiana prezydenta, tak bym to ujął.

Myśmy jeszcze próbowali pewne rzeczy robić z Kancelarią Prezydenta, np. w zakresie systemu emerytalnego. I z panią minister Wóycicką prowadziliśmy taką współpracę. To się jeszcze jakoś tam, powiedzmy, na tym poziomie udawało. Natomiast z przedstawicielem prezydenta w Komisji Nadzoru Finansowego, no, powiedzmy, współpraca była trudna, tak bym to ujął.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Trudna.

Oddaję głos…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja przejdę do pytań związanych z tym… była mowa, pan na wstępie pokazywał ilość doniesień prasowych, i wielokrotnie przewijał się taki wątek, iż klienci powinni o firmie Amber Gold, o tym, że ona jest na liście ostrzeżeń, wiedzieć. Ale, jednocześnie, firma Amber Gold (co mogło wprowadzać klientów w błąd) informowała o ubezpieczeniu lokat w złoto i gwarancji ich zysku, w zakładach ubezpieczeń.

I chciałam pana zapytać, czym wytłumaczy pan taką intensyfikację działań związanych z naruszeniem przez Amber Gold art. 47 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym dopiero w czerwcu 2012 r., skoro ta umowa o współpracy była zawarta w 2010 r.?

Świadek Lesław Gajek:

Myśmy, o ile pamiętam, w 2010, bodajże, roku wsparli argumentację, która była we wniosku o wszczęcie postępowania (ponownym chyba, wniosku do prokuratury), wskazując na to, że jest taka możliwość, że nastąpiło naruszenie tej ustawy o pośrednictwie, czyli nie w pierwszym, a w drugim bodajże czy w którymś z uzupełnień.

Powiem szczerze, że gdyby chodziło tylko o ten wątek, tak, to on był bardzo uboczny, naprawdę nam chodziło o działalność bankową. No, znaleźliśmy coś, czego można było jeszcze się uczepić, tak, natomiast sama kwestia tego naruszenia jest trudna z prawnego punktu widzenia.

Na czym ta trudność polega? Otóż, w ustawie o pośrednictwie wymienia się czynności agencyjne, tak, ale jednocześnie jest możliwość zawarcia umowy poprzez osobę ubezpieczającą, tak. No i to pomieszanie tych ról: osoba ubezpieczająca a agent, niestety, prowadziło do wielu dyskusji prawnych, tak, na wielu gremiach: co jest a co nie jest działalnością agencyjną. I w literaturze, w doktrynie, tak, jest wiele rozbieżnych stanowisk. Nie jest to takie proste, żeby udowodnić komuś, że narusza ustawę o pośrednictwie,

jeżeli w umowie jest wpisane, że on jest osobą ubezpieczającą i nie wykonuje czynności agencyjnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Muszę się kategorycznie nie zgodzić, bo nazewnictwo w prawie nie ma żadnego znaczenia, tylko charakter czynności.

Świadek Lesław Gajek:

Ale charakter czynności… państwo znają przecież postanowienie o umorzeniu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, znamy, znamy decyzję sądu w trakcie, przed i po, oceniamy je tutaj nieustannie. Był wymiar sprawiedliwości przed komisją – ocena jednoznaczna, druzgocąca. Myślę, że społeczeństwo w tym zakresie jest zgodne…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, panie profesorze…

Świadek Lesław Gajek:

Wątpliwości w doktrynie – są, ja nie jestem prawnikiem, na szczęście nie muszę tego rozwikłać, tak. Natomiast i nasi prawnicy mieli różne wątpliwości: na ile jest to mocny argument? Na ile ten argument może przeważyć, tak, sam w sobie? I wydaje się, że nie przeważał, tak, on raczej był uzupełniający. On mógł, prawda, wskazać, że ta firma, no, prowadzi jakieś dziwne działania, tak, ale mniej jakby przesądzić o tym, że… zresztą bardzo łatwo było, niestety, tak, uniknąć tych zarzutów, które tutaj były podnoszone przez nas, bo wystarczyło pozmieniać te umowy. To nie przesądzało o tym, prawda, że mogliśmy jakby zatrzymać tą firmę, tak, w ten sposób. Ona mogła po prostu pozmieniać te swoje umowy odpowiednio, tak. I dla nas było…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, panie profesorze…

Świadek Lesław Gajek:

Dla nas natomiast – jeśli mogę z tym pośrednictwem…. – myśmy to w jakiś sposób monitorowali też poprzez sprawdzanie reklamy, jeśli się dało. I dla nas ten 2012 r. to był ciekawy rok, bo tam…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dla wszystkich…

Świadek Lesław Gajek:

…pojawiły się takie dość, bym powiedział, nowe elementy, na przykład w reklamach (gdzieś w czerwcu, o ile pamiętam) pojawiły się nawiązania do jednej firmy ubezpieczeniowej wprost. No i myśmy poszli tym śladem, żeby to sprawdzić.

No, nie mogę mówić, prawda, bo obowiązuje mnie tajemnica zawodowa, ale generalnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…wszyscy przeczytają w internecie, tam na reklamie.

Świadek Lesław Gajek:

Znaczy, generalnie mówiąc, poszlibyśmy tym tropem, tak, no i doprowadzili raczej do tego, żeby nie kojarzyć, prawda, tej firmy ubezpieczeniowej z tym podmiotem.

No i to przyniosło efekty, tak mogę powiedzieć.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale, przez dwa lata, od czerwca 2010 r. do czerwca 2012 r., akceptował pan taką sytuację, kiedy ubezpieczający, taki jak Amber Gold, w ubezpieczeniach grupowych wykonywali czynności z zakresu pośrednictwa ubezpieczeniowego i pobierali z tego tytułu wynagrodzenie…

Świadek Lesław Gajek:

Przede wszystkim to, jeżeli jest ktoś ubezpieczającym, to na to nie ma żadnego wpływu nadzór, tak. Ja nie mogę akceptować czy nie akceptować, jak ktoś ubezpiecza kogoś, tak.

Tamta kwestia, której myśmy się uczepili, to była kwestia prawna, tak – na ile to jest a na ile to nie jest ta działalność ubezpieczającego albo działalność pośrednika, tak. Tego… tu próbowaliśmy zbudować jakąś konstrukcję, tak, prawną, która by pokazała nieprawidłowość.

No, bym powiedział sukces był mierny, tak, tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sukces był, sukces był, bo firma natychmiast zerwała współpracę. Tylko, pani poseł pyta, dlaczego to dwa lata zabrało.

Świadek Lesław Gajek:

No, znowu nie mogę mówić dokładnie o tym, co myśmy robili, tak, przynajmniej bez zwolnienia z tajemnicy zawodowej. Tym niemniej można powiedzieć tak: firma Amber Gold w kilku okresach nawiązywała w swoich reklamach, albo jakiś materiałach, że ma niby jakieś gwarancje, że ktoś im coś tam niby, prawda, z ubezpieczycieli…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Próbowaliście państwo wyjaśnić zaangażowanie tych innych zakładów ubezpieczeń?

Świadek Lesław Gajek:

No i okazywało się, że to były często przekłamania, tak. Kłamstwo po prostu, które wpisywano jako element przyciągający, prawdopodobnie, klientów, że to ktoś im z wiarygodnością jakąś, prawda, daje tutaj jakąś gwarancję, prawda, więc firma jest pewna, no, to… Natomiast w rzeczywistości to inaczej wyglądało, tak. Te kontakty były zupełnie innego rodzaju niż przedstawiano to w reklamach, tak.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czyli było przez państwa badane to zaangażowanie innych zakładów ubezpieczeń, tak, w przypadku Amber Gold?

Było badane czy nie było?

Świadek Lesław Gajek:

Z tego, co wiem – było.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Było.

Już kończę, ostatnie pytanie na tym etapie.

Proszę mi powiedzieć, czy w związku z uzupełniającym zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa w zakresie pośrednictwa ubezpieczeniowego – od czerwca, wspomnianego już przeze mnie 2010 r., do 2012 r. a zwłaszcza po czerwcu 2012 r. – zostało wszczęte jakiekolwiek postępowanie wyjaśniające w stosunku do ubezpieczycieli, którzy zawarli umowy ubezpieczeń grupowych i wypłacali wynagrodzenia? Czy były takie…

Świadek Lesław Gajek:

Jeszcze poproszę o daty, odkąd dokąd?

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czerwiec 2010 r. do czerwca 2012 r., a zwłaszcza… czy podjęliście państwo po tym czerwcu już 2012 r. jakiekolwiek postępowania?

Świadek Lesław Gajek:

Nasza interpretacja przepisów o pośrednictwie była właśnie taka, jak pani przewodnicząca raczyła powiedzieć i myśmy tego się próbowali trzymać, tak. Natomiast, niestety, to nie było powszechne zdanie na rynku, tak.

Nasze działania polegały na tym, że na początku, tak jak powiedzieliśmy, dołączyliśmy ten wątek, do zawiadomienia do prokuratury. Potem próbowaliśmy… zwłaszcza po roku 2011 myśmy dostali tę jakby legitymację pewną od Europejskiego Systemu Nadzoru Finansowego do tego, żeby zacząć wychodzić z takimi działaniami, które przedtem w ogóle były nie do pomyślenia. A mianowicie – wydawać wytyczne, rekomendacje, dobre praktyki, jak należy postępować, mimo, że to nie było prawo, powiedzmy sobie, żadne…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

W tym przypadku konkretnym, w tym okresie, co państwo zrobiliście?

Świadek Lesław Gajek:

…i po roku 2011, tak. W roku 2012 (jeśli się nie mylę) wydaliśmy takie pismo, które dotyczyło kwestii pośrednictwa i udziału banków, ubezpieczycieli i innych podmiotów w… no, to głównie dotyczyło bancassurance, tak, ale nie tylko.

Wydaliśmy wytyczne też dotyczące w ogóle pośrednictwa ubezpieczeniowego. Na początek to było pismo okólne, które poszło do wszystkich podmiotów a potem ,no – poprzez takie konsekwentne działanie – myśmy tak naprawdę bardzo zmienili ten rynek, tak. To znaczy, w naszych rekomendacjach jest wprost powiedziane, że nie powinno być opłat za, jakichkolwiek, czynności podejmowane przez ubezpieczającego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy firma Amber Gold miała wypłacaną prowizję procentową od Concordii?

Świadek Lesław Gajek:

Tego nie wiem, czy to jest procentowa czy nieprocentowa. Jakie… jaka ta umowa… jak ta umowa wyglądała – tego nie mogę powiedzieć. Natomiast, z tego co wiem, były tam jakieś opłaty za czynności, które nie były nazwane jako czynności agencyjne, tylko czynności wspomagające.

No, takie jest życie, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale jakby kończąc ten wątek.

Pani poseł zapytała, bo departament, który pan nadzorował, czyli departament ubezpieczeń, zarekomendował nałożenie kary na to towarzystwo ubezpieczeniowe – czy pan wie, czy doszło do nałożenia tej kary? Jeżeli tak, to kiedy i kto o tym zdecydował?

Świadek Lesław Gajek:

No, ja sobie nie przypominam. Jako członek Komisji brałbym udział w podejmowaniu decyzji o nałożeniu kary, mimo, że karami zajmował się Departament Postępowań, ale on wnosił te sprawy na…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I do tego departamentu poszedł wniosek o wszczęcie tej procedury z pana departamentu, który panu podlegał.

Świadek Lesław Gajek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan wie, w takim razie, na którym etapie,ktoś coś z nim zrobił, że już nie podszedł, nie było głosowania i dyskusji na komisji?

Świadek Lesław Gajek:

Nie wiem.

Nie został wniesiony, według mojej wiedzy, tak, nie został wniesiony. My rocznie podejmujemy dwa i pół tysiąca, mniej więcej, decyzji i postanowień…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, tak. Ale, czy pan wie co z konkretną tą decyzją się stało?

Świadek Lesław Gajek:

…więc ja mogę nie pamiętać, tak, konkretnej sprawy.

Ale wydaje mi się, że nie, że nie został taki… Taka kara nie została…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan profesor wie, dlaczego Departament Postępowań, jakby no, nie wdrożył…?

Świadek Lesław Gajek:

Nie wiem.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ostatnie…

Podsumowując, pierwsze wytyczne poszły dopiero w 2012 r., mimo że mówimy od czerwca 2010 r., tak? Tylko krótko proszę powiedzieć, tak, bo interesują mnie konkretne działania. W 2012 r. pierwsze wytyczne…

Świadek Lesław Gajek:

To nie były wytyczne, gwoli ścisłości, bo w 2012 r. to poszły pisma, pisma na rynek, które wskazywały na pewne ryzyka.

Wytyczne, takie formalne, to myśmy zaczęli wydawać na rynku ubezpieczeniowym z wielkim bólem gdzieś w roku 2013-2014.

Mówię z wielkim bólem, dlatego że byliśmy bardzo skrytykowani za wydawanie tych wytycznych m.in. przez Ministerstwo Finansów, które publicznie, tak, ustami zastępcy pana ministra Rostowskiego, skrytykowało tę procedurę…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Kto to był? Parafianowicz?

Świadek Lesław Gajek:

Pan minister Kowalczyk.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze.

Ostatnie, czy była…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie, pani poseł.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, to w następnej turze wobec tego poproszę o głos.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł Możdżanowska, bardzo proszę.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Panie profesorze, panie przewodniczący, jest pan wybitnym specjalistą, autorytetem matematyki ubezpieczeniowej i wykładowcą akademickim. I to jest bezsprzeczne.

Świadek Lesław Gajek:

Dziękuję, nie zasługuję.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Zasługuje.

Chciałabym poruszyć kilka wątków, które już były tutaj, ale chciałabym je doprecyzować.

Panie profesorze, ponieważ przesłuchania świadków poprzednich tak nam jak gdyby się niektóre wykluczają i chciałabym doprecyzować. Czy odbywały się kierownictwa w zakresie pionu, to jakby jedno pytanie, w ramach pana również pionu nadzoru ubezpieczeniowego?

A druga kwestia – interesuje mnie, czy także odbywały się spotkania kierownictwa, kolegia Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego w ramach przewodniczących?

Świadek Lesław Gajek:

Tak, więc po kolei.

Jeśli chodzi o pion ubezpieczeniowy to przez pewien czas była taka struktura organizacyjna, że był dyrektor zarządzający pionem. W związku z tym on organizował kierownictwa i takie kierownictwa się odbywały w ramach pionu, ale kierowane przez dyrektora zarządzającego, który przychodził ze sprawami, potem do przewodniczących, a szczególnie jak to był mój pion, to do mnie, tak.

Potem została zmieniona struktura organizacyjna. Jak przyszedł przewodniczący Jakubiak zlikwidowano piony, spłaszczono ją bardziej i w związku z tym to sami przewodniczący jakby bezpośrednio już nadzorowali departamenty. I w tym okresie, tak…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak…

Świadek Lesław Gajek:

...odbywały się kierownictwa z moim udziałem z kolei, tak.

Takie kierownictwo się odbywa standardowo raz w tygodniu, tak, gdzie są omawiane różne sprawy bieżące, tak, i co należy zrobić, ewentualnie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący, czy na tych kierownictwach przypomina pan sobie, że w tym okresie stawały sprawy związane z działalnością parabankową, a w szczególności – ze sprawą Amber Gold, zarówno pionu, jak i z przewodniczącymi?

Świadek Lesław Gajek:

Aha, dobrze, jeszcze wrócę do przewodniczących, bo tutaj też były różne praktyki. Tym niemniej, czy to się nazywały kierownictwa, czy kolegia, to standardowo raz w tygodniu były spotkania w mniejszym lub większym zakresie z (mówię) minimum – przewodniczący, Departament Prawny, gabinet Komisji, a maksimum wszyscy dyrektorzy plus, tak, plus wszyscy dyrektorzy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I ta sprawa Amber Gold. Czy była poruszana w tym okresie, 2009…

Świadek Lesław Gajek:

Teraz… sprawa Amber Gold na pewno była, na pewno była i to bardzo dawno temu, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy przypomina sobie pan przewodniczący, jaki to by mógł być przedział czasowy? Który to był rok, kiedy pierwszy raz stanęła na takim kolegium, na takim spotkaniu kierownictwa?

Świadek Lesław Gajek:

No, to na pewno było gdzieś w latach 2009, tak, to było bardzo dawno temu. Dlatego że to było jakoś powiązane z tymi innymi działaniami, które wtedy próbowano jakby podjąć, tzn. lista ostrzeżeń, prawda, na jakich zasadach itd., tak. To wszystko było jakoś z sobą powiązane, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli rozmawiali państwo o tym?

Świadek Lesław Gajek:

W 2009, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A, czy przypomina sobie, pan profesor, pan przewodniczący sobie informacje, czy one były przekazywane i docierały do państwa informacje ostrzegające o Amber Gold z Ministerstwa Gospodarki, o wykreśleniu z domu składowego, o ponownym wniosku złożenia i próby rejestracji Amber Gold?

Czy takie informacje również zostawały w 2010 r. przekazywane, czy pan profesor się z nimi spotkał?

Świadek Lesław Gajek:

Ja słyszałem o tych informacjach, natomiast…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy one budziły już wtedy jakiekolwiek wątpliwości odnośnie, już wiemy wtedy, że oszusta, ale że spółka Amber Gold może być piramidą finansową?

Świadek Lesław Gajek:

No, jeżeli była taka wiedza w Ministerstwie Gospodarki to powinno złożyć zawiadomienie do prokuratury...

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…i złożyło.

Świadek Lesław Gajek:

I to jest, to jest to.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale przysłało tę…

Świadek Lesław Gajek:

No, ja o tym zawiadomieniu np. nie wiem, że złożono.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący, ale przysłało również tę informację do Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Lesław Gajek:

Być może, być może. Ja o tym nie wiedziałem, że złożyło zawiadomienie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli ta informacja nie była omawiana na kierownictwie, nie przypomina pan sobie?

Świadek Lesław Gajek:

Nie przypominam sobie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Świadek Lesław Gajek:

Na pewno trafiła do Departamentu Postępowań, który się tym zajmował.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak, mamy wszystkie tutaj dokumenty, do kogo zostały skierowane.

Świadek Lesław Gajek:

Ja sobie nie przypominam.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Chciałabym skupić się jeszcze raz na współpracy dwóch zakładów ubezpieczeń, czyli Concordii oraz PZU S.A. z Amber Gold. Była poruszana kwestia, dlaczego nie nałożono żadnej kary na zakład ubezpieczeń Concordia i kto zablokował nałożenie tej kary.

Czy pan przewodniczący może potwierdzić albo może przypuszczać, że w tym czasie była wydawana także opinia członka zarządu odnośnie firmy Concordia? Czy takie nałożenie kary mogłoby mieć wpływ na decyzję o powołaniu tego członka zarządu?

Świadek Lesław Gajek:

Na pewno by mogło mieć wpływ, tak. Takie fakty są bardzo ważne, tak, że w czasie, kiedy ktoś kierował zakładem ubezpieczeń czy bankiem, czy jakąkolwiek inną firmą, że nałożono na ten podmiot karę. Więc to jest fundamentalna informacja, jeśli chodzi o to, czy można potem zaakceptować tę kandydaturę, dać, że tak powiem, jej zgodę na pełnienie obowiązków. Więc…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy mógł być to argument, że jednak nie nałożono kary na zakład ubezpieczeń Concordia wtedy?

Świadek Lesław Gajek:

No, to jest, ja bym powiedział, przypuszczenie jakieś, moim zdaniem, Departament Postępowań dokładał należytej staranności. Ja nie miałem przez cały ten okres jakiegoś podejrzenia, że oni lekceważąco podchodzą, albo w jakiś tendencyjny sposób, do swoich obowiązków. Po prostu je wykonywali, mimo, że czasami odrzucali niektóre wnioski, tak, ale

to oni byli w całym Urzędzie tą jednostką organizacyjną, tą komórką organizacyjną, która odpowiadała za składanie właśnie zawiadomień do prokuratury, nakładanie kar, itd.

w swojej tej dziewięcioletniej, prawie dziesięcioletniej, pracy w Komisji Nadzoru Finansowego, nie stwierdziłem takiego przypadku, który by spowodował moje podejrzenie, że tam się coś złego dzieje. Mimo, że zmieniał się, powiedzmy, dyrektor, bo była pani Pieczyńska, potem pan… zapomniałem w tej chwili nazwiska…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, ale tam się dobrze działo, bo oni monitorowali tę sprawę cały czas.

Świadek Lesław Gajek:

No, dlatego ja mówię, że to nie jest tak, że ja miałem jakieś podejrzenie, że coś tam…

Uważam, że właśnie dokładali należytej staranności i miałem zaufanie, że to, co robią, to robią rzetelnie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale wyraził pan profesor również swoją wnikliwość odnośnie dwóch ubezpieczycieli. Był już temat poruszony odnośnie…. dlaczego zajęło Komisji, Urzędowi Komisji Nadzoru Finansowego ponad dwa lata wszczęcie wobec Concordii. Ja mam informacje z kwietnia, z 6 kwietnia 2010 r., kiedy to pojawiła się medialna informacja, że Amber Gold rozszerza współpracę z grupą Concordia, czyli od kwietnia do czerwca 2012 r., panie przewodniczący, i gwarancja: każdy klient, który wybierze z oferty lokat Amber Gold właśnie tę lokatę, oprócz gwarantowanego zysku 10% w skali roku, otrzyma dodatkowo bezpłatnie indywidualne, terminowe ubezpieczenie na życie „Linia bezpieczeństwa", oferowane przez grupę Concordia, z sumą ubezpieczenia równą kwocie lokaty. To jest jeden zakład ubezpieczeniowy. I drugi, panie przewodniczący… i zaraz zadam pytanie.

Oświadczenia prezesa zarządu Amber Gold, który ustosunkował się do informacji, artykułów pani Magdaleny Olczak na portalu www.wyborcza.biz, który jako oświadczenie atakował jej materiały a które dzisiaj się potwierdzają, że był to oszust i przestępstwo. I tutaj właśnie, w tym oświadczeniu, zacytuję fragment oświadczenia Amber Gold do mediów z dnia 28 stycznia 2010 r.: „Oferowane przez firmę Amber Gold Sp. z o.o. lokaty w złoto z gwarantowanym dziesięcioprocentowym zyskiem są ubezpieczone w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń S.A. Polisy ubezpieczeniowe od odpowiedzialności cywilnej gwarantują 100% zwrotu wartości polisy na kwotę do 50 tys. euro.

Panie przewodniczący, cóż to oznacza? Dla klienta oznacza, że każdy, kto wpłacił do 200 tys. zł był pewny, że taką kwotę ma gwarantowaną i otrzyma. Czy taka informacja, zamieszczone i przekazana mediom, nie powinna być traktowane jako ostrzeżenie, bowiem był to największy – i jest – największy ubezpieczyciel w kraju, spółka państwowa, połowa rynku i to państwo gwarantuje właśnie w tej informacji medialnej taką stopę zwrotu.

Jak państwo do tego się odnieśli jako Komisja Nadzoru Finansowego?

Świadek Lesław Gajek:

Amber Gold przedstawiał różne informacje, które się nie potwierdzały – to jest przykład takiej informacji. W rzeczywistości to nie było takie ubezpieczenie. To było ubezpieczenie, powiedzmy, OC, które miało…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący…

Świadek Lesław Gajek:

…sumę gwarancyjną, już nie pamiętam, dwa milion złotych chyba, czy coś takiego.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący, ale takie oświadczenie pojawiło się…

Świadek Lesław Gajek:

Ja wiem, ale…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
…dla mediów, wszystkich mediów, dla wszystkich klientów, którzy wykupili lokaty w Amber Gold, jako uwiarygadnianie swojej działalności.

Czy nie widzi pan ryzyka reputacyjnego, gdy nadzorowana przez KNF firma powołuje się na współpracę z największym i do tego państwowym zakładem ubezpieczeniowym?

Świadek Lesław Gajek:
Pani poseł, my nie nadzorujemy mediów, ani nie nadzorowaliśmy Amber Gold.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Mówimy o PZU…

Świadek Lesław Gajek:
Tak, tylko oni mogą mówić różne rzeczy, tak, a media to drukują. To nie była taka w ogóle umowa ubezpieczenia. Oni sobie przypisali pewne, powiedzmy, cechy umowy, których tam nie było.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
2010 r. – jak się powinno KNF zachować?

Świadek Lesław Gajek:
Mogli się chwalić tym… tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Panie przewodniczący, proszę mi powiedzieć, jaka była reakcja Komisji Nadzoru Finansowego na to właśnie oświadczenie? Czy była?

Świadek Lesław Gajek:
Czy była?

Przypuszczam, że była.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A czy reklama ubezpieczenia jest przez jakikolwiek departament kontrolowana?

Świadek Lesław Gajek:
W tej chwili to jest Departament Ochrony Klientów, o ile pamiętam.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
A wtedy?

Świadek Lesław Gajek:
A wtedy… trudno mi powiedzieć, to była inna struktura organizacyjna.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Ale czy była nadzorowana, kontrolowana ,reklama ubezpieczenia?

Świadek Lesław Gajek:
Pani poseł, nie jestem w stanie powiedzieć. W 2009 r., przypuszczam, że jednak w jakimś stopniu była… tak, na pewno czyniły to…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):
Przepraszam, panią poseł.

Świadek Lesław Gajek:
…takie departamenty, jak Departament Postępowań, który – nie wiem, czy to miał wpisane w regulaminie organizacyjnym – to już…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Panie przewodniczący…

Świadek Lesław Gajek:
…nie jestem w stanie tak daleko sięgnąć pamięcią.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To było skutkiem powiadomienia UOKiK. No, przecież reklama a nie nic innego…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący…

Świadek Lesław Gajek:

Tak, to jest zakres UOKiK…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…ale mówił pan o liście ostrzeżeń, mówił pan o działalności edukacyjnej.

Teraz przejdę do porozumienia, które zostało podpisane między Komisją Nadzoru Finansowego a Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Czy chociażby taka informacja i przez pana również podpisane upoważnienie dla pracowników nie powinny dać sygnału i informacji dla funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego już w 2010 r., styczeń 2010 r., że jest to przestępca, który powołuje się na największą firmę ubezpieczeniową w Polsce, która jest firmą państwową?

Czy ten sygnał, taka informacja nie byłoby pierwszym takim elementem państwa realizacji chociażby tego porozumienia z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, pana zdaniem?

Świadek Lesław Gajek:

Moim zdaniem, w 2009-2010 r. nie było jakby podstaw do tego, żeby omijać prokuraturę i informować Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Dlatego, że…oczywiście, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego ma w zakresie swoich obowiązków pewne… badanie pewnych obszarów, ale tam jest wprost napisane, że dotyczą one bezpieczeństwa ekonomicznego państwa, tak, czyli bardzo, bym powiedział, mocno powiedziane. Czy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący, a zna pan to porozumienie?

Świadek Lesław Gajek:

Ja nie brałem udziału we współpracy z ABW praktycznie…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To ja zacytuję.

Świadek Lesław Gajek:

…więc nie wiem, czy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To ja zacytuję: „Rozpoznawania, zapobiegania oraz wykrywania przestępstw pozostających w związku z prowadzeniem działalności na rynku finansowym. Rozpoznawania, zapobiegania i zwalczania zagrożeń godzących w prawidłowe funkcjonowanie rynku finansowego”.

Świadek Lesław Gajek:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To było porozumienie zawarte między Komisją Nadzoru Finansowego a Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Również pan podpisywał jedno z takich upoważnień pracownikowi, panu Pawłowi Sawickiemu.

Czy takie informacje, dwóch ubezpieczycieli, nie powinny być chociażby sygnałem informacji do Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego już w 2010 r.?

Świadek Lesław Gajek:

Wydaje mi się, że nie, pani poseł. Może nie spełniłem oczekiwań, ale jednak w tamtym czasie, tak pan przewodniczący Kluza, jak i ja, nie traktowaliśmy tego jako piramidy finansowej. Nie mieliśmy takich informacji, że to będzie wielka sprawa, że to będzie dotyczyło tam tysięcy ludzi i tak dalej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, a już ten 2011, kiedy wchodzą na to lotnictwo i kiedy pan już powiedział, że już byliście świadomi, że ta skala jest ogromna?

Świadek Lesław Gajek:
Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
No,to wtedy… wtedy…

Świadek Lesław Gajek:
Wtedy i percepcja tego podmiotu się zmieniła, tak. I te…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Ale o ABW… bo ja tutaj weszłam w pytanie pani poseł, bo ona o to pytała, no. Widzieliście, że ta prokuratura już, no, nic nie robi.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Nie działa.

Świadek Lesław Gajek:
Tak, tylko jeśli można odpowiedzieć…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie profesorze, no ale jak nie traktowaliście tego jako piramidy finansowej, skoro w piśmie z listopada 2010 r. do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów twierdziliście, że „charakter aktywności Amber Gold może przybierać postać swoistej piramidy finansowej”.

Świadek Lesław Gajek:
Ja takiej wiedzy nie miałem, panie pośle.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
A był pan zastępcą, wiceprezesem…
Świadek Lesław Gajek:
Nie zajmowałem się współpracą z UOKiK.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze, panie pośle, zaraz dostanie pan głos.
Pani poseł, ostatnie pytanie i następne…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
I jeszcze, panie przewodniczący, panie profesorze – a czy pan wie, że niektóre z firm nadzorowanych przez KNF składały zawiadomienia do prokuratury, gdy dowiadywały się, że Amber Gold w swoich materiałach reklamowych czy też komunikacji z klientami powołuje się na rzekomą współpracę?

Świadek Lesław Gajek:
Na rzekomą współpracę z…?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Współpracę z… między firmami ubezpieczeniowymi a… na współpracę z firmami ubezpieczeniowymi.

Świadek Lesław Gajek:
I te firmy składały zawiadomienia?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Tak.

Świadek Lesław Gajek:
Bardzo słusznie robiły, tak powinny działać.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Ale to dlaczego, dlaczego w ten sposób nie uczyniło PZU?

Świadek Lesław Gajek:

No, to jest dobre pytanie, tak, dlaczego w tamtym czasie PZU…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A gdy taką informację powzięło KNF jako nadzorujący, dlaczego KNF nie złożył?

Świadek Lesław Gajek:

Nie wiem, o jakie przestępstwo należało wtedy oskarżyć PZU, tak, czy Amber Gold, bo tego nie rozumiem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czego pan profesor nie rozumie?

Świadek Lesław Gajek:

Tego, co my powinniśmy zrobić, jakie zawiadomienie skierować…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale, panie przewodniczący…

Świadek Lesław Gajek:

…zamiast tej firmy.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący, ja już powiedziałam, dlaczego tak istotną instytucją jest PZU…

Świadek Lesław Gajek:

Zgadzam się z tym.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…na rynku jako gwarant państwa. Informacje przekazywano do klientów i żadnej reakcji, jeśli chodzi o Komisję Nadzoru Finansowego w tym zakresie.

Czy pan przewodniczący uważa, że to nie… brak reakcji na takie doniesienia medialne był uwiarygadnianiem spółki Amber Gold w oczach klientów?…

Świadek Lesław Gajek:

Dlaczego, pani poseł…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…z pana doświadczenia zawodowego chociażby?

Świadek Lesław Gajek:

…zakłada, że my nie reagowaliśmy? Przecież…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ponieważ nie było żadnej reakcji w tym zakresie…

Świadek Lesław Gajek:

No, ale to...

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

…o który pytałam.

Świadek Lesław Gajek:

…niekoniecznie musi przybierać tak spektakularne formy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący, no to…

Świadek Lesław Gajek:

…żeby wszyscy wiedzieli, że jest reakcja.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, to jaki był finał?

A gdyby właśnie klienci dowiedzieli się, że nie ma gwarancji ubezpieczenia PZU to, być może, w tym momencie afera przestępstwa finansowego byłaby dużo mniejsza,

bo sprawę udałoby się już w styczniu… dobrze, pół roku, w połowie roku 2010, definitywnie zakończyć.

Świadek Lesław Gajek:

Z tego, co wiem, według mojej wiedzy, żaden zakład ubezpieczeń nie podpisał żadnej umowy, polisy, która by gwarantowała te środki, które były w Amber Gold, środki klientów.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A skąd klienci o tym mieli wiedzieć?

Świadek Lesław Gajek:

Że…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie profesorze, skąd klienci mieli o tym wiedzieć?

Świadek Lesław Gajek:

Pani…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Mówił pan o liście ostrzeżeń, która była w jednej zakładce. I powoływał się pan na tę informację, która nie była listą ostrzeżeń wydawaną na podstawie decyzji administracyjnej. Było tylko ostrzeżeniem w zakresie, sam pan podkreślił, edukacyjnym. A klienci mieli przekazywaną informację także w reklamach prasowych, które państwo również czytaliście, bo były to potwierdzone informacje, że każdy miał prasówkę, każdy departament. Więc klient, czytając to ogłoszenie z gwarancją czy czytając oświadczenie medialne, ma informację, że firma… ma podejrzenie, że firma jest wiarygodna. Nikt tej informacji nie prostuje, w żaden sposób nie obala tego dogmatu, który jest przekazywany.

Czy to jednak nie uwiarygadnia firmy działającej na rynku finansowym?

Świadek Lesław Gajek:

Pani poseł, myśmy zwrócili uwagę UOKiK na to, że takie informacje są rozpowszechniane w reklamach, między innymi. I to jest właściwy urząd do tego, żeby to zweryfikować – i mógł to zrobić.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

To ostatnie już pytanie.

A można było…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pani poseł, bo będę musiała być brutalna.

Szanowni państwo, dlatego, że jest nas dużo i ja staram się nie ingerować.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zaraz będzie druga tura.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan przewodniczący Marek Suski, proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę świadka, my dowiedzieliśmy się o tym, że już w czerwcu 2010 r. KNF uzupełnił zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa również w zakresie pośrednictwa ubezpieczeniowego. Tak, że tutaj działania były podjęte. Później też UOKiK był zawiadomiony, co prawda jeszcze parę miesięcy później, ale te zawiadomienia szły na początku działalności Amber Gold. Natomiast też, z tego co pan mówił, dowiadujemy się, że nie było odzewu: w prokuraturze nie było, umarzano, UOKiK nie podjął działań.

I mieliśmy sytuację taką, że również próby spotkania z premierem Donaldem Tuskiem, czy współpraca z ministrem finansów, układały się – powiedzmy to sobie – szorstko.

Ale dowiedzieliśmy się też od pana, że statut oczekiwał u premiera na zatwierdzenie. I dwa i pół roku nie było decyzji premiera Tuska o powołaniu wiceprzewodniczącego.

Ja teraz mam takie pytanie: na ile te działania, czy też zaniechania działań ze strony premiera, czyli niezatwierdzenie statutu, który – no, z tego co też pan mówił – dałby większe uprawnienia do działania, czyli moglibyście te działania informacyjne przekształcić, no, powiedzmy, w większą akcję informacyjną – na ile te działania w jakimś sensie paraliżowały działalność KNF?

Bo brak jednego wiceprzewodniczącego – widać wyraźnie, że ten pion, którym się zajmował też miał pewne trudności w lepszym komunikowaniu się z instytucjami i społeczeństwem – i tak samo brak statutu. Czy to, w zasadzie, powodowało pewnego rodzaju uniemożliwienie działań, czy to był paraliż? I czy pan to widzi, jako swego rodzaju takie sabotowanie możliwości lepszej działalności KNF przez premiera, bo z tych informacji – no, niestety – tak to wygląda.

Świadek Lesław Gajek:

Panie pośle, jedną rzecz uściślę a mianowicie, oczekiwanie na powołanie przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, nie trwało dwa i pół roku. Bo najpierw przewodniczący Kluza zabiegał o spotkanie, więc to jakiś czas trwało, dopiero potem wysłał pismo. I dopiero potem czekał i się nie doczekał, tak, więc to mniej więcej… Trudno mi w tej chwili powiedzieć, ile czekał formalnie na tę odpowiedź tak? Tym niemniej, wcześniej starał się o spotkanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale się nie doczekał, z tego, co pan mówił…

Świadek Lesław Gajek:

Tak nie doczekał się, to prawda.

Poseł Marek Suski (PiS):

O statut, tyle czasu…

Świadek Lesław Gajek:

I teraz druga kwestia: czy to paraliżowało działanie Urzędu?

Moim zdaniem, nie, natomiast – na pewno – utrudniało. Byłoby łatwiej, gdyby – po prost – był zastępca drugi, który by zajmował się sprawami, którymi my musieliśmy się, siłą rzeczy, zajmować.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dobrze.

Druga rzecz to jest, w gruncie rzeczy, dość zastanawiająca dynamika rozwoju firmy, która – jak wiemy – została założona przez młodego absolwenta technikum ekonomicznego, który jako młody człowiek rozwinął firmę, która zajmowała się domami składowymi i lokatami w złoto, pośrednictwem ubezpieczeniowym, kredytami, czyli działalnością parabankową i jeszcze wieloma innymi kwestiami, jak mniemam, bardzo skomplikowanymi, bo tutaj mieliśmy świadków – i pana profesora, i innych profesorów bankowości, ubezpieczeń, od piramid – i oni wszyscy mówili, że te działania były profesjonalne.

I też dzisiaj, jak pan mówi o działaniach pośrednictwa ubezpieczeniowego, w jaki sposób dokonywano reklamy, w jaki sposób sugerowano, że te działania są ubezpieczone to wszystko wynika, że było to bardzo profesjonalnym działaniem.

Czy może pan przybliżyć… czy rzeczywiście (nasze spostrzeżenia i te dotychczasowe nasze wyjaśnienia…) również w kwestii pośrednictwa ubezpieczeniowego i działania ubezpieczeń – były przygotowane profesjonalnie?

Świadek Lesław Gajek:

Tak, moim zdaniem, to było zrobione sprytnie. To było tak zrobione, żeby trudno było postawić zarzut.

Poseł Marek Suski (PiS):

W tym, jakby, zakresie ta firma różniła się od tych innych, małych firm, które powstawały i wygasały. Czyli tamte były jakimiś inicjatywami pojedynczych osób i krótko trwały a ta się rozwijała bardzo dynamicznie. No, wejście w działalność lotniczą, która jest bardzo obwarowana różnymi przepisami. I tutaj też zgodę na tę działalność uzyskał OLT Express w błyskawicznym tempie.

Czyli, to pokazywało nie tylko skuteczność i profesjonalizm, ale jeszcze jakieś być może względy specjalne.

Świadek Lesław Gajek:

Na pewno, bardzo dobre zaplecze prawne.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, właśnie.

I czy to jest możliwe, że taki młody człowiek bez doświadczenia w działalności korporacyjnej, po technikum, mógł taką wielką firmą zarządzać i ją stworzyć w ogóle?

Świadek Lesław Gajek:

To jest, oczywiście, przypuszczenie tylko, ale wydaje mi się, że to jest mało możliwe, mało prawdopodobne.

Poseł Marek Suski (PiS):

Bo tutaj – albo mamy do czynienia z geniuszem na marę Rockefellera czy Sorosa, albo mamy do czynienia po prostu ze „słupem", który był kierowany przez jakąś grupę bardzo wyspecjalizowanych fachowców, którzy mają doświadczenie i potrafią to robić.

Według pana oceny, która wersja jest bardziej prawdopodobna: samorodny talent czy, po prostu, „słup"?

Świadek Lesław Gajek:

No to jest znowu ocenne, ale wydaje mi się, że jednak tam było dobre wspomaganie, zza tej osoby.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak też się wydaje, że było.

Świadek Lesław Gajek:

To za wiele przypadków było korzystnych, tak, bo, no, może się zdarzyć, że gdzieś tam, powiedzmy, prokuratura coś odrzuci, ale inna – nie, itd. To był ciąg zdarzeń, bardzo długi ciąg korzystnych zdarzeń. Jeżeli na to popatrzymy, że, no, pewnie około takich dobrych, „szczęśliwych przypadków", w cudzysłowie, tak, spotkało tę firmę… to nie wydaje się prawdopodobne w normalnej sytuacji. Takie rzeczy się raczej nie zdarzają, takie sekwencje, tak, więc…

Poseł Marek Suski (PiS):

Znaczy, czy w ogóle w polskim systemie bankowym, finansowym istniała taka firma, która w ten sposób się rozwijała?

Świadek Lesław Gajek:

W moim przekonaniu – nie, bo nawet Finroyal, który na początku wydawało się, że będzie czymś większym, to jednak zwiądł mocno, tak, więc te wszystkie takie działania, które podejmowano, no, zadziałały, tak – a na tę firmę właściwie nic nie działało.

Poseł Marek Suski (PiS):

Teraz jeszcze mam pytanie o kwestię łączenia funkcji ubezpieczającego i pośrednika ubezpieczeniowego. Czy to też była kwestia, która łączyła jakąś Concordię z Amber Gold? Czy tutaj widać, że to była współpraca, naśladownictwo?

Świadek Lesław Gajek:

Wydaje mi się, że to był akurat, powiedzmy, nieszczęśliwy przypadek dla samej Concordii. Nie mogę mówić niestety, bo wiąże mnie tajemnica zawodowa o szczegółach, ale, jakby to ująć… po stronie Concordii chyba nie doszło do takich poważnych, tak, zanie-

dbań. Wiele rzeczy działo się na poziomie, powiedzmy, poza zarządem wręcz, tak, można powiedzieć.

No, chyba tyle mogę powiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Profesorze, my zawsze możemy zrobić posiedzenie i zwolnić… zresztą będziemy w tej sytuacji na ten temat się zastanawiać, bo my mamy możliwość zwolnienia pana, co – oczywiście – oznacza przesłuchanie z wyłączeniem jawności.

Poseł Marek Suski (PiS):

Kolejne pytanie zmierza do tego, że… powiedział pan, że postępowanie wobec Amber Gold było standardowe. Z drugiej strony dowiedzieliśmy się, że państwo mieliście świadomość, że jednak nie jest to typowa, standardowa firma i, no, poprzedni świadkowie z KNF mówili, że tak wygląda klasyczna piramida, no, tutaj pan, który pisał książkę na temat piramid…

Wczoraj była pani dyrektor Ilona Pieczyńska, mówiła o tym, że „mieliśmy praktycznie od początku świadomość, że nie ma w zabezpieczeniu depozytów złota”. Czy rozważaliście jakąś możliwość podjęcia też niestandardowych działań? Bo, z jednej strony, był ten mur prokuratury, z – drugiej strony – był mur u premiera Tuska. Mówi pan, że z ministrem finansów też nie było współpracy.

Czy w ogóle widzieliście jakąś możliwość przebicia się z tym? No, bo najważniejsze instytucje, które powinny się tym zająć, was lekceważyły albo wręcz, no, w jakimś sensie przypadkowo, z niechęci być może, trudno powiedzieć, z braku czasu. No, bo premier miał czas „haratać w gały” a nie miał czasu przez dwa i pół roku powołać wiceprzewodniczącego KNF. Ale, czy widzieliście w ogóle jakąś możliwość działania? Bo z tego, co pan mówi, to byliście taką bezludną wyspą, osaczoną twierdzą, która pukała w różne miejsca i wszędzie właściwie była głucha cisza, nie było odpowiedzi.

Czy widzi pan, nawet teraz, z perspektywy czasu, czy mogliście coś jeszcze zrobić?

Świadek Lesław Gajek:

Być może, mogliśmy wcześniej wysłać pismo do prokuratora generalnego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale ono też nie dotarło.

Świadek Lesław Gajek:

…ale ono, okazało się, utknęło tam, tak, więc to było dość niestandardowe, tak. A taka skarga do prokuratora generalnego… na jakiejś tam niższej instancji prokuratury, działania prokuratury, okazało się, że to też zawiodło. Bardzo trudno jest znaleźć, takie zgodne z przepisami prawa i w oparciu o przepisy prawa, działanie, które my mogliśmy zrobić. Myśmy…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, mówił pan też, że u prezydenta (po zmianie prezydenta) też nie było jakby partnera…

Jak pan sądzi, no, z czego ta niechęć do kontroli nad rynkiem kapitałowym ówczesnych rządzących wynikała? Bo to widać, że tu była niechęć. No, my mówimy, że – być może – był jakiś parasol polityczny.

Szukamy po prostu mechanizmu, który powodował, że wyspecjalizowana do tego instytucja, słusznie i szybko namierzyła, że jest to przedsiębiorstwo, prawdopodobnie, dokonujące gigantycznych przestępstw i z tym, z tą wiedzą chodziliście, no, jak z jakimś, nie wiem, śmierdzącym jajkiem od instytucji do instytucji i nikt nie chciał się tym zająć. Z czego ta niechęć wynikała? Czy z przekonania, że wolny rynek ureguluje wszystko, czy z niechęci tego, że pan przewodniczący Kluza nie był powołany przez Donalda Tuska? Bo później, jak pan powiedział, jak przyszedł pan Jakubiak, to jednak szybko decyzje nastąpiły, no, można powiedzieć błyskawicznie drugi wiceprzewodniczący został powołany.

Czy wy na ten temat rozmawialiście? Czy mieliście jakieś sygnały niechęci?

No, nie wiem, próbuję znaleźć mechanizm zablokowania tak naprawdę wiedzy, którą mieliście i która byłaby korzystna dla obywateli, gdyby któraś z tych instytucji zechciała tę wiedzę od was wziąć i wykorzystać.

Świadek Lesław Gajek:

Trudno mi powiedzieć… odpowiedzieć na takie pytanie, panie pośle. To jest… no, musiałbym więcej wiedzieć, jakie były intencje np. niektórych działań po stronie Ministerstwa Finansów. Nie znałem dobrze tych intencji, nie chciałbym przypisywać komuś, prawda, złych intencji, nie mając wiedzy. Tak , ósme przykazanie zobowiązuje.

Poseł Marek Suski (PiS):

Był mur bez uzasadnienia.

Świadek Lesław Gajek:

Słucham?

Poseł Marek Suski (PiS):

Ten mur, o którym pan mówił, był bez uzasadnienia. Po prostu odbijaliście się od ściany…

Świadek Lesław Gajek:

Na początku myśleliśmy, że to jest po prostu ignorancja, że wiele podmiotów jakby nie chce się tym zajmować, najzwyczajniej w świecie, bo to trudne sprawy. Tak prokuratura, niestety, reagowała często na wiele spraw – za skomplikowane, za żmudne, prawda, trzeba dowodzić czegoś, przez ten… a potem nie wiadomo, jaki będzie skutek.

Ja kiedyś prowadziłem taką konferencję dotyczącą właśnie tej przestępczości finansowej, na której było wielu przedstawicieli prokuratury, sądów, w ramach CEDUR, właśnie. I była dyskusja na ten temat. Myśmy wtedy wyszli z takim pomysłem, żeby wyodrębnić jakieś jednostki prokuratury do walki z przestępczością finansową – i podobnie sądy, żeby te sprawy były szybko rozstrzygane, tak.

Wtedy właśnie, o ile pamiętam, pan profesor, jeden z uczestników, sformułował taką tezę na temat tego, jak działa polski wymiar sprawiedliwości w tamtym czasie. No, ona brzmiała mniej więcej w formie takiego dowcipu, że Madoffa po półtora roku skazano na sto pięćdziesiąt lat więzienia a w Polsce – po stu pięćdziesięciu latach skazano by go na półtora roku. Że to mniej więcej u nas tak chodzi.

I myśmy próbowali jakby to zmienić w ten sposób, że mówimy: no, to może wyodrębnijmy jakieś jednostki prokuratury, tak, albo sądów, które będą miały tę wiedzę i które będą mogły szybko i skutecznie załatwiać te sprawy. Ale okazało się, że w dyskusji na tej konferencji i potem w plenarnych… i potem w takich kuluarowych rozmowach ten pomysł wcale się nie spodobał.

To mnie zdziwiło wtedy, tak, bo wydawało mi się, że to pomoże wszystkim. Argumenty były, jak sobie przypominam, np. takie, że to by ograniczyło kompetencje sądów, gdyby tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…się wyspecjalizowały.

Świadek Lesław Gajek:

…wyspecjalizowały się, i tak dalej. Takie były jakieś, powiedzmy, niezrozumiałe trochę dla mnie. Opór.

Poseł Marek Suski (PiS):

A czy znana jest panu wypowiedź pana prezesa Belki, który – jak się okazuje – jednak nie był ignorantem, bo wiedział o tym, że to jest piramida finansowa, mówił o tym na posiedzeniu Rady Polityki Pieniężnej, że też informował o tym premiera?

No, więc – z jednej strony – w tej sferze takiej publiczno-jawnej odbijaliście się od ściany a jak udało się zajrzeć za tę ścianę, to tam wiedza na ten temat była. Prezes narodowego banku mówił, że informował premiera, czyli wiedział, że to jest piramida finansowa a jednak tych działań nie było.

Można postawić taką tezę, że właściwie w każdym przestępstwie ten, który dokonuje przestępstwa, no, nie jest zainteresowany, żeby był złapany, czyli przestępca unikający odpowiedzialności stara się, żeby kara go nie dosięgnęła. Ale, można też powiedzieć, że – być może – w tym wypadku robiono jakieś działania, które miały również sparaliżować wymiar sprawiedliwości, żeby ci, którzy za to odpowiadają, uchylali się od odpowiedzialności, używając różnych narzędzi.

Czy ma pan wiedzę, czy jakieś tego typu symptomy były, że następował paraliż instytucji, które powinny się tym zająć, otrzymywały od was wiedzę, no, chociażby prokuratura w Gdańsku, Narodowy Bank Polski, ministerstwo, UOKiK?

To wszystko wygląda w ten sposób, że jednak ktoś tutaj pilnował tego, żeby organy państwa nie podjęły działań (czyli, żeby to państwo było teoretyczne, jak powiedział Sienkiewicz, no, też człowiek, który nadzorował służby, które też powinny się tym zająć) a jednocześnie te instytucje, ich szefowie mieli wiedzę – a te instytucje działań nie podejmowały.

Świadek Lesław Gajek:

Muszę powiedzieć tak, że doktryna państwa teoretycznego nie była nam wtedy znana. Nie wiedzieliśmy, że coś takiego w ogóle funkcjonuje gdzieś, że ktoś o tym mówi.

Poseł Marek Suski (PiS):

W praktyce się z nią zderzyliście…

Świadek Lesław Gajek:

Natomiast, jeśli chodzi o te działania osłonowe, to gdyby przyjąć, że ktoś je stosował, to musiał bardzo dobrze znać państwo, bardzo dobrze mechanizmy państwa, jak działają różne instytucje...

Poseł Marek Suski (PiS):

Na pewno, nie absolwent technikum…

Świadek Lesław Gajek:

No, raczej nie.

Tak głęboką wiedzę o państwie to ma niewiele osób, żeby wiedzieć, w którym miejscu można coś zatrzymać, tak. I to jest wiedza specjalna, tak. Pan minister Sienkiewicz wspomniał o tym, że państwo nie funkcjonuje, więc to mają… właśnie ten krąg ludzi wie dokładnie, jak to funkcjonuje.

Ja nie mówię, że to służby specjalne zrobiły, ale – być może – ludzie, którzy byli kiedyś w służbach specjalnych, bo… ale to jest hipoteza zupełna, tak. Natomiast, kto mógł tak skutecznie zapewnić osłonę, – no, to na pewno nie przeciętni ludzie, tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie pytam o nazwiska, bo nie sądzę, żeby pan wiedział, ja pytam tylko o charakter tych osób, kogo tak naprawdę komisja powinna poszukiwać, bo Pli…, przepraszam – pan P. siedzi w areszcie, ma zarzuty. Natomiast, no, tak naprawdę do zrobienia takiej afery, do jej krycia, tak jak pan powiedział, musiały być zaangażowane osoby o głębokiej wiedzy na temat funkcjonowania państwa i dysponujące mechanizmami do powstrzymywania tych procedur.

A zatem na pewno nie młody absolwent technikum, który, no, nie miał żadnego doświadczenia w korporacjach, działalności państwowej ani też nie miał też wiedzy do stworzenia tego typu korporacji, która się zajmowała tak szeroką działalnością… bardzo skomplikowane procedury ubezpieczeniowe, czyli tutaj musiał być jakiś mózg, fachowiec od tych spraw.

Krótko mówiąc, to – na pewno – była jakaś zorganizowana grupa przestępcza, która miała możliwości również oddziaływania na struktury państwa.

Dziękuję, ja więcej pytań nie mam.

Świadek Lesław Gajek:

Dziękuję.

Poseł Marek Suski (PiS):

To są takie spostrzeżenia, po – również – pana wypowiedzi.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Ja już oddaję głos panu posłowi Brejzie.

Tylko, panie profesorze, dwa pytania, jeśli mogłabym uściślić.

Pierwsze pytanie jest takie. Pan profesor powiedział, że były instytucje, które miały instrumenty, to był UOKiK bez wątpienia, prokuratura – drugi bez wątpienia, natomiast instytucją, która miała przemożne… poza ABW, o którą pytała pani poseł, to było oczywiście Ministerstwo Finansów. Czy państwo żeście powiadomili ministra finansów? Jeżeli tak, to o czym i na którym etapie?

Ogromne uprawnienia kontrolne i, przede wszystkim, uprawnienia dające możliwość pełnej weryfikacji tego, co było dla was niedostępne, czyli sprawozdań finansowych, przepływów podatków, transakcji na kontach bankowych, i tak dalej.

Świadek Lesław Gajek:

Więc w tamtym czasie koncepcja była taka: sprawa jest ewidentna, jest naruszenie ustawy o działalności bankowej. Wystarczy przekonać prokuraturę, która może użyć wszystkich środków.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadzamy się, panie profesorze, ale mamy ten 2011 r.

Świadek Lesław Gajek:

Nie mieliśmy jeszcze… tak, jeśli można.

Nie mieliśmy jeszcze wtedy takiej wiedzy, że to się wszystko zablokuje, tak, w którymś momencie i nic nie zrobimy. Natomiast z tego, co wiem, urzędy skarbowe i służby skarbowe mają dostęp do wszelkich danych i mogą dokonać kontroli. Natomiast te przepisy nie są takie klarowne, bo z tej kontroli, na przykład, z tego, co wiem, do roku 2015, gdzie była nowelizacja, to oni nie mogli nam przekazać żadnych danych, bo ich wiązała tajemnica skarbowa.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to nie ma żadnego znaczenia, to jest… pytanie jest inne.

Panie profesorze, no, pytanie jest takie: czy państwo żeście zawiadomili ministra finansów oraz głównego inspektora o tym, że jest problem? Państwo zdawaliście sobie sprawę z tego, ze skali, zdawaliście sobie sprawę z obowiązku, bo to wynika z pism waszych. Skonsolidowane sprawozdanie z opinią biegłego rewidenta. Cztery spółki lotnicze też nie składają – znaczy, nie wszystkie, bo niektóre składały, niektóre nie składały – sprawozdań finansowych. I, no, kto… ja…

To jest inna rzecz, czy oni by podzielili się z wami, czy nie, tymi wynikami, natomiast: czy państwo żeście powiadomili pana ministra Rostowskiego lub Parafianowicza o problemie Amber Gold i o tym, że należałoby zrobić kontrolę – albo bezpośrednio szybką, albo wpisać ją w plan kontroli, np. na kolejny rok?

Świadek Lesław Gajek:

Rozumiem.

Ja nie mam takiej wiedzy, nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A rozważaliście to?

Świadek Lesław Gajek:

Nie brałem w tym udziału.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale – dlaczego UOKiK żeście rozważali,a dlaczego żeście nie rozważali Ministerstwa Finansów? Jaka logika w tym była?

Świadek Lesław Gajek:

Ja mogę powiedzieć, że do roku 2011 w ogóle nie myśleliśmy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadzam się, podmiot nie był za duży, oczywiście.

Świadek Lesław Gajek:

…że to jest jakiś specjalny podmiot.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale po 2011 r.?

Świadek Lesław Gajek:

Po 2011 r. nie znam takich, no, faktów – a powinienem mówić o faktach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To ja zapytam pana inaczej.

W lipcu na posiedzeniu rady doszło do, bym powiedziała, pierwszej otwartej dyskusji, zaprotokołowanej na posiedzeniu tutaj Komisji, o Amber Gold. Z tej dyskusji wynika w sposób jasny, że zaczynają padać propozycje choćby zmian w prawie – na przykładzie firmy Amber Gold. Tam przewodniczący Jakubiak odpowiada, że minister finansów powiedział, że załatwi superszybką ścieżkę dla tych zmian, jeśli się pojawią.

Czy pan wie w takim razie, od kiedy minister finansów wiedział o sprawie Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:

Niestety, nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wie pan…

Dziękuję.

Pan poseł Breza.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję bardzo.

Panie profesorze, temat porozumienia szefa ABW z państwem, z Komisją Nadzoru Finansowego. Pan wspominał tutaj o ciągu przypadków, tak że wszystkie te przypadki zbadamy. Jak to się stało, że ABW nie zostało powiadomione?

Ja tu jeszcze przeczytam § 2 tego porozumienia z roku 2008: Współpraca stron ABW – KNF polegać będzie w szczególności na wymianie informacji umożliwiających rozpoznawanie oraz zapobieganie zagrożeniom godzącym w prawidłowe funkcjonowanie rynku finansowego.

Dlaczego nie przekazaliście zawiadomienia? Dlaczego też nie przekazaliście – w tym momencie, w którym sami już określaliście Amber Gold mianem piramidy finansowej – tych pism kierowanych do innych instytucji, organów, do ABW?

Nie zrealizowaliście tego porozumienia. Jak to się stało? Ponieważ wiemy wszyscy, że Amber Gold skróciła swój żywot, najprawdopodobniej, poprzez zainteresowanie się ABW (spółką) OLT, wejście ABW, czynności podejmowane przez funkcjonariuszy tej służby. Czy gdybyście przekazali informację wcześniej, realizując to porozumienie, Amber Gold nie rozrosłoby się do takich rozmiarów, do jakich się rozrosło?

Świadek Lesław Gajek:

Z tego, co wiem, współpracą z ABW zajmowali się dyrektorzy, oni mieli swoje upoważnienia. Ja uczestniczyłem może w trzech, czterech spotkaniach przez cały ten okres dziesięciu lat. Nie zajmowałem się współpracą z ABW. Trudno mi powiedzieć, dlaczego jakieś decyzje podjęto albo nie podjęto.

Taka sprawa nie była omawiana na kierownictwach, na kolegium Urzędu, więc trudno mi odpowiedzieć co do faktów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Sprawa współpracy ABW nie była omawiana, czy sprawa Amber Gold nie była omawiana?

Świadek Lesław Gajek:

Nie, sprawa zawiadomienia ABW.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy na tych kierownictwach w roku 2009, 2010, 2011, do momentu przyjścia Jakubiaka, bbo rozumiem, że moment przyjścia Jakubiaka…

Świadek Lesław Gajek:
Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…to jest zainicjowanie pisma do prokuratora generalnego – czy na tych kierownictwach omawialiście przez te dwa i pół roku sprawę Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:
Na pewno sprawa była poruszana.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Czy powołaliście specjalny zespół w ramach Komisji, Urzędu Komisji…

Świadek Lesław Gajek:
Mieliśmy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
…oddelegowaliście analityków tylko i wyłącznie do sprawy Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:
Mieliśmy więcej niż zespół, mieliśmy departament, który się tym zajmował.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, nie mieliście departamentu do spraw Amber Gold.

Świadek Lesław Gajek:
Był Departament Postępowań, który w tym zakresie, tak, miał…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Departament, który zajmował się kilkudziesięcioma innymi (co najmniej) sprawami, departament, który nie zrealizował w takim razie, nie zainicjował wyjścia chociażby z informacją do ABW. Wbrew porozumieniu, przyzna pan?

Świadek Lesław Gajek:
Panie pośle, nie znam motywacji ludzi pracujących w tamtym czasie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No, ja też nie znam. Proszę wybaczyć.

Świadek Lesław Gajek:
…w tym departamencie, ponieważ nie nadzorowałem go. Być może pan przewodniczący, nie wiem, Jakubiak albo Kluza może. To im podlegał Departament Postępowań, pion prawny.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Panie profesorze, zeznawał tutaj pan Koziński, członek Komisji. Z tego, co sobie przypominam, on stwierdził, że dowiedział się o sprawie Amber Gold wpierw z mediów, dopiero w późniejszym okresie czasu był poinformowany podczas posiedzenia Komisji jako organu.

Dlaczego… brał pan na pewno udział w posiedzeniach co dwa tygodnie Komisji Nadzoru Finansowego, dlaczego tak późno poinformowaliście komisję o sprawie Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:
Nie wiem, ja nie wnosiłem takiej sprawy, bo to nie była w mojej kompetencji sprawa. Pan przewodniczący Jakubiak albo Kluza, którzy nadzorowali Departament Postępowań, mogli w każdym momencie wprowadzić tę sprawę. Tylko, proszę też zwrócić uwagę na to, że w roku 2008, 2009, 2010 to nasza wiedza nie była taka jak dzisiaj, my nie mieliśmy tych…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
No,nie, no, była już, zaraz przejdziemy do tego.

Świadek Lesław Gajek:
Nie, panie pośle, nie była taka.

Ja nie miałem żadnej wiedzy na ten temat, że to jest piramida finansowa. Dopiero w roku 2011, 2012 zaczęły się dziać takie rzeczy, które zaczęły dawać podstawy do podejrzenia, że to jest piramida finansowa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie profesorze, wróćmy jeszcze do pisma kierowanego do UOKiK, listopad 2010, KNF określa Amber Gold mianem piramidy finansowej. Wcześniej, maj 2010 (to jest wczesny etap, tych klientów Amber Gold nie ma aż tak dużo), z BGŻ otrzymujecie informację, że nie ma takiej usługi w ofercie BGŻ przechowywania metali szlachetnych, w tym złota, w swoich skarbcach.

No, to są bardzo poważne informacje, już jest określenie mianem piramidy finansowej.

Dlaczego, w takim razie, członkowie Komisji Nadzoru Finansowego, Komisji, w skład której wchodził przedstawiciel Ministerstwa Finansów, prezydenta, o którym pan wspominał, tak późno zostali poinformowani o tak poważnej działalności takiego podmiotu?

Świadek Lesław Gajek:

Myślę, że to jest pytanie do przewodniczącego Komisji, który nadzorował ten departament, który prowadził sprawę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Panie profesorze, sprawozdanie roczne przekazywane premierowi (pan tu wspominał o tym, że pan Kluza trzykrotnie spotkał się z panem premierem), sprawozdanie, które liczy prawie trzysta stron, przekazywane Prezesowi Rady Ministrów corocznie do końca lipca, kolejne sprawozdania roczne. Dlaczego sprawy Amber Gold nie ujęliście w takim dokumencie (który liczy trzysta stron) z waszej działalności? Dlaczego tutaj nie ma informacji ani słowa o Amber Gold?

Oprócz statystyki zawiadomień, suchej statystyki nie ma nazwy, nie ma nawet przeklejenia bardzo ważnych informacji z tej listy z waszej strony internetowej tych podmiotów, nazw, które prowadzą działalność przez was odnotowaną, nie ma jednej z dwóch piramid finansowych w tym sprawozdaniu, mimo że takie piramidy zdiagnozowaliście w 2010 r.?

Pytam, bo to sprawozdanie też do Sejmu było przekazywane, tak że to była forma informowania o zagrożeniach, zdiagnozowanych przez państwa na rynku finansowym, zagrożeniach dla bezpieczeństwa tego rynku. No, bez wątpienia jedna z dwóch piramid, rozrastających się, takie zagrożenie stanowi.

Świadek Lesław Gajek:

Panie pośle, sprawozdanie z działalności Komisji to jest dzieło zbiorowe. Jak można sięgnąć do protokołów z Komisji, poświęcano temu wiele godzin dyskusji, co ma w nim być albo czego ma nie być – to nie jest tak, że to tylko i wyłącznie Urząd decyduje, co tam jest.

I, jak zobaczycie państwo, no się w ciągu lat zmieniało. To nie jest tak, żeby jakiś kanon, co tam ma być. No w każdym roku była dyskusja, co ująć w takim sprawozdaniu. To był taki efekt. No, w tym roku akurat było tyle stron, w następnym mniej, potem znowu więcej, bo akurat niektóre rzeczy się pojawiały, niektóre „wycinano”, tak.

Niektórzy uważali, że nas powinna interesować przede wszystkim stabilność systemu i na to kładli nacisk. A działalność poza, jakby, naszymi… ustawami, które regulowały nasze działanie, no to jest działalność dodatkowa, edukacyjna jakaś, więc…

Nie jestem w stanie powiedzieć, dlaczego nie umieszczono tej informacji, ale moja wiedza na ten temat jest taka, że to powstawało żmudnie, przez wiele posiedzeń Komisji kształtowała się ta…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja rozumiem, tylko, panie profesorze, sugerował pan tutaj, że były problemy w kontakcie z niektórymi osobami sprawującymi kierownicze stanowiska państwowe. Dlaczego w takim razie nie wystosowaliście chociaż pisma, informując o sprawie Amber Gold, do Prezesa Rady Ministrów, o którym pan wspominał, do Ministra Finansów, skoro nie było tej informacji na posiedzeniu komisji nadzoru, w której uczestniczył przedstawiciel Ministerstwa Finansów?

A wy mieliście… byliście pierwszą instytucją, która już w 2009 r. (w 2009, pan Kluza zeznał, miał już informacje o tym zawiadomieniu, był zapoznany ze sprawą Amber Gold)…byliście pierwszą instytucją z tak szeroką gamą informacji na temat Amber Gold i pana Marcina P. I przed dwa lata, oprócz tych zawiadomień (szacunek!) do prokuratury rejonowej, ale nie zrealizowaliście porozumienia z ABW, nie poinformowaliście tak naprawdę Prezesa Rady Ministrów, nie przekazaliście tej informacji nawet w sprawozdaniu z działalności rocznej. Były problemy wewnątrz samej Komisji, bo Urząd sobie… a nie było informacji dla członków Komisji Nadzoru Finansowego, delegowanych tam przez, na przykład, Ministra Finansów…

Świadek Lesław Gajek:

Panie pośle, ja nie miałem takiej wiedzy, że to jest piramida finansowa w roku 2009, 2010. Zakładanie, że mamy dzisiejszą wiedzę w przeszłości, no, to jest – oczywiście – błędne, wtedy robiliśmy to w takich warunkach, w jakich mogliśmy, prawnych i to, co wiedzieliśmy. Nasza wiedza była wiedzą, która była powszechnie dostępna. My nie mieliśmy żadnych specjalnych źródeł. Każdy mógł zobaczyć to samo, co… i znaleźć to samo co my, tak. I my na podstawie tej informacji…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No ale mieliście instrumenty, mieliście instrumenty, gdyby była grupa…

Świadek Lesław Gajek:

Nie mieliśmy żadnych instrumentów, które by nam umożliwiały…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, przepraszam, panie profesorze, takim instrumentem było pismo…

Świadek Lesław Gajek:

…dostęp do informacji.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…z którego skorzystaliście. Art. 139 prawa bankowego: możliwość zażądania udostępnienia do wglądu ksiąg, bilansów, rejestrów, sprawozdań od banków. Skorzystaliście z tego 6 lipca 2012 r., z tego co sobie przypominam, 3 lipca 2012 r. było dopiero posiedzenie Komisji poświęcone Amber Gold – to jest na miesiąc przed upadkiem. 6 lipca kierujecie pismo ostrzegawcze do wszystkich prezesów banków, 6 lipca 2012 r.… (od dwóch i pół roku macie informację o Amber Gold).

Dlaczego wcześniej nie skorzystaliście z tego instrumentu i nie wystosowaliście tego alertu do banków, skoro mieliście takie uprawnienie?

Świadek Lesław Gajek:

Myślę, że to jest dobre pytanie do pana przewodniczącego Kwaśniaka, który nadzorował ten pion.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze.

Wspominał pan profesor o reklamach z jednym ze stowarzyszeń ubezpieczeniowych, to jest m.in. ta reklama w jednym z tygodników – reklamy, które miały uwiarygadniać Amber Gold. Tylko…informacje o tym, że Amber Gold z Concordią podjął współpracę, Amber Gold zawarł na swojej stronie internetowej już w marcu 2010 r. Tu też mogliście skorzystać z kontroli chociażby tego towarzystwa.

Dlaczego tego nie uczyniliście?

Świadek Lesław Gajek:

To jest pytanie dotyczące konkretnego podmiotu i działań podejmowanych wobec konkretnego podmiotu. No, ja mogę powiedzieć jedno: jeśli chodzi o tę reklamę późniejszą, proszę zauważyć, że ta umowa, która została podpisana w maju, nie została nigdy skonsumowana.

Ta reklama jest z czerwca bodajże, tak?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, te reklamy były w pierwszej połowie 2012 r., ale informacje…

Świadek Lesław Gajek:

Ja mówię o tej drugiej reklamie.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tak, marzec 2010 r.

Świadek Lesław Gajek:

Mówię o reklamie, w której była mowa o tym gwarantowaniu depozytów, środków, lokat, tak, ona nie została skonsumowana dalej…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

I ten alert, panie profesorze, o którym pan profesor wspominał…

Świadek Lesław Gajek:

…zniknęła.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Alert – kolejne pismo, które też znika. Alert do prokuratora generalnego wystosowany przez państwa 24 listopada 2011 r. Kolejny przypadek: wewnątrz prokuratury to pismo nie jest przekazywane adresatowi, czyli Andrzejowi Seremetowi. Pismo, w którym precyzyjnie pan przewodniczący Jakubiak wskazuje, że pan Marcin P. (wcześniej pan Marcin Stefański, został skazany prawomocnym wyrokiem. Powtarza te argumenty dotyczące piramidy finansowej, bardzo poważne informacje, łącznie z prośbą, apelem do prokuratora generalnego, dotyczącym tego, by skorzystać z uprawnień nadzorczych wskazanych w rozporządzeniu i coś zrobić z tym postępowaniem, które w rejonie jest ślamazarnie prowadzone.

Pan brał udział w przygotowywaniu tego pisma?

Świadek Lesław Gajek:

Nie, ale byłem przy tym, jak ono było wysyłane, ponieważ pan przewodniczący Jakubiak (który jest zresztą świetnym prawnikiem, specjalizującym się w bankowości od wielu, wielu lat) powiedział mi o takim działaniu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy to pismo zostało zainicjowane przez przewodniczącego Jakubiaka?

Świadek Lesław Gajek:

Nie mam takiej wiedzy, ale powiedział mi, że wysyłamy pismo do prokuratora generalnego – i sprawa załatwiona. Taką miał szczerą nadzieję, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A pan również miał taką informację, panie profesorze.

To, dlaczego nic nie zrobiliście, państwo, w sytuacji, w której nie mieliście informacji zwrotnej od prokuratora generalnego, skoro to była sytuacja wyjątkowa. I prokurator generalny zeznał, że tego typu pisma z KNF nie były kierowane. I pracownicy KNF zeznawali, że to był pierwszy tego przypadek w historii UKNF kierowania pisma bezpośrednio do prokuratora generalnego. Nie macie zwrotki z sekretariatu, nie macie zwrotki, żadnej odpowiedzi podpisanej przez prokuratora generalnego. No, okazuje się, dopiero po czasie, że to pismo nie dociera do adresata.

Dlaczego nie było żadnego działania z państwa strony? Jeszcze…

Świadek Lesław Gajek:

Mnie się wydaje, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…w tak ważnej sprawie, bo to jest sprawa ekstraordynaryjna.

Świadek Lesław Gajek:

Mnie się wydaje, że pan przewodniczący Jakubiak podejmował pewne działania, ale nie mam takiej dokładnej wiedzy, tak.

On będzie zeznawał, więc można go o to zapytać.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Na pewno spytamy o to pana przewodniczącego Jakubiaka.

Jeszcze takie pytanie na koniec.

Pod koniec działalności Amber Gold w wielu mediach głośno było już o tym podmiocie a w niektórych ukazywały się artykuły atakujące ABW, atakujące Komisję – te podmioty, które zainteresowały się Amber Gold. Tu jest artykuł: „KNF próbuje zniszczyć Amber Gold?" – oczywiście, ze znakiem zapytania.

Czy pan obserwował działalność marketingową, zainteresowanie marketingowców, może dziennikarzy, czy pan obserwował to, że byliście na celowniku niektórych tego typu podmiotów i wasze działania mogły być sabotowane, opóźniane właśnie poprzez ataki medialne na państwa? Chodzi mi o maj i czerwiec.

Świadek Lesław Gajek:

Który okres?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Maj, czerwiec, lipiec 2012 r.

Świadek Lesław Gajek:

No, na to pytanie nie jestem w stanie odpowiedzieć, bo jest bardzo konkretny przedział czasowy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, to nie.

No, to dobrze – to od 2009 r. do 2012 r.

Świadek Lesław Gajek:

Tak, byliśmy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jakie to były działania? Niech pan to opisze, panie profesorze.

Świadek Lesław Gajek:

To były działania przeciwko przewodniczącemu najpierw pierwszemu, czyli Kluzie. One się sprowadzały do ataków medialnych, nawet do billboardów. Były billboardy wywieszone, w których były zarzuty wobec przewodniczącego Kluzy, że tam czegoś nie dopełnił albo działa pozaprawnie, albo tego typu…

Myśmy to wiązali z aktywnością Urzędu i Komisji w zakresie spraw dotyczących spółek przedwojennych, które były reaktywowane na rynku kapitałowym poprzez…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Giesche.

Świadek Lesław Gajek:

Giesche – tak, Giesche, między innymi – poprzez to, że te akcje kolekcjonerskie były rejestrowane, obniżano kapitał…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No Giesche to jest znana sprawa…

Świadek Lesław Gajek:

…powoływano nowy zarząd, prawda, który…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…ale ze strony Amber Gold.

Świadek Lesław Gajek:

…zaczynał tam jakieś roszczenia w stosunku do państwa. I tutaj pan przewodniczący Kluza on bardzo był zaangażowany w to. Ja to wiążę z tym, z tym jego ogromnym zaangażowaniem, żeby powiedzmy te sprawy powstrzymać na takim wczesnym etapie. One dotyczyły rynku finansowego w jakimś stopniu, bo to były spółki akcyjne przedwojenne i tak dalej.

I tu przewodniczący Kluza wielką rolę spełnił, o której nic nie wiadomo powszechnie, tak. Natomiast myśmy, ja przynajmniej wiązałem te ataki z tą jego działalnością.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, dobrze, a jeszcze na koniec takie pytanie. Amber Gold tworzy nawet punkt pod oknami niemalże, przy ul. Świętokrzyskiej, KNF, Urzędu, to jest na pewno rok 2012.

Czy państwo rozmawialiście w Komisji na temat Amber Gold, wśród pracowników, w kierownictwie na temat tego podmiotu, na temat działalności tych ofert? No, no przecież witryna była niemalże tuż pod oknami KNF.

Świadek Lesław Gajek:

No, tak samo…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo wystosowaliście pismo do prokuratora generalnego…

Świadek Lesław Gajek:

…tak samo pod oknem NBP.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…nie macie, nie macie odpowiedzi.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Mijają kolejne miesiące, tj. listopad, grudzień, styczeń, kolejny rok się rozpoczyna. Rozpoczynają się przelewy też, bardzo ciekawe, na kontach Amber Gold. Wtedy też jest przyrost bardzo duży klientów.

Nie było takiej refleksji, żeby coś jeszcze uczynić w tamtym czasie?

Świadek Lesław Gajek:

No, a co mogliśmy zgodnie z prawem uczynić? Pójść i co? Pikietę zrobić pod tym…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Poinformować ABW, chociażby.

Świadek Lesław Gajek:

…pod tym punktem, prawda? Tam nie było…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…zespół powołać…

Świadek Lesław Gajek:

…specjalnie co do zrobienia w sensie fizycznym, no.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wysłać pismo do prezesa Rady Ministrów w takim razie, poinformować premiera o tym.

Świadek Lesław Gajek:

Myślę, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo pan mówił o tym, że przewodniczący Kluza spotykał się trzykrotnie z prezesem Rady Ministrów.

Świadek Lesław Gajek:

Tak, w sprawach, które wprost podlegały premierowi – i nie uzyskał efektu.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Informacja tak ważna dotycząca piramidy finansowej?

Świadek Lesław Gajek:

Ale my nie mieliśmy wtedy wiedzy, że akurat…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, mieliście od 2010 r., panie profesorze, mieliście taką informację.

Świadek Lesław Gajek:

…jest jakieś powiązanie poprzez syna pana premiera. Więc to dla nas była wiedza jakby uboczna. My wiedzieliśmy to, co było powszechnie wiadomo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze, a co to znaczy: w trzech sprawach i nie uzyskał efektu?

No, wiemy, że trzy razy przez te dw lata się udało uzyskać audiencję u pana premiera, ale nie… znaczy nic nie załatwił, nawet mimo tego, tylko trzykrotnego spotkania?

No, może…

Świadek Lesław Gajek:

Można bardziej konkretnie?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…to może… No, to ja pana pytam, bo to są pana słowa, Ale to ja zapytam inaczej.

Dlaczego, w takim razie, nie uznaliście państwo za stosowne wystosować pisma czy próbować jednak zainteresować premiera Donalda Tuska tą aferą?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Do prokuratora generalnego wystosowaliście pismo.

Świadek Lesław Gajek:

W 200… …

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Po 2011, bo…

Świadek Lesław Gajek:

Po 2011, po 2011 nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, bo ja się z panem zgadzam, że skala…

Świadek Lesław Gajek:

Przed 2011 na pewno było przeświadczenie, że to jest, po prostu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To jeszcze nie ta skala, tak?

Świadek Lesław Gajek:

…droga, która nic nie da.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli, że przed 2011 uważaliście, że on nie zareaguje?

Świadek Lesław Gajek:

Nie, bo nie było takiej formalnej jakby podstawy do tego, żeby premier zareagował na takie pismo. No, jeżeli nie reagował na pisma, które dotyczyły wprost jego obowiązków, tak, w stosunku do Komisji, przynajmniej tak jak mówię, no, w pewnej części, tak, no, bo nie chcę obciążać też tego dwuipółletniego, tym dwuipółletnim okresem oczekiwania na powołanie przewodniczącego, nie chcę tym obciążać wprost pana premiera, dlatego że tam był pewien okres, w którym pan przewodniczący zabiegał o spotkanie. Dopiero potem wysłał pismo, tak, to pismo tam gdzieś, no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, pewnie…

Świadek Lesław Gajek:

Nie wiem, czy dotarło, czy nie dotarło, co się z nim stało, tak. Kancelaria jest duża, więc może i tam gdzieś ono na jakimś biurku było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie profesorze wróćmy do odpowiedzi.

Dlaczego nie podjęliście decyzji, że zawiadamiacie o tym premiera?

Świadek Lesław Gajek:
Ja nie podejmowałem takiej decyzji, pan przewodniczący Kluza – nie wiem, dlaczego.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A pan Jakubiak?

Świadek Lesław Gajek:
Też nie wiem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Nie wie pan., mhm, mhm.

Ja jeszcze mam takie jedno pytanie: czy pan poseł… przewodniczący zechciałby powiedzieć, czy pan przewodniczący Jakubiak skomentował fakt braku odpowiedzi, czy braku reakcji ze strony prokuratora generalnego, w której skład… pokładał dużą nadzieję?

Świadek Lesław Gajek:
Wydaje mi się, że był bardzo rozczarowany.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, podjął próbę bezpośredniego kontaktu?

Świadek Lesław Gajek:
Chyba, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
A, z jakim skutkiem, wie pan profesor może?

Świadek Lesław Gajek:
Chyba pozytywnym, ale to jest… to nie jest taka moja wiedza pewna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Oddaję głos.

Poseł Marek Suski (PiS):
Mam jedno pytanie uzupełniające, bo poruszył pan tutaj wątek, który – w jakimś sensię,być może – wiąże się, pośrednio bądź bezpośrednio, z Amber Gold. Powiedział pan o Giesche i o tym, że był pan, to znaczy Kluza, prezes Kluza atakowany m.in. za Amber Gold i Giesche.

Czy tutaj mógłby pan coś więcej na ten temat powiedzieć? Dlatego, że w aferze z Giesche zostali skazani ludzie i jeden z nich współpracował z Portem Lotniczym w Gdańsku, czyli jakby te ścieżki się gdzieś schodzą. Czy coś pan wie na ten temat więcej, bo no, tu zbieżność jest zaskakująca?

Świadek Lesław Gajek:
To interesujący wątek, ale – niestety – nie mam wiedzy na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Dobrze.

Czy pan poseł Brejza skończył?

Poseł Krzysztof Brejza (PO):
Mam jeszcze pytanie.

Ponieważ zeznawał też przed Komisją pan premier Gowin, on wspominał o zainicjowanej przez siebie zmianie, pakiecie zmian, przepisów prawa karnego, m.in. nowelizacji art. 171 prawa bankowego.

Czy pan przypomina sobie opiniowanie tej propozycji, złagodzenia sankcji?

Całe szczęście ten przepis nie wszedł w życie, te prace zarzucono w tamtym czasie. Przypomina sobie pan rozmowy też wewnątrz Komisji na ten temat? No, likwidacja grzywny?

Świadek Lesław Gajek:
Niestety, nie przypominam sobie. Nie przypominam sobie. Trzeba zapytać…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo to się czasowo nakłada na rok 2012, też ten projekt wyszedł chyba w lutym do konsultacji.

Świadek Lesław Gajek:

Myślę, że pan przewodniczący Jakubiak może mieć wiedzę na ten temat.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dobrze, bardzo dziękuję panu profesorowi, nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Sekundkę…

Dziękuję bardzo.

Pan, bardzo proszę, pan Jarosław Krajewski.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, panie profesorze, ja bym chciał kontynuować ten wątek dotyczący relacji z administracją rządową i tym, dlaczego Komisja Nadzoru Finansowego była taką osamotnioną instytucją w latach 2009 (do pierwszych miesięcy) 2012 r., jeśli chodzi o zapobieganie takim nielegalnym praktykom podejmowanym przez Amber Gold. I, czy pan dostrzegał możliwość udzielenia wsparcia Komisji Nadzoru Finansowego w sprawie Amber Gold ze strony innych organów administracji publicznej, przede wszystkim chodzi mi tutaj o administrację rządową?

Świadek Lesław Gajek:

Tak, wielkie nadzieje pokładaliśmy w UOKiK. Po prostu UOKiK mógł – zgodnie z prawem – wejść, sprawdzić, co się dzieje, tak.

I to było duże rozczarowanie, że nasi koledzy, powiedzmy, nie podjęli się tego.

I, poza tym, to troszeczkę też podważyło nasze rozumowanie, że – być może – nasze przypuszczenia dotyczące istoty, tak, tej firmy są błędne. To troszeczkę też jest jakby dla pracowników pewien taki sygnał, że być może angażujemy się w sprawę, która do niczego nie prowadzi, więc to było przygnębiające, tak, to doświadczenie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy mógłby pan profesor wymienić jakiekolwiek wsparcie ze strony administracji rządowej w latach 2009… może do końca 2011 r., które otrzymałaby Komisja Nadzoru Finansowego w sprawie Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:

Tak jak powiedziałem, ówczesne przepisy o administracji skarbowej, no, uniemożliwiały nam otrzymanie informacji stamtąd, więc wydaje mi się, że trudno znaleźć jakieś źródło informacji czy pomocy w tamtej sytuacji.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli zgadza się pan z taką tezą, że Komisja Nadzoru Finansowego w tych latach 2009-2011, do końca 2011 r., była osamotniona w walce o zaprzestanie stosowania przez Amber Gold nielegalnych praktyk?

Świadek Lesław Gajek:

No, niestety, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy dostrzegał pan jakiekolwiek zainteresowanie ze strony ówczesnej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ze strony ministrów lub Prezesa Rady Ministrów sprawą Amber Gold i, tutaj, przyjmijmy całą cezurę lata 2009 do 2012 r.?

Świadek Lesław Gajek:

Nie było takiego zainteresowania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy dzisiaj… jakie są pana odczucia, jakie były powody takiej ignorancji ze strony innych organów administracji rządowej, żeby… – po uzyskaniu tych samych informacji prasowych, które posiadała Komisja Nadzoru Finansowego i zrobiła z nich użytek w postaci wpisania na listę ostrzeżeń publicznych KNF oraz zawiadomienia do Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz – jakie były powody, że żadna inna instytucja nie wyprzedziła w tym zawiadomieniu KNF, że nie zareagowała wcześniej na informacje prasowe?

Świadek Lesław Gajek:

No, wersja optymistyczna jest taka, że – po prostu – czekali na wynik walki KNF z tą spółką.

Strach mówić, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Nie, to może porozmawiajmy.

Świadek Lesław Gajek:

Nie, nie wiem, ale – być może…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie uchylam, panie profesorze, proszę odpowiedzieć.

Świadek Lesław Gajek:

Jeżeli hipoteza o tym, że były tam, powiedzmy, jakieś osoby, o których nie wiemy i które kierowały tym przedsięwzięciem, no, to nie wiadomo, dokąd one sięgały i jakie miały wpływy, tak.

No to jest, bym powiedział, ta sprawa pewnie ma drugie i trzecie dno.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli po kolei, tak.

Rozumiem, że ze strony premiera Donalda Tuska nie zaobserwował pan żadnych zainteresowań prowadzonymi działaniami przez Komisję Nadzoru Finansowego w sprawie Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:

Według mojej wiedzy – nie było takich zainteresowań.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ze strony szefa Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pana ministra Arabskiego, była taka informacja, zainteresowanie, próba uzyskania jakichkolwiek informacji na temat tego, na jakim etapie jest działanie ze strony KNF, wykraczające poza zakres ustawowy, tak żeby uzyskać większą wiedzę na ten temat?

Świadek Lesław Gajek:

Nie przypominam sobie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ze strony innych ministrów z ówczesnego rządu otrzymaliście państwo pisemną lub nieformalną prośbę o przekazanie informacji, od kiedy Komisja Nadzoru Finansowego interesuje się Amber Gold, jakie są efekty tego zainteresowania i czy nie potrzebujecie państwo jakiegokolwiek wsparcia ze strony organów administracji rządowej (co wielokrotnie też podkreślam), mających szersze uprawnienia i większe narzędzia do tego, żeby szybciej zareagować na zagrożenie ze strony Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:

Nie przypominam sobie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że ze strony służb specjalnych i innych organów administracji publicznej też nie przypomina pan sobie…

Świadek Lesław Gajek:

Nie przypominam sobie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…takiego zainteresowania sprawą Amber Gold?

To jeszcze, wracając do pisma z 24 listopada, które zostało wystosowane do prokuratora generalnego, chciałbym zacytować tutaj dwa fragmenty, które według mnie są istotne i o które też chciałbym zapytać.

Pierwszy cytat: „Zatem w opisywanych przypadkach istnieje poważne ryzyko pokrzywdzenia wielu osób w wyniku utraty znaczących środków finansowych, być może łącznie sięgających nawet setek milionów złotych".

I drugi fragment: „Pragnę tą drogą zwrócić uwagę pana prokuratora, iż charakter opisanych wyżej naruszeń z uwagi na charakter działalności prowadzonej przez Finroyal i Amber Gold, może mieć istotny wpływ na postrzeganie polskiego rynku finansowego w aspekcie pewności i bezpieczeństwa lokowanych nań środków pieniężnych".

Czy te dwa argumenty nie są wystarczające do tego, żeby również pisemnie poinformować Prezesa Rady Ministrów lub szefa kancelarii premiera, którzy mogliby zwrócić się do innych ministerstw i innych organów państwa, żeby zbadali sprawę Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:

Wydaje mi się, że to jest pytanie do pana przewodniczącego Jakubiaka.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…rozumiem, rozumiem.

Świadek Lesław Gajek:

Ja nie brałem udziału w tym przygotowaniu tego pisma. Wiem, że wyszło.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Będziemy o to pytać, ale czy w pana ocenie takie pismo byłoby pomocne dla Komisji Nadzoru Finansowego, gdyby trafiło do ówczesnego premiera Donalda Tuska? Nawet to pismo, które było skierowane do byłego prokuratora generalnego, pana Andrzeja Seremeta.

Świadek Lesław Gajek:

Trudno mi ocenić.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ma pan wiedzę na temat spotkań przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, pana ministra Andrzeja Jakubiaka, z panem premierem Donaldem Tuskiem lub ministrami z ówczesnego rządu, na których omawiano sprawę Amber Gold i zagrożenia dla rynku finansowego?

Świadek Lesław Gajek:

No, nie mam wiedzy na ten temat.

Myślę, że pan przewodniczący Jakubiak może odpowiedzieć na te pytania.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli, z jednej strony, możemy mówić o bierności administracji rządowej, która nie była zainteresowana, na tamtym etapie, wsparciem KNF, a z drugiej strony, rozumiem, że musimy jeszcze zaczekać do przesłuchania pana ministra Jakubiaka, jeśli chodzi o to, czy Komisja Nadzoru Finansowego starała się o dodatkowe wsparcie i zabezpieczenie przed tymi ryzykami, które zostały opisane w liście do prokuratora generalnego.

Pan wspomniał podczas dzisiejszego przesłuchania, że państwo musieliście ciągle walczyć. Przedstawił pan informacje, jak wyglądały relacje z prokuraturą. Pani dyrektor Ilona Pieczyńska-Czerny też, zeznając, mówiła o tym, że dwadzieścia procent spraw kończyło się aktami oskarżenia, mówiła o tym, jakie były te dość trudne relacje, jak dużo musieliście państwo tracić energii na to, żeby wskazywać, gdzie może zachodzić przestępstwo w przedstawianych przez państwa zawiadomieniach.

I chciałbym wrócić do tego wątku specjalizacji prokuratury w latach 2009. Nic nie stało na przeszkodzie, żeby wyodrębnić prokuratury, które zajmowałyby się zawiadomieniami dotyczącymi rynku finansowego. I pan wspomniał, że usłyszał pan w kuluarach, że nie było takiej woli.

Czy mógłby pan rozwinąć tę myśl? Komu zależało na tym, żeby nie stworzyć tego idealnego modelu, który mógłby na pewno szybciej reagować na takie zagrożenia, jak Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:

Ja nie jestem pewien, że to jest idealny model, tak, ja miałem taki pomysł i…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Na pewno lepszy niż ten, który…

Świadek Lesław Gajek:

…część osób miała taki pomysł, tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niektóre środowiska, jakby, bo to może nawet nie konkretnie osoby… z których środowisk wychodził opór do tego?

Świadek Lesław Gajek:

Myśmy dyskutowali nad tym też wewnątrz Komisji, znaczy, w Urzędzie Komisji. I przypominam sobie argumenty, które podnosili dyrektor czy pracownicy. W każdym bądź razie bardzo dobrzy prawnicy, znający środowisko od lat, i mówili, że to będzie pewien opór materii, żeby coś takiego wprowadzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To było wewnątrz Komisji?

Świadek Lesław Gajek:

Dyskusja była wewnątrz, ale konferencja była zewnętrzna.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, właśnie.

Świadek Lesław Gajek:

Konferencja była ze środowiskiem sędziowskim i prokuratorskim. I to właśnie stamtąd. To były podzielone zdania, bo zdarzało się, że, o ile pamiętam, jedna z pań prezesek sądu, okręgowego bodajże, powiedziała, że to dobry pomysł, ale byli tacy, którzy mówili (większość raczej mówiła) – nie, nie, to jest zbyt rewolucyjne.

I ja pamiętam ten argument, który wtedy padał, że to jakoś ograniczy kompetencje sędziów, którzy w zasadzie mogliby sądzić wszystko a tu im się mówi, że teraz pewnych spraw nie będą.

Nie wiem, na ile to jest logiczny argument. Dla mnie nie był logiczny, bo wydawało mi się, że można sprawy przyspieszyć, specjalizując się i robiąc, jakby, podobne sprawy, tak, można wykorzystać doświadczenia z przeszłości. Więc nasze podejście było może idealistyczne, ale wydawało nam się, że ono przyspieszy te sprawy, zdecydowanie przyspieszy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy w latach 2010-2011 ze strony prokuratury (mam na myśli szczególnie Prokuraturę Generalną), otrzymywaliście państwo informacje, że byłaby konieczność przeprowadzenia szeregu szkoleń dla prokuratorów jeśli chodzi o prawo bankowe lub inne, stypizowane przestępstwa, które najczęściej dotyczyły rynku finansowego?

Świadek Lesław Gajek:

Z tego, co wiem, to była taka współpraca – nie wiem, czy z Prokuratorem Generalnym, w każdym bądź razie takie szkolenia były prowadzone i to bardzo szeroko, dla środowiska, właśnie, prokuratorów i sędziów. Z tego, co wiem, one były wysoko oceniane, no, bo ta wiedza merytoryczna, którą my przynosiliśmy, tak, była ciekawa dla nich, żeby,

jakby, uzyskać więcej, jakby, rozeznania w tym, jakie są mechanizmy działania rynków finansowych. Więc takie szkolenia były prowadzone.

Nie wiem, na jakim poziomie było jakieś porozumienie, co do tego, co do zasad tych szkoleń, tam nie wiem, nawet płatności jakichś, czy były płatne, czy nie, no, tych szczegółów nie znam.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

A czy ma pan wiedzę, jakie były przeszkody, jeśli chodzi o taką dość dobrą współpracę między KNF a prokuraturą? Co stało na przeszkodzie, że większość tych spraw budziło również opór ze strony prokuratorów? Czy brak tej merytorycznej wiedzy z zakresu finansów?

Świadek Lesław Gajek:

Tak, takie było nasze przekonanie…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem, że…

Świadek Lesław Gajek:

…że to, przede wszystkim, blokuje te sprawy.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czyli w tych wewnętrznych spotkaniach z pracownikami, z osobami zatrudnionymi w Komisji Nadzoru Finansowego, rozumiem, że państwo mieliście poczucie, że dobrze dla państwa, dla skuteczności wymiaru sprawiedliwości, dobrze byłoby jednak przekazać tę wiedzę, którą państwo posiadaliście i uprawnienia, które prokuratorzy mieli, że ta wiedza, plus uprawnienia, no, przede wszystkim zabezpieczałaby przed takimi przestępczymi firmami lub podmiotami.

Świadek Lesław Gajek:

Dokładnie, tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Rozumiem.

Jeszcze chciałbym tylko jeden wątek omówić. To jest kwestia listy ostrzeżeń publicznych KNF.

Mamy zeznania pana Łukasza Dajnowicza, ku tysięcy osób rocznie. Te informacje, według mnie, wskazują na to, że ta lista miała dość ograniczoną liczbę odbiorców. Czy trwały dyskusje (i ewentualnie, jakie działania państwo podjęliście), żeby spopularyzować wiedzę na temat listy ostrzeżeń KNF?

Świadek Lesław Gajek:

Przede wszystkim, wykorzystywaliśmy tu kontakty z mediami. I to było skuteczne bardzo, dlatego, że – na przykład – w „Gazecie Wyborczej", już 23 stycznia 2010 r. ,ukazał się artykuł pani Magdaleny Olczak: „Amber Gold kusi zyskowną lokatą a jest pod lupą KNF i prokuratury". No i była informacja, oczywiście, że znajduje się na liście ostrzeżeń. I specjalny nawet jest akapit: „Na czarnej liście KNF i w prokuraturze"""…, itd., więc to się…

Ta wiedza się rozprzestrzeniała bardzo szybko poprzez te media, które podejmowały… To były dla nich jednak atrakcyjne tematy, że jakiś podmiot działa gdzieś tam, w jakimś obszarze a jednocześnie, prawda, jest przedmiotem jakiegoś zainteresowania prokuratury i KNF, wpisany na listę, itd. Więc ,ta wiedza rozchodziła się bardzo szeroko. Tak jak mówię: to jest około dwudziestu kilku, tak, z 2010 r. tylko, takich doniesień medialnych dotyczących tego, że Amber Gold (i tylko Amber Gold, czy między iinymi – Amber Gold) znajduje się na liście ostrzeżeń, że to jest firma, co do której kontaktów… tu niektóre są bardzo dobre artykuły, analizują głęboko, tak, te mechanizmy…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Czytaliśmy, czytaliśmy, zapoznawaliśmy się z tymi artykułami…

Świadek Lesław Gajek:

…i mówią o tym, że trzeba być bardzo ostrożnym, tak. No, przecież te gazety, media mają wielotysięczną czytelnię, czy widzów, i tak dalej, więc to dociera szeroko bardzo.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

W części się zgadzam, panie profesorze, jednak liczba odsłon strony… jeżeli mówimy o kilkudziesięciu tysiącach kliknięć, odsłon, listy ostrzeżeń KNF to wiemy, że ten zasięg jest bardzo ograniczony.

I myślę, że takim naturalnym podejściem ze strony kierownictwa Komisji Nadzoru Finansowego byłoby zastanowienie się w jaki, skuteczny, sposób zwiększyć zasięg oddziaływania tej listy ostrzeżeń i dostępność do tej listy ostrzeżeń, na przykład poprzez kampanię społeczną. Mam na myśli lata 2010–-2011, wtedy, kiedy ten zasięg – w mojej ocenie – był ograniczony.

Czy państwo myśleliście o takiej kampanii społecznej, która byłaby dość istotną przestrogą klientów przed takimi podmiotami jak Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:

Takie kampanie były prowadzone, już nie pamiętam, w którym roku dokładnie, ale były przeprowadzone kampanie. Wspólnie, na ogół, z NBP…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Bo nawet myślałem o tym…

Świadek Lesław Gajek:

…i czasami, i wydaje mi się, z UOKiK…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…że zasadna byłaby współpraca choćby z mediami publicznymi, które mają…

Świadek Lesław Gajek:

No, oczywiście, to…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…misję mediów publicznych. I jednak, gdyby taka informacja pojawiła się w kilku serwisach informacyjnych i przy wspólnej kampanii, która byłaby przestrogą przed podmiotami, które stosowały nieuczciwe praktyki…

I tego mi zabrakło osobiście, to jest moja ocena, ale rozumiem, że w państwa ocenie ta lista ostrzeżeń miała dość dobry zasięg. Czy możemy tak powiedzieć?

Świadek Lesław Gajek:

Tak, poprzez media miała znacznie większy zasięg, niż wynika to z kliknięć na stronie.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Chociaż była jeszcze, jak pamiętam, umiejscowiona też inaczej w 2010 r. niż jest to obecnie, co też pokazuje, że jednak państwo wyciągacie wnioski…

Świadek Lesław Gajek:

Tak.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

…jako Komisja Nadzoru Finansowego z tego, żeby ta lista ostrzeżeń naprawdę była listą ostrzeżeń.

Świadek Lesław Gajek:

Tak, panie pośle.

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Dobrze, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Ja myślę, że tutaj w dużej części znaczenie miał fakt, że prokuratura udostępniła Marcinowi P. postanowienie (o umorzeniu czy odmowie wszczęcia), to pierwotne, a w firmie tej powstała tzw. lista pytań trudnych i klienci, którzy pytali o ten KNF i tę pro-

kuraturę, uzyskiwali odpowiedź, że to jest – oczywiście – celowe i niszczące działanie KNF-u, ale prokuratura tego nie podziela („proszę bardzo, mamy odmowę wszczęcia"). No i to jest, to też był, na pewno czynnik decydujący.

Pan poseł Zembaczyński, bardzo proszę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, no, przypadł mi zaszczyt jako ostatniemu zadawać…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, jeszcze dwóch posłów przed panem… za panem jest.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ja mówię o zaszczycie, tak, że dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja wiem, ale państwo macie regularnie na zmianę pewne wątpliwości, a jest dziewięć osób, i raz muszę dać komuś na końcu a komuś – na początku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, rozumiem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Panowie, macie kompleksy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Co mamy, przepraszam?

Poseł Marek Suski (PiS):

Kompleksy macie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bardzo ciekawe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie pośle, proszę zadawać pytania, bo czas nam się…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szkoda mi czasu na polemikę z panem Suskim.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę świadka, no to proszę powiedzieć, czy – pominąwszy te stuki za oknem, choć może to jakieś znaki…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Marcin P. daje sygnał…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…z czym mamy do czynienia w końcu… bo ja się wsłuchiwałem w to, co pan do tej pory powiedział i, zanim przejdę do pytań, to muszę zacząć od tego: to w końcu Marcin P. to jest, jak pan powiedział, samorodny geniusz, czy państwo teoretyczne… co sprawiło, że Amber Gold tak urosło?

Świadek Lesław Gajek:

Z dzisiejszej perspektywy możemy powiedzieć, że to nie był żaden geniusz, to jest raczej mało prawdopodobne, tak, mało prawdopodobne, raczej – było to zorganizowane przedsięwzięcie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Zorganizowane przedsięwzięcie, ale proszę…

Przepraszam, pani przewodnicząca, możemy coś… nie wiem, przerwę może zrobić, bo ja nie słyszę, naprawdę, no…

Poseł Jarosław Krajewski (PiS):

Kontynuuj, bo to naprawdę, no…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Już poszliśmy… próbować zareagować, natomiast no, na ile damy radę, to próbujmy już tutaj,jest próba reakcji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

No, ja nie wiem, co to za stuki.

Panie przewodniczący, bo to jest bardzo istotne. Pan wprowadził dużo nowych wątpliwości w kwestii rozwikłania sprawy Amber Gold i samej opinii publicznej, bo użył pan stwierdzenia, że być może stały za tym służby specjalne albo byłe służby specjalne… Tu każde słowo trzeba ważyć, no, proszę rozwinąć ten wątek. Czyli pan jest przekonany, że Marcin P. był „słupem", tak?

Świadek Lesław Gajek:

Nie jestem przekonany, ale uważam, że to jest prawdopodobna hipoteza.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A mając na uwadze doświadczenie świadka jako profesora i wiedzę – jak z reguły, w wypadku takich piramid finansowych, kształtuje się osobowość samego sprawcy? No, bo tutaj mamy do czynienia z takim domniemaniem w tej chwili, że całe sprawstwo jest właściwie w zakresie jednej osoby, Marcina P., ewentualnie jego partnerki, byłej.

Świadek Lesław Gajek:

Wydaje się, że tego typu przedsięwzięcia, w których jest zdumiewająca skuteczność, jeśli chodzi o kontakty z podmiotami czy organami państwa, no, są poza zasięgiem jakiegoś naturszczyka, który gdzieś tam się objawił i ma pomysł na to, że zrobi sobie jakiś tam biznes, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli wyklucza pan efekt tej kuli śnieżnej, gdzie z małej placówki nagle wielkie zainteresowanie klientów, konsumentów wpłacających pieniądze i, przez to, fenomenalne osiągnięcia na rynku?

Świadek Lesław Gajek:

To jest możliwe, ale mało prawdopodobne, tak bym powiedział. Dlaczego? Bo zbyt wiele było wysiłków i działań, żeby to powstrzymać a to, mimo tego, rosło. To jest zastanawiające.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rosło, dlatego że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z państwa strony wysiłków.

Świadek Lesław Gajek:

A to tak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Chyba że zna pan inne instytucje, które podejmowały…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rosło, dlatego że państwo było teoretyczne, jak pan cytował tutaj ministra Sienkiewicza? Czy rosło, dlatego że właśnie było to sprawstwo osób o ponadprzeciętnej wiedzy?

Świadek Lesław Gajek:

W tamtym czasie nie mieliśmy pojęcia o tym, czy to jest państwo teoretyczne, czy nie teoretyczne, tak, my działaliśmy w jakichś okolicznościach i musieliśmy podejmować decyzje.

I, w związku z tym, podejmowaliśmy takie, jakie uważaliśmy za słuszne i uzasadnione. Natomiast z dzisiejszej perspektywy to widać trochę inaczej, tak. No, bo już widać

cały ten ciąg zdarzeń od początku do końca. I to jest ciekawy ciąg zdarzeń, ale to nie mnie oceniać. To bardziej, przepraszam, ale jakby komisja jest od tego, żeby to całościowo ocenić.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

My badamy zdecydowanie wątek działalności instytucji.

I proszę powiedzieć *à propos* tego wątku, czy może pan potwierdzić uprzedzenie ówczesnej administracji rządowej Donalda Tuska właściwie do jakichkolwiek interakcji z KNF?

Jeżeli było takie uprzedzenie to, z czego ono wynikało – czy z tego, że pan przewodniczący Kluza był z innego rozdania politycznego i nie było zdolności do współpracy nawet w sprawie Amber Gold ponad tymi podziałami…

Świadek Lesław Gajek:

Ja nie wiem, czy to było uprzedzenie pana premiera Tuska, bo…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mówię o administracji, bo wspomniał pan o bardzo trudnych relacjach z ministrem Rostowskim, więc mówimy o całej administracji rządowej.

Świadek Lesław Gajek:

Natomiast były problemy właśnie z administracją rządową, w tym z kancelarią premiera, która przecież organizuje takie spotkania, jeśli ma do nich dojść. Więc ja nie wiem, na jakim poziomie ktoś decydował, czy będzie spotkanie, czy nie będzie spotkania, tak.

Natomiast co, do kontaktu z Ministerstwem Finansów – tak, one były bardzo trudne. Ja może przypomnę, że kiedyś pan minister Rostowski publicznie zarzucił mi przekroczenie kompetencji jako wiceprzewodniczącemu.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W jakiej sprawie?

Świadek Lesław Gajek:

Dlatego, że skrytykowałem jakieś działanie dotyczące reformy emerytalnej, do czego miałem prawo, bo to było w moich kompetencjach.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

OFE?

Świadek Lesław Gajek:

Tak, sprawa dotycząca OFE i zmiany.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Mhm.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I tych pieniążków, które…

Świadek Lesław Gajek:

I tego, co się wtedy działo. I myśmy wtedy zajęli jako, to już przy przewodniczącym Jakubiaku, myśmy zajęli stanowisko inne niż Ministerstwo Finansów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm.

Świadek Lesław Gajek:

No i efekt był taki, że publicznie, prawda, zostałem skrytykowany za…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Proszę powiedzieć, jakie powinny być proporcje działalności edukacyjnej w stosunku do działalności nadzorczej w ramach funkcjonowania KNF, żeby konsumenci, osoby fizyczne wpłacające pieniądze do różnych podmiotów parabankowych, mogli czuć się bezpieczni?

Świadek Lesław Gajek:

No, to jest bardzo trudne pytanie, panie pośle, bo pyta pan o rzeczy niemalże idealne, tak. Poczucie bezpieczeństwa to jest… czy może bezpieczeństwo, poczucie bezpieczeństwa jest czymś subiektywnym…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bezpieczeństwo, tak.

Świadek Lesław Gajek:

…ale bezpieczeństwo pełne na rynku to jest, bym powiedział, pewien konstrukt myślowy, tak. Rynek, sam z siebie, powoduje zmienność i ta zmienność powoduje ryzyko. Jeżeli ktoś wchodzi na rynek finansowy to automatycznie spotyka się z ryzykiem, więc tego się nie da wykluczyć. Taka jest istota tych zjawisk.

Dla nas ważniejsze zawsze było to, aby ludzie – którzy wchodzą do takich przedsięwzięć, żeby wiedzieli, w co wchodzą, co ryzykują, co w zamian mogą dostać – mieli pełną informację, natomiast tego się nie da zakazać. To jest jakby… Nie da się zakazać istnienia rynków finansowych czy gospodarki rynkowej. No, taka jest istota rynku, że on jest zmienny.

W związku z tym, tego bezpieczeństwa nigdy stuprocentowego się nie zapewni. Były takie systemy, które próbowały to zapewnić, np. komunizm, ale, jak wiadomo, zakończył się upadkiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, tak, ale nie odchodźmy od tematu Amber Gold.

Proszę świadka, czy uprawnienia procesowe, takie na przykład do zlecania konkretnych czynności, na przykład policji, o czym rozmawialiśmy tutaj na komisji też z urzędnikami KNF, są narzędziem niezbędnie oczekiwanym w celu odpowiedniej prewencji, negatywnych skutków oddziaływania na sektor finansowy właśnie parabanków i innych nieobliczalnych niebezpiecznych podmiotów finansowych?

Świadek Lesław Gajek:

Wydaje mi się, że jeżeli działa prawidłowo prokuratur to nie jest to niezbędne, tak, niezbędne do tego, żeby zapewnić prawidłowość funkcjonowania rynku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No i właśnie płynnie przejdźmy do prokuratury.

Dlaczego przewodniczący KNF dopiero prawie po roku od zawiadomienia o przestępstwie przystąpił do postępowania przygotowawczego jako pokrzywdzony? To jest państwa uprawnienie.

Przypomnijmy, że to zawiadomienie do prokuratury to jest grudzień 2009 r. a przystąpienie, jako pokrzywdzony, przez KNF do sprawy to jest wrzesień 2010 r. Nie można było od razu wykonać tego ruchu?

Wielokrotnie świadek wspomniał, że Amber Gold tworzyło wrażenie czegoś niespotykanego, czegoś zupełnie niezwyczajnego.

Świadek Lesław Gajek:

Pan poseł jakby może niedokładnie cytuje moje słowa. Ja powiedziałem, że przez długi czas uważaliśmy, że to była typowa firma działająca na obrzeżach rynku finansowego…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, a ile, proszę powiedzieć, mieliście…

Świadek Lesław Gajek:

…a w pewnym momencie, tak, zmieniliśmy zdanie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dobrze, wiem, w pewnym momencie zmieniliście zdanie.

No, to proszę powiedzieć w takim razie, proszę świadka, ile mieliście takich zawiadomień z tego art. 171, ile mieliście takich spółek, które proponowały lokaty w złoto, skoro Amber Gold była typowa?

Świadek Lesław Gajek:

No, panie pośle, ja nie podam statystyki, bo nie pamiętam już. Już byłem pytany o to, mówiłem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale to było sto, pięćdziesiąt czy np. żadnej innej?

Świadek Lesław Gajek:

Mówiłem, że pan przewodniczący Kwaśniak może odpowiedzieć na to pytanie, bo na pewno ma te dane.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie wie pan?

Świadek Lesław Gajek:

No, nie wiem. Nie interesowałem się taką, takim podziałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale myśmy już o to pytali i wiemy, że nie było żadnego innego przypadku.

Świadek Lesław Gajek:

Nie wiem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

W korespondencji z Prokuratorią Generalną Skarbu Państwa piszecie państwo, tutaj cytat: „Odrębną kwestią jest aktywność legislacyjna KNF-u, polegająca na przedkładaniu propozycji zmian w prawie, która ma wyłącznie charakter inspiracyjny i nie może stanowić podstaw do stawiania zarzutu prawnego zaniechań legislacyjnych”.

Jakie więc zmiany legislacyjne po aferze Amber Gold zaproponował KNF (oczywiście, te z pańskim udziałem), aby oszczędności Polaków w podmiotach podobnych do Amber Gold były bezpieczne i aby te podmioty były jednak pod jurysdykcją KNF?

Jeśli takich działań z pana strony nie było to właściwie proszę powiedzieć, dlaczego?

Świadek Lesław Gajek:

Odpowiem.

Pamiętam o kilku takich zmianach.

Pierwsze to jest, które mi się przypomina, dotyczy urzędów skarbowych i możliwości wymiany informacji, czyli zdjęcia tej tajemnicy skarbowej z… która przedtem blokowała przepływ informacji do KNF. W tej chwili KNF jest upoważniony do tego, żeby otrzymywać taką informację.

Druga, bardzo ważna dla nas zmiana dotyczyła, oczywiście, listy ostrzeżeń. My dzisiaj mamy podstawę prawną do tego, żeby w ogóle ją prowadzić, mamy pewne zasady, tak, określone w ustawie i…

No, to takie pierwsze dwie, które mi przychodzą do głowy, ale pan przewodniczący Jakubiak był bardzo głęboko zaangażowany w to i poda na pewno jeszcze następne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na tym etapie ,może przejdźmy do postanowienia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z 6 sierpnia 2010 r. w sprawie Amber Gold.

Stwierdzono, że „prowadzenie listy ostrzeżeń…” – wspomnianej przez świadka – „… jest strefą działań organu nadzoru nad rynkiem finansowym i relewantną z punktu widzenia prawa administracyjnego. Wpis jest zatem sformalizowaną czynnością faktyczną, która nie dotyczy uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa. Jest jedynie kierowanym do osób trzecich przekazem o tym, że podmiot nie może prowadzić określonej działalności”.

No i teraz, proszę świadka, jako zastępca przewodniczącego KNF, proszę powiedzieć, w rzeczywistości do ilu osób poszkodowanych dotarła ta informacja z listy zastrzeżeń KNF?

I od razu drugie pytanie: ile z tych materiałów, które KNF w ramach swojej misji edukacyjnej wydrukował, chyba pięć tysięcy sztuk egzemplarzy ulotki, trafiło do prokuratur?

Świadek Lesław Gajek:

Więc, jeśli chodzi o pierwsze pytanie – oczywiście – jest bardzo trudno to oszacować, ale można, no, można przemnożyć chociażby liczbę czytelników takich mediów jak „Wyborcza", „Rzeczpospolita", tygodniki – „Wprost" czy „Polityka" i artykuły, które tam się ukazują, prawda, przez liczbę czytelników, biorąc jakiś współczynnik i otrzymamy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Analizowaliście to państwo, bo – przepraszam, że wejdę w zdanie świadkowi – to jest istotne z tego względu, żeby ocenić, jak wpływa na konsumentów odebranie takiego ostrzeżenia?

Czy ono jest wystarczająco uargumentowane, wystarczająco wykrystalizowane, żeby było zrozumiałe dla przeciętnego konsumenta w taki sposób, żeby – rzeczywiście – stanowiło realne ostrzeżenie, czyli zapalała się czerwona lampka, na (nie wiem?....) widok reklam Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:

Możemy oszacować na pewno na kilkaset tysięcy, a być może i miliony, tak, liczbę osób, które dowiedziały się poprzez media o tym, że jest taka lista, że można na nią zajrzeć, można zobaczyć, jakie zastrzeżenia podnosi Komisja Nadzoru Finansowego co do działalności niektórych podmiotów. Więc to jest znaczna na pewno grupa osób, jeśli weźmiemy pod uwagę, że one mają rodziny i tak dalej, to ta informacja się rozchodzi do milionów ludzi.

Pytanie drugie: czy to jest skuteczne i czy ludzie zechcą, że tak powiem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…czy zrozumieją.

Świadek Lesław Gajek:

…i zrozumieją, i się powstrzymają, to jest pytanie trudne, tak. Bo ono jednak odwołuje się do psychologii tych inwestorów, którzy czasami, no, oczekują więcej i kierują się nie realiami, tylko swoimi, powiedzmy, życzeniami, tak, i patrzą na to w dość, powiedziałbym, naiwny sposób. Oferowanie oprocentowania, które jest znacznie powyżej rynkowego, już powinno budzić wątpliwości i budzi często, tak?

Więc część osób zdecydowanie się od tego odsuwa, od takich „interesów", w cudzysłowie, które niby obiecują takie niezwykłe zyski, tak. Myśmy zresztą w tych kampaniach niektórych wskazywali na to, że właśnie pierwszym z takich elementów ostrzegających, to jest bardzo wysokie oprocentowanie: „jeżeli widzisz bardzo wysokie oprocentowanie, powstrzymaj się", tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, tutaj to nie zadziałało.

Świadek Lesław Gajek:

Tu nie zadziałało, ale mówimy o roku tam 2009. To wszystko się dynamicznie zmieniało, 2009 i 2010…

Pytanie hipotetyczne jest takie: co by było, gdyby KNF w ogóle nie działał? Jaka skala by była tego przedsięwzięcia?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, też nie można powiedzieć, na ile KNF ograniczył tę skalę…

Świadek Lesław Gajek:

No, bo to jest hipoteza.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…bo, mimo wszystko, wasze interakcje z prokuraturą były nieskuteczne. No, mówił pan przed chwilą jako świadek, że Jakubiak wspomniał, że wysyłamy pismo do prokuratora generalnego i sprawa załatwiona, a okazuje się, że wręcz przeciwnie, więc będziemy jeszcze o tym rozmawiać.

20 listopada 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił w całości powództwo Amber Gold przeciwko KNF o naruszenie dóbr osobistych poprzez umieszczenie spółki na liście

publicznych ostrzeżeń przez przekazanie działającym na terenie Polski bankom pisma, w którym wskazano na ryzyko reputacyjne współpracy z Amber Gold.

Przypomnijmy, że na liście ostrzeżeń KNF, Amber Gold został umieszczony w listopadzie 2009 r. a pismo do banków wysłane było ponad dwa lata później, tj. w lipcu 2012 r.

Dlaczego KNF nie wysłał tego pisma do banków, zaraz po umieszczeniu na liście ostrzeżeń i zawiadomieniu do prokuratury jeszcze w 2009 r.? Ma pan świadomość, że te działania mogłyby uchronić, a właściwie z pewną dozą pewności powiem, że uchroniłyby Polaków przed stratą ponad ośmiuset pięćdziesięciu milionów złotych. Dlaczego dwa lata?

Świadek Lesław Gajek:

Jak mówiłem, w 2011 r. KNF stał się częścią nadzoru europejskiego, tak. Powstały te europejskie agendy nadzorcze: EBA, EIOPA, ESMA plus ESRB, czyli ta (Europejska) Rada (ds.) Ryzyka Systemowego i zaczęto wdrażać zupełnie, jakby, inne standardy. My zaczęliśmy korzystać z tego, że EIOPA czy EBA zaczęła wydawać pewne wytyczne dotyczące rynków finansowych w Europie, co dawało nam podstawę do tego, żeby w Polsce żądać podobnych rzeczy. I między innymi te pisma dotyczyły… Tak naprawdę, jako podstawę myśmy uznali, że mamy kwestię poruszoną w jednej z wytycznych (o ile pamiętam) EBA, dotyczącej *compliance* i ryzyka repartycyjnego.

Uznaliśmy, że to jest bardzo ważne i w związku z tym możemy zwrócić uwagę podmiotom, nie tylko Amber Gold, proszę zwrócić uwagę...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli ta bezpośrednia przyczyna tego poślizgu 2009-2012 jeszcze raz, z czego wynika?

Świadek Lesław Gajek:

Dostaliśmy pewną podstawę, tak (przynajmniej my tak uważamy do dzisiaj, nie wszyscy tak uważają), ale podstawę do tego, żeby wyjść znacznie dalej niż podstawy prawne…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kto tak nie uważa?

Świadek Lesław Gajek:

…które daje nam ustawa o nadzorze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A kto tak nie uważa, proszę świadka?

Świadek Lesław Gajek:

No, nie uważało np. Ministerstwo Finansów. Był taki okres, w którym krytykowało to, że na rynku ubezpieczeniowym wydajemy wytyczne.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, niemniej jednak, po aferze Amber Gold, ustawą z 23 października 2013 r. usunięto lukę w prawie, dając tę podstawę prawną do publicznej listy ostrzeżeń, no, ale dlaczego jak gdyby to nie działo się tak z inicjatywy KNF, dążąc do objęcia podmiotów typu Amber Gold nadzorem?

Świadek Lesław Gajek:

Ja nie wiem, czy to dobrze sformułowałem, ale jest pewna logiczna, no, trudność, mianowicie nadzorem (którą postaram się wyjaśnić), nadzorem są objęte te podmioty, które przechodzą przez proces nadzorowania. I zawsze może być tak, że ktoś – po prostu – nie chce przejść przez proces licencjonowania, tak, przez proces licencjonowania…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale, czy to oznacza automatycznie, że nie jest nadzorowany wtedy?

Świadek Lesław Gajek:

Tak, zgodnie z prawem to, to oznacza, tak.

I myśmy, mówiłem na samym początku, próbowali znaleźć jakieś narzędzie, żeby mimo wszystko, tak, jakimś rodzajem nadzoru te podmioty objąć. I to były te działania, które wprost nie wynikały z ustawy o nadzorze, natomiast uznaliśmy (tam przewodni-

czący Kluza wziął na siebie to ryzyko, tak, wiele ryzyk, pan tu mówi o wyroku sądu, ale wtedy nikt nie wiedział, jak te sądy będą wyrokować w takich sprawach)…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, nikt nie wiedział.

Świadek Lesław Gajek:

No i on to przyjął na siebie, że być może nawet dojdzie do tego, że trzeba będzie wypłacić jakieś odszkodowania tym podmiotom za to, że my to robimy.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A zdarzyło się tak w wypadku innych podmiotów?

Świadek Lesław Gajek:

Szczęśliwie – nie, dzięki Bogu, do tej pory się tak nie zdarzyło.

Natomiast, będąc w nadzorze, w systemie nadzoru europejskiego, my mamy te elementy, które są w nadzorze europejskim dość powszechne a niekoniecznie u nas, tak.

I w związku z tym zaczęliśmy czerpać z tego np., że można wydawać rekomendacje i wytyczne na rynkach innych niż rynek bankowy, np. na rynku ubezpieczeniowym. I to jest to, co robiliśmy w tej sprawie, bazując na tych, powiedzmy, europejskich wytycznych, podjęliśmy pewne działania.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ja *à propos* tych działań.

Jedną z rekomendacji Komitetu Stabilności Finansowej było zwiększenie uprawnień KNF w stosunku do podmiotów, co do których zachodzi podejrzenie wykonywania działalności licencjonowanej bez zezwolenia (bo o takim przypadku mówimy w tej chwili) a proszę powiedzieć, co pan zrobił w tej sprawie, by KNF była skuteczna właśnie z tego typu… w walce z tego typu oszustami? Czy te trudne relacje z administracją rządową uniemożliwiały zrobienie jakichś ruchów wyprzedzających?

Świadek Lesław Gajek:

Ale wyprzedzających, w jakim stanie wiedzy?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, odnieśmy się do roku 2012, na przykład, 2010, kiedy sprawa już wydawała się dla was istotna. No i też warto wspomnieć, że od 2007 r. mieliście państwo umowę o współpracy i wymianie informacji np. z NBP. Jaki był zakres współpracy z NBP w sprawie Amber Gold i kto za niego odpowiadał? Czy ma pan taką wiedzę?

Świadek Lesław Gajek:

Ja nie odpowiadałem za współpracę z NBP, natomiast, tak jak powiedziałem, to nie było takiej prostej możliwości, żebyśmy przez NBP zyskali informacje na temat tego podmiotu. Po prostu, te kompetencje, które dotyczyły licencjonowania podmiotów bankowych, one przeszły z NBP właśnie do KNF. Tam była cała wiedza i doświadczenie w tym zakresie, więc odwoływanie się w tej sprawie, która dotyczyła licencjonowania jakiegoś podmiotu, albo inaczej – zawiadomienia do prokuratury w stosunku do podmiotu, który – naszym zdaniem – działał bez licencji bankowej, no, było kontrskuteczne.

Natomiast, jeszcze o jednej sprawie wspomnę a mianowicie – jedną z takich postulowanych (w wyniku tej afery Amber Gold) zmian, które zresztą zaszły, było to, że KNF uzyskał taką kompetencję prawną, że może żądać informacji od podmiotów, które nie podlegają jego nadzorowi i w stosunku do których ma podejrzenie dotyczące działalności bez licencji.

I to jest ta zmiana, która też zmienia sytuację na korzyść.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Na czyją korzyść?

Świadek Lesław Gajek:

Na korzyść zwiększenia bezpieczeństwa klientów.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, właśnie, o nich mówmy zawsze.

Proszę powiedzieć, czy pan bezpośrednio spotykał się lub próbował formułować jakiekolwiek pisma, ostrzeżenia dla administracji rządowej bądź spotykał się z szefami służb, funkcjonariuszami w sprawie Amber Gold, był osobiście w cokolwiek zaangażowany, jeżeli chodzi o takie spotkania?

Świadek Lesław Gajek:

Nie zajmowałem się współpracą z ABW, poza kilkoma spotkaniami…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Tak, to wspominał…

Świadek Lesław Gajek:

…za przewodniczącego Kluzy było kilka spotkań, w których brałem udział, które dotyczyły spraw, no, rzeczywiście o gigantycznej wadze, w tamtym czasie przynajmniej.

A poza tym, nie zajmowałem się tą współpracą.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A czy waszą uwagę przykuwał taki niuans właściwie, gdzie tutaj małżeństwo P. deklarowało pięćdziesiąt milionów kapitału zakładowego spółki – czy w ogóle zwróciliście na to uwagę, skąd oni mogli mieć takie pieniądze?

Świadek Lesław Gajek:

Przypuszczam, że to była kwestia badana…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

To były deklaracje tylko…

Świadek Lesław Gajek:

…przez Departament Postępowań w jakiś sposób. Oczywiście, nie poprzez inspekcję w samym Amber Gold, bo to było niemożliwe. Natomiast myślę, że przy badaniu czy przygotowywaniu zawiadomienia do prokuratury ta kwestia była badana. Tak przypuszczam.

Nie znam tego, nie mam wiedzy tak wprost, ale myślę, że jako ważny element pewnie była brana pod uwagę.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A proszę powiedzieć, kiedy dokładnie pan informował przewodniczącego Jakubiaka o Amber Gold? To było tak bezpośrednio po przejęciu urzędu, czy tam jakiś upływ czasu się pojawił istotny?

Świadek Lesław Gajek:

Pan przewodniczący Jakubiak pojawił się gdzieś w październiku, chyba 12 października został powołany, może się mylę o kilka dni. Myśmy rozmawiali kilkukrotnie w różnych sprawach. Wydaje mi się, że właśnie gdzieś w tym okresie też był…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Niezwłocznie to było?

Świadek Lesław Gajek:

Panie pośle, trudno mi powiedzieć, skoro nie pamiętam kiedy, tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Uhm, uhm.

Świadek Lesław Gajek:

…natomiast wiem, że wiedzę na temat Amber Gold miał szybko. Szybko, dlatego też, że między innymi jednak podjął to działanie, które – moim zdaniem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

A były w tym…

Świadek Lesław Gajek:
…było, prawda, ciekawe i rokowało bardzo dobrze.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy były w tym czasie afery równie wielkie, niebezpieczne dla oszczędności obywateli? A może są nadal?

Świadek Lesław Gajek:
Trudno z dzisiejszego punktu widzenia i wiedzy tak ocenić, no, tamtą sytuację. W tamtym czasie nie mieliśmy takiego przeświadczenia, jak mówię, w latach 2009, 2010, nawet 2011, dopiero pod koniec roku 2011, że to jest coś wielkiego, tak. Natomiast później rzeczywiście takie podejrzenia się pojawiły, że to może być… znaczy jakaś większa sprawa, tak.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Czy to jest największa afera, czy widzi pan, na przykład tutaj coś równie dużego? Tu mamy w Amber Gold osiemset pięćdziesiąt milionów strat. No, można się odnieść do SKOK-ów, gdzie już mówi się o czterech miliardach złotych strat.

Świadek Lesław Gajek:
No, trzeba powiedzieć, że jest różnica między tymi dwoma…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Na czym ona polega?

Świadek Lesław Gajek:
Polega, przede wszystkim, na tym, że SKOK-i są licencjonowanymi podmiotami działającymi na rynku finansowym, natomiast Amber Gold to był podmiot, który kompletnie był poza rynkiem albo udawał, próbował być poza rynkiem, tak, poza nadzorem wszelkim. Natomiast skala jest… no, rzeczywiście jest duża różnica między tymi sprawami.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Duża różnica?

Świadek Lesław Gajek:
No, duża, no, kilkukrotna, tak, to jest…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Na korzyść SKOK-ów.
Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Dziękuję bardzo.
Teraz pan poseł Stanisław Pięta.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Panie przewodniczący, Komisja Nadzoru Finansowego nadzorowała także Bank Gospodarki Żywnościowej…

Świadek Lesław Gajek:
Tak.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Czy w ramach tego nadzoru komisja weryfikowała bilans BGŻ, depozyty BGŻ? Na czym polegał ten nadzór?

Świadek Lesław Gajek:
Panie pośle, z tego, co wiem, pan przewodniczący Kwaśniak jest ekspertem i ma ogromną wiedzę na ten temat i może dokładnie to opowiedzieć. Ja nie zajmowałem się nadzorem nad bankami, więc mogę ogólnie powiedzieć to, co uważam…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):
Rozumiem.

Świadek Lesław Gajek:
…natomiast będzie to wiedza bardzo przybliżona…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Świadek Lesław Gajek:

…w stosunku do wiedzy pana przewodniczącego Kwaśniaka.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Oczywiście, ja zadam właściwe pytania panu przewodniczącemu Kwaśniakowi. Ale chciałem pana jeszcze zapytać o to, jak pan ocenia, że podmiot tego rodzaju jak Amber Gold miał aż czterdzieści osiem rachunków w Banku Gospodarki Żywnościowej, w banku, na którego funkcjonowanie miał w tamtym okresie duży wpływ Skarb Państwa (to był bank z wiodącym udziałem Skarbu Państwa)? Jaka jest pańska ocena tej sytuacji? Czy pan nie sądzi, że umiejscowienie… umieszczenie tych rachunków właśnie w Banku Gospodarki Żywnościowej, w banku państwowym, dodatkowo uwiarygodniało Amber Gold, spółkę Amber Gold?

Dziękuję.

Świadek Lesław Gajek:

Być może.

Jeśli chodzi o to uwiarygodnienie, to tam wydaje mi się, że jakby celowo próbowano czasami jakby związać się z jakąś firmą o jakiejś dużej wiarygodności, państwową na przykład, więc to ciążenie ku tym podmiotom wiarygodnym było, tak mi się wydaje, oceniając to oczywiście po czasie. Natomiast kwestia liczby rachunków może być myląca. Czasami z racji, jakby, specyfiki działalności, tak, trzeba zakładać kolejne rachunki, bo się oddziela pieniądze od siebie jakieś. Więc ja nie wiem, czy samo to – ta liczba rachunków – jest jakimś sygnałem, tak. Być może zupełnie legalnie działające podmioty też mają wiele rachunków, tak, bo muszą je wydzielić, na przykład obsługując różnych klientów, itd., itd.

Więc nie jestem pewien, czy to jest taki sygnał, który wskazuje na coś, prawda, nielegalnego, niepokojącego.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, ale – jeżeli zestawimy tę wiadomość także z informacją, że to właśnie w BGŻ miało być przechowywane złoto klientów Amber Gold i zestawimy to z informacją, odpowiedzią, którą Komisja Nadzoru Finansowego otrzymała od BGŻ (którą, wydaje mi się, możemy uznać za wymijającą – nie wiem, jakie jest zdanie pana przewodniczącego w tej sprawie?) – to jednak gdzieś powinna zapalić się czerwona lampka.

Świadek Lesław Gajek:

Trudno mi ocenić, panie pośle, dlatego że ja nie zajmowałem się nadzorem nad systemem bankowym, nad sektorem bankowym.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Chciałem jeszcze zapytać, czy w trakcie swojej działalności zawodowej miał pan okazję poznać pana prezesa Jacka Bartkiewicza?

Świadek Lesław Gajek:

Tak, była rozpatrywana na Komisji jego sprawa co najmniej dwa, trzy razy. Sprawa dotycząca BGŻ, gdzie on osobiście przychodził na Komisję.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

W czasie tych spotkań, rozmów, nie padł temat… nie rozmawialiście o sprawie Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:

Mówimy – na Komisji, tak?

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Tak, na Komisji i poza Komisją, pytam o wszelkie spotkania, rozmowy z panem prezesem Bartkiewiczem.

Czy miał pan okazję kiedykolwiek poruszyć ten temat w rozmowie z nim?

Świadek Lesław Gajek:

Nie spotykałem się z panem prezesem Bartkiewiczem – tak jakoś towarzysko, czy w jakiś sposób poza Komisją, tak że nie miałem takiej okazji.

Natomiast na Komisji, czy sprawa Amber Gold była kiedykolwiek w kontekście BGŻ poruszana, to jest… Mnie się wydaje, że chyba nie, ale nie jestem tego pewien. W niektórych procesach, tam licencyjnych, być może sięgano, prawda, do jakiś tam, powiedzmy, spraw z przeszłości i, być może, to było jakoś poruszone.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Nie pytam bez powodu, panie przewodniczący, bo na rachunki w BGŻ wpłynęło ponad sześćset milionów złotych od klientów Amber Gold, więc tego rodzaju kwota powinna zwrócić uwagę kierownictwa BGŻ.

Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa jeszcze?

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Szanowna pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, proszę świadka, jeszcze jedno pytanie – na posiedzeniu KNF z dnia 3 lipca 2012 r. przewodniczący polecił, aby przygotować wniosek do Prokuratora Generalnego, aby sprawy z zakresu prawa bankowego prowadziły prokuratury okręgowe – i proszę powiedzieć, czy ten postulat został wdrożony?

Świadek Lesław Gajek:

Jestem raczej przekonany, że – tak, dlatego że istnieje system monitorowania wykonywania poleceń przewodniczącego, czy członków komisji, i gdyby to nie było wdrożone, to to by wyszło natychmiast, więc jestem dość pewny…

Nie znam tej sprawy szczegółowo, ale – z racji tego, że mam wiedzę, jak funkcjonuje system realizacji poleceń – jestem przekonany, że – tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam jeszcze na koniec jedno pytanie.

Panie profesorze, proszę powiedzieć, czy kiedykolwiek udało się państwu w ramach jakiegokolwiek ciała… nie wiem, czy brał pan udział w pracach, choćby, Komitetu Stabilności Finansowej?...

Świadek Lesław Gajek:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…ustalić stopień, rolę i zaangażowanie Ministerstwa Finansów w spółki, grupę spółek Amber Gold i OLT (mam na myśli ich kompetencje i właściwości), Urząd Kontroli Skarbowej i główny inspektor informacji finansowej.

Świadek Lesław Gajek:

Brałem udział w posiedzeniach KSF w czasach, kiedy przewodniczącym Komisji był pan dr Kluza, później nie brałem udziału, wydaje mi się w żadnej komisji, w żadnym posiedzeniu KSF.

Natomiast z tego, co mi przewodniczący Kwaśniak czy Jakubiak mówili, tamte sprawy były dość głęboko analizowane. I wydaje mi się, że była jakaś ocena końcowa, prawda, a nawet i robocza, tych poszczególnych aktywności…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to zostawmy, bo to, wie pan, zrzucenie tego na system w ramach raportu końcowego, to jest śmieszna sprawa.

Ja pytam o to, czy w rozmowach państwo zastanawialiście się nad tym, dlaczego te potężne instytucje nie zadziałały w stosunku do spółek Amber Gold?

Świadek Lesław Gajek:

Jak mówię, nie brałem udziału w posiedzeniach KSF.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A na innych gremiach, czy była rozmowa na ten temat? No, kto jak kto, ale to był jeden, bym powiedziała, z lepiej uposażonych podmiotów do tego, żeby zweryfikować (bez paniki na rynku) ten podmiot.

Świadek Lesław Gajek:

Myślę, że w ramach KNF były takie rozmowy, poza posiedzeniami, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No?

Świadek Lesław Gajek:

I były dyskusje na ten temat, na ile służby skarbowe mogły tam zadziałać. Nawet była jakaś, mnie się wydaje, konkluzja tego. Ja już, niestety, nie pamiętam tej sprawy tak dobrze, ale wydaje mi się, że były jakieś takie próby oceny, co można było – po stronie, na przykład służb skarbowych – zrobić lepiej, tak, a…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy, co w ogóle można było zrobić? Może tak postawmy to pytanie.

Świadek Lesław Gajek:

Czy tak… tak, że wydaje mi się, że…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale co…

Świadek Lesław Gajek:

Ale ja nie we wszystkim brałem udział, to też trzeba brać pod uwagę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale to wie pan… a co pan pamięta? To znaczy, czy ustalono, dlaczego te służby skarbowe tak bardzo późno włączyły się w tę sprawę? Dlaczego wcześniej nie działały? Co było tego przyczyną?

Świadek Lesław Gajek:

No, tak szczegółowo nie potrafię odpowiedzieć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, nieszczegółowo, co pan pamięta?

Świadek Lesław Gajek:

Mam takie wrażenie, że dyskutowano na ten temat. I, że pan przewodniczący Jakubiak miał nawet jakieś, powiedzmy, przemyślenia w tym zakresie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, jakie pan ma przemyślenia w zakresie tego, że to ministerstwo było bierne?

Świadek Lesław Gajek:

Ja przez pewien moment czasu miałem wrażenie, że urząd skarbowy (skądś, nie wiem skąd), że urząd skarbowy wszedł, sprawdził, wziął pieniądze i wyszedł. Jakaś taka sekwencja.

To nas troszeczkę ruszyło, mnie przynajmniej. No, bo przecież nie tylko podatek jest ważny, ale w ogóle legalność działania i tak dalej, ale – być – to była mylna wiedza na temat tego…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tam był tytuł wykonawczy, powiem panu, na 46 zł wystawiony i konsekwentnie ścigany. Jest taki fakt, to jest bezsporny.

Ale ja pana pytam o to, czy… wie pan, no, jeżeli mamy sytuację, w której mamy podmioty, które działają w takiej formie i mamy przecież CIT-y roczne, które są deklaracje nieskładane i nieodprowadzane… No, mamy deklarację VAT-owskie, mamy kilka lat, nie mamy sprawozdań finansowych. Wreszcie pytanie o PIT-y roczne małżonków P., którzy składali te oświadczenia, że w gotówce wpłacają pieniądze na poziomie różnym: trzydzieści, dziesięć, dwadzieścia, pięćdziesiąt, zależy, jaka spółka.

Czy tu była taka sytuacja, w której jest panu wiadomo, dlaczego Ministerstwo Finansów nie było w stanie tego zauważyć?

Świadek Lesław Gajek:

Nie jest mi wiadomo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze pani poseł Możdżanowska.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dziękuję.

Właśnie, także pozwalając sobie ten wątek dalej… odnieść się do tego wątku i analizując, i powołując się znów do pana doświadczenia zarówno zawodowego, jak życiowego, bo przecież zarządzał pan jedną z największych instytucji w Polsce – Zakładem Ubezpieczeń Społecznych…

Panie profesorze, według pana opinii, kiedy można było przerwać spiralę urzędniczej niemocy, nawet z dzisiejszej perspektywy – i zatrzymać tę piramidę finansową?

Świadek Lesław Gajek:

No, mnie się wydaje, że w roku 200…(*dwa tysiące…*) Oczywiście, to jest pod pewnymi warunkami.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Znając dzisiaj te wszystkie wątki, te wszystkie działania instytucji, te wszystkie dokumenty, które do nas spływają i widzimy, że one są niekompletne, o których dzisiaj także podczas przesłuchań poprzednich świadków mieliśmy do czynienia, z pana życiowego doświadczenia i zawodowego…

Świadek Lesław Gajek:

Z mojego życiowego doświadczenia wynika tyle, że gdyby prokuratura zadziałała, to w ciągu kilku tygodni byłoby po sprawie, w roku 2009.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

W roku 2009?

Świadek Lesław Gajek:

Tak, kiedy było pierwsze zawiadomienie, można było tę sprawę, że tak powiem, zakończyć błyskawicznie. Dlatego, że to było ewidentne (nawet dla mnie, dla nie-prawnika było ewidentne), że jest przyjmowanie lokat i obciążanie ryzykiem. Nad czym tu dywagować specjalnie? Nie trzeba było nawet wchodzić do spółki, żeby to zobaczyć. I myśmy to zawiadomienie przygotowali.

No, to jest na początku, jak mówię, tłumaczone przez nas było tą ogólną jakąś taką niechęcią do spraw finansowych, natomiast – rzeczywiście – można było bardzo szybko sprawę zamknąć.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący, a profesor Koziński podczas przesłuchania użył takiego argumentu: mogliśmy zrobić więcej. Czy pan również zgadza się z tym twierdzeniem?

Już kończę, już kończę, pani przewodnicząca.

Świadek Lesław Gajek:

Nie wiem, czego dotyczyła ocena pana profesora Kozińskiego, czy roli NBP…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Nie, Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Lesław Gajek:

…czy Komisji Nadzoru Finansowego. Ja nie widzę tak wprost jakichś działań, które można było skutecznie, tak, przeprowadzić i które by bardzo przyspieszyły, że tak powiem, rozstrzygnięcie tej sprawy, bo – w zasadzie – była logiczna konsekwencja jednego działania po drugim, tak? Jedno nie zadziałało, jest następne, jest następne. Więc… oczywiście gdybyśmy mieli dzisiejszą wiedzę, tak, no to z dzisiejszego punktu widzenia…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czy dzisiaj pan profesor jednak zgłosiłby tę informację do ABW wcześniej, do 2010 r., gdyby z perspektywy czasu było wiadomo, jak się zakończy piramida finansowa?

Świadek Lesław Gajek:

Gdybym ja tyle wiedział to byłbym miliarderem. No, niestety, jak i każdy musiałem działać z taką wiedzę, jaką miałem. Wydaje mi się, że to było konsekwentne, logiczne postępowanie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję.

Proszę państwa, ja tylko skomentuję to jednym zdaniem.

Chcę panu powiedzieć, bo pan powiedział, że na początku mieliście państwo wrażenie, że to była ta pewna niemoc prokuratury wynikająca ze specyfiki przestępstw. Otóż muszę panu powiedzieć i całej opinii publicznej, że mieliśmy tutaj zeznających sędziów z okręgu gdańskiego *à propos* Krajowego Rejestru Sądowego. I była mowa o tym, że uciekały, czy nie zauważyli tego, że te sprawozdania nie były wysyłane. Otóż w aktach znajdują się pisma m.in. z KNF, z których wynika, że KNF domaga się odpowiedzi na pytanie od Krajowego Rejestru Sądowego, dlaczego nie reaguje na fakt, że grupy spółek Amber Gold nie składają sprawozdań finansowych.

To tak tylko à propos tego… wiarygodności zeznań.

Dziękuję.

Będziemy prosili o podpisanie protokołu po jego sporządzeniu. Bardzo panu profesorowi dziękuję.

Świadek Lesław Gajek:

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ogłaszam przerwę do 14.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zapraszamy panie pośle, będziemy zaczynać.

Chciałem wyjaśnić, pani przewodnicząca jest na posiedzeniu komisji, gdzie są głosowania, więc dołączy później i upoważniła mnie do rozpoczęcia drugiego punktu porządku dziennego posiedzenia.

Szanowni państwo, na wezwanie komisji stawił się pan Wojciech Kwaśniak.

Zgodnie z treścią art. 11d ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 233 § 2 Kodeksu karnego pouczam pana, iż zeznając przed Sejmową Komisją Śledczą, jest pan zobowiązany mówić prawdę i tylko prawdę. Zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy powoduje odpowiedzialność karną na podstawie art. 233 § 1 Kodeksu karnego, który przewiduje sankcję w postaci kary pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 8.

Wymogi proceduralne obligują mnie do zapytania: czy zrozumiał pan treść pouczenia?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Panie przewodniczący, tak, zrozumiałem, teraz czekam na informację o moich uprawnieniach.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, teraz, zgodnie z treścią art. 11c ust. 1 i 2 oraz art. 17 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej, pouczam pana o następujących prawach, które panu przysługują.

Prawo uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narazić pana bądź osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego, na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe.

Prawo odmowy zeznań, gdy jest pan osobą podejrzaną o popełnienie przestępstwa pozostającego w ścisłym związku z czynem stanowiącym przedmiot postępowania albo gdy za to przestępstwo został pan skazany.

Prawo żądania, aby przesłuchano pana na posiedzeniu zamkniętym, jeżeli treść zeznań mogłaby narazić na hańbę pana lub osobę dla pana najbliższą w rozumieniu art. 115 § 11 Kodeksu karnego

Prawo odmowy zeznań co do okoliczności, na które rozciąga się ciążący na panu obowiązek zachowania tajemnicy ustawowo chronionej w przypadkach określonych w przepisach ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Prawo zgłoszenia wniosku o zarządzenie przerwy w posiedzeniu komisji.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o umożliwienie swobodnego wypowiedzenia się w objętej przesłuchaniem sprawie.

Prawo zwrócenia się z wnioskiem o uchylenie pytania, które w pana ocenie sugeruje treść odpowiedzi, jest nieistotne, bądź niestosowne.

Prawo złożenia wniosku o dokonanie czynności, które komisja może albo ma obowiązek podejmować z urzędu.

Prawo złożenia wniosku o wyłącznie członka komisji w trybie art. 5 albo art. 6 ustawy o sejmowej komisji śledczej.

Przypominam, że przebieg przesłuchania jest utrwalony za pomocą urządzeń rejestrujących dźwięk i obraz, o czym pan został uprzedzony w wezwaniu.

W dalszej kolejności na podstawie art. 11b ustawy o sejmowej komisji śledczej zwracam się do pana z zapytaniem: czy ustanowił pan pełnomocnika?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie, nie ustanowiłem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Oświadczam, że dane dotyczące miejsca zamieszkania znane są komisji i znajdują się w aktach sprawy.

Czy był pan prawomocnie skazany za składanie fałszywych zeznań lub oskarżenie?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie, nie byłem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Teraz osoba wezwana, czyli pan Wojciech Kwaśniak, rozumiem, że to oświadczenie jest ważne w tym momencie.

Dalej.

Proszę wszystkich o powstanie.

Zgodnie z treścią art. 11d ustawy o sejmowej komisji śledczej nastąpi teraz odebranie od pana przyrzeczenia.

Proszę za mną powtarzać:

„Świadomy znaczenia moich słów…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Świadomy znaczenia moich słów…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…i odpowiedzialności przed prawem…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…i odpowiedzialności przed prawem…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome”.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…niczego nie ukrywając z tego, co jest mi wiadome.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zgodnie…

Proszę jeszcze podać swoje imię i nazwisko.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Wojciech Kwaśniak.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Zgodnie z art.11 ust. 1 ustawy o sejmowej komisji śledczej w związku z art. 171 § 1 Kodeksu postępowania karnego może pan swobodnie wypowiedzieć się w sprawie będącej przedmiotem badań Komisji.

Czy chce pan skorzystać z tego prawa?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak, panie przewodniczący, ale za nim do tego przejdę, chciałbym złożyć wniosek.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Proszę o objęcie będących w aktach, moich danych adresowych ochroną z uwagi na znany publicznie zamach na moją osobę i moje zdrowie, i życie oraz inne postępowania karne związane z groźbami karalnymi pod adresem moim, które są prowadzone.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

No, adres jest znany komisji, ale nie podajemy do wiadomości publicznej, tak że te dane są utajnione.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Panie przewodniczący, proszę w trybie przepisu prawa karnego, te dane wyłączyć z danych, które są w aktach sprawy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Myślę, że komisja zajmie się tym wnioskiem i to zostanie uwzględnione.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w Komisji Nadzoru Finansowego jestem zatrudniony od 21 października 2011 roku. Na wstępie chciałbym tylko wskazać, o czym Wysokiej Komisji jest wiadome, iż Komisja Nadzoru Finansowego sprawuje nadzór nad poszczególnymi segmentami rynku finansowego zgodnie z ustawami dedykowanymi

poszczególnym rynkom oraz podejmuje działania w celu zapewnienia ochrony interesów uczestników tego rynku, poprzez rzetelną informację dotyczącą funkcjonowania rynku, oraz działania służące bezpieczeństwu rynku finansowego, jego stabilności oraz przejrzystości, w tym również zaufania do rynku finansowego.

Komisja jest organem kolegialnym, który podejmuje decyzje na swoich posiedzeniach. W skład tego organu kolegialnego aktualnie wchodzi ośmiu członków. W przeszłości, w okresie, który objęty jest zainteresowaniem Wysokiej Komisji, siedmiu członków, z czego trzy osoby są to przedstawiciele urzędu, czyli przewodniczący i dwóch zastępców. Dodatkowo minister właściwy ds. instytucji finansowych albo jego przedstawiciel, czyli Ministerstwo Finansów, prezes Narodowego Banku Polskiego albo oddelegowany przez niego członek zarządu (w przeszłości wiceprezes), bo tak stanowiły przepisy prawa, przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, minister właściwy ds. zabezpieczenia społecznego albo jego przedstawiciel i, od niedawna, minister właściwy ds. gospodarki lub jego przedstawiciel. Komisja może upoważnić do działania między swoimi posiedzeniami w określonych sprawach przewodniczącego komisji, zastępców lub pracowników Urzędu Komisji.

Jednocześnie w 2011 r., jest to istotny rok, zarówno Trybunał Konstytucyjny, jak i organa sądowe (myślę tu o Naczelnym Sądzie Administracyjnym) w kilku orzeczeniach odnosiły się do statusu prawnego Komisji Nadzoru Finansowego. Zarówno Trybunał Konstytucyjny, jak i orzecznictwo sądowe stwierdziło, iż Komisji Nadzoru Finansowego nie można uznać za organ administracji rządowej, co oznacza, iż Komisja jest szczególnym organem administracji publicznej państwowej, usytuowanym poza strukturą administracji rządowej.

Ważne jest też to, iż Komisja Nadzoru Finansowego jako organ władzy publicznej działa na podstawie i w granicach prawa, przestrzegając z urzędu swoje właściwości. Oznacza to, że jako organ władzy publicznej może działać tylko w tych granicach, czyli tylko tam, i o tyle, o ile prawo ją do tego upoważnia, zgodnie z odzwierciedloną zasadą w Kodeksie postępowania administracyjnego w art. 6.

Istotne również jest to, iż z początkiem 2011 r. Komisja Nadzoru Finansowego na mocy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady została członkiem Europejskiego Systemu Nadzoru Finansowego, który ponosi odpowiedzialność za standardy i wytyczne działania nadzorców w poszczególnych rynkach systemu finansowego, odpowiednio – bankowego, ubezpieczeniowego oraz kapitałowego.

Jednocześnie chcę tutaj wyraźnie nadmienić, iż komisja, realizując przypisane prawem działania, zgodnie z art. 16 ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym, który dotyczy zarówno Komisji, jak i wszystkich osób zatrudnionych w Urzędzie, obowiązani… te osoby obowiązane są do nieujawniania osobom nieupoważnionym informacji chronionych na podstawie odrębnych ustaw.

W związku z tym w swoich wypowiedziach, które mają charakter publiczny, będę ten czynnik uwzględniał, tak aby tych tajemnic ustawowo chronionych nie naruszać.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Rozumiemy.

Każdorazowo, gdyby taka zachodziła sytuacja, to proszę to zgłosić, że tego pan nie może powiedzieć z uwagi na taką lub inną tajemnicę. To jest przewidziane w ustawie.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak jest, panie przewodniczący, bardzo dziękuję za przypomnienie.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, spółka Amber Gold nie była podmiotem nadzorowanym przez Komisję Nadzoru Finansowego, więc możliwości działania wobec tego podmiotu mogły być wyłącznie pośrednie, tzn. realizowane poprzez dokonanie zgłoszenia do organów ochrony prawa, jakim jest prokuratura oraz sądy powszechne.

Komisja Nadzoru Finansowego w zakresie swoich zadań nie posiada uprawnień o charakterze śledczym. Nie jest organem właściwym do realizacji zadań z obszaru walki z przestępczością. Pomimo wspomnianych ograniczeń Komisja Nadzoru Finansowego podjęła wszechstronną aktywność w celu eliminacji nieuprawnionej działalności spółki Amber Gold w obszarze usług finansowych.

Zaznaczam przy tym, że działalność Komisji nie dotyczyła wyłącznie spółki Amber Gold a całego szeregu podmiotów, które również prowadziły działalność z naruszeniem przepisów prawa.

W sprawie Amber Gold nadzór Komisji Nadzoru Finansowego wykazał się dużą aktywnością i dążeniem do należytej staranności w zakresie współpracy z prokuraturą. Komisja jako jedyny urząd publiczny w Polsce dopełniła obowiązków wynikających z art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego i złożyła zawiadomienie do prokuratury o podejrzeniu przestępstwa z art. 171 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, pomimo tego, że spółka nie była podmiotem nadzorowanym.

Przypomnę tylko, dla porządku, że art. 304 § 1 Kodeksu karnego nakłada obowiązek na każdego, kto się dowiedział o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, w zakresie obowiązku zawiadomienia o tym prokuraturę lub policję.

Zwracam uwagę, że żadna z osób, nawet będących klientami tej instytucji, do czasu niewypłacalności spółki takiego zawiadomienia nie złożyła, pomimo iż publicznie było wiadomo, iż takie zawiadomienie złożyła Komisja Nadzoru Finansowego i jest prowadzone przez długi czas przed prokuraturą, §2 stanowi, iż instytucje państwowe i samorządowe, w związku ze swą działalnością, jeśli się dowiedziały o popełnieniu przestępstwa, są obowiązane niezwłocznie zawiadomić prokuratora lub policję.

Dlatego, jeszcze raz wskazuję, iż Komisja była jedynym organem publicznym, która takie zawiadomienie złożyła do prokuratury już w 2009 r.

W postępowaniu karnym Komisja, będąc aktywnym uczestnikiem, doprowadziła ostatecznie do przedstawienia zarzutów karnych (dokonania czynów zabronionych) osobom związanym z funkcjonowaniem Amber Gold – czyli do zarzutów, które zostały postawione w dniu 17 sierpnia 2012 r. Komisja Nadzoru Finansowego, wobec podmiotu nienadzorowanego, nie mogła podjąć innych czynności niż podjęła. Ewentualne, dalej idące działania prowadziłyby do realnego ryzyka przekroczenia posiadanych uprawnień, których skutkiem byłaby indywidualna odpowiedzialność osób podejmujących takie decyzje oraz odpowiedzialność odszkodowawcza Skarbu Państwa. Dokonując zawiadomienia do prokuratury, jednocześnie Komisja zamieściła na stronie internetowej informację, że podmiot nie posiada zezwolenia organu nadzoru na wykonywanie czynności bankowych, w szczególności na przyjmowanie wkładów pieniężnych w celu obciążania ich ryzykiem, w zakładce „Ostrzeżenia publiczne".

Prowadzenie listy ostrzeżeń przez Komisję Nadzoru Finansowego, zdaniem Komisji oraz Urzędu, było formą realizacji obowiązku podejmowania przez organ nadzoru działań edukacyjnych i informacyjnych, szczególnie w odniesieniu do nieprofesjonalnych uczestników rynku finansowego. Fakt ten, do czasu rozstrzygnięć sądowych, w listopadzie 2012 r. obarczony był niepewnością prawną, gdyż zarówno spółka w swoich pozwach kierowanych przeciwko Komisji Nadzoru Finansowego, jak i szereg ekspertów, wypowiadających się publicznie, twierdzili, iż Komisja Nadzoru Finansowego nie posiada uprawnienia do prowadzenia listy ostrzeżeń publicznych. Dopiero orzeczenia sądowe jednoznacznie potwierdziły, iż to działanie Komisji Nadzoru Finansowego mieściło się w granicach prawa przypisanego Komisji Nadzoru Finansowego.

Poseł Marek Suski (PiS):

Chce pan powiedzieć, że bezprawnie ostrzegaliście obywateli?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie.

Jeszcze raz – twierdzę, iż Komisja Nadzoru Finansowego podjęła działanie, będąc w przekonaniu, że jest do tego uprawniona (co dopiero, w listopadzie 2012 r. w swoich prawomocnych orzeczeniach potwierdziły sądy) a między czasem, w którym lista ostrzeżeń powstała, a czasem, w którym nastąpiły te orzeczenia, zarówno ta spółka w swoich działaniach kwestionowała uprawnienie Komisji do stworzenia takiej listy ostrzeżeń i zamieszczania na niej konkretnych podmiotów.

To tylko z porządku faktograficznego chciałbym wskazać jako aspekt istotny, odnoszący się do działań Komisji w kontekście listy ostrzeżeń. Chcę tutaj również dodać, iż Komisja Nadzoru Finansowego w swoim…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo przepraszam, że ja panu przeszkodzę, tylko swobodna część wypowiedzi ma to do siebie, że może pan powiedzieć coś od siebie na temat, natomiast nie jest tutaj przewidziane odczytywanie czegokolwiek. Ja staram się, jak państwo zaglądacie w notatki, nie ingerować, natomiast zasada jest taka, że – składając zeznania – nie korzysta się z notatek, więc ja mam taką uprzejmą prośbę, jakby pan zechciał ewentualnie coś powiedzieć, jeśli pan chce – w ramach tej swobodnej wypowiedzi – na temat Amber Gold, konkretnie Amber Gold. Natomiast, proszę wybaczyć, ale – no, ta formuła nie przewiduje odczytywania takich, bym powiedziała, dłuższych oświadczeń.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

To, co chciałem powiedzieć…

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, ale ja nie doszukuję się przepisu prawnego, który by uniemożliwiał mi, w czasie swobodnej wypowiedzi, korzystania z notatek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepisy Kodeksu postępowania karnego, na podstawie których procedujemy.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani przewodnicząca, czy ja mogę poprosić o wypowiedź eksperta, który taki przepis wskaże?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wie pan co, taka jest zasada, że tutaj ja udzielam głosu i go odbieram.

W związku z powyższym, ja pana uprzejmie proszę, żeby pan zechciał, w ramach swobodnej wypowiedzi, wypowiedzieć się na temat Amber Gold, nie odczytując tego z notatek.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Dobrze, pani przewodnicząca, ja do tego dążę, ale – proszę o zrozumienie, iż w swojej swobodnej wypowiedzi, gdzie nawiązuję do faktów, w sposób naturalny, nie wszystkie fakty musiałem wbijać sobie w pamięć… W sposób naturalny jest…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale świadek zeznaje tylko to, o czym pamięta. Nie ma obowiązku pamiętać wszystkiego, w związku z powyższym, na tym polega zeznanie, że zeznaje się to, co się pamięta, natomiast nikt do pana ani do żadnego innego świadka nie ma pretensji, jeśli ktoś czegoś nie pamięta lub nie potrafi szczegółowo tego umiejscowić.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ja rozumiem, staram się, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jak najwięcej informacji udzielić państwu, celem wyjaśnienia działań…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przejdźmy do rzeczy, bo… jakby pan zechciał przejść do konkretnie już spółki Amber Gold.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ja cały czas właśnie mówiłem o spółce Amber Gold, pani przewodnicząca.

Wracając…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Będę panu zobowiązana, jeśli pan jednak wróci do tematu i będzie mówił konkretnie o spółce Amber Gold.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Wydaje mi się, że do tej pory bardzo precyzyjnie mówiłem o działaniach związanych z listą ostrzeżeń i ze spółką Amber Gold.

Poseł Marek Suski (PiS):

Raczej dużo w tym było PR.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

To znaczy inaczej, może inaczej – szkoda czasu. To jest wiedza, którą, po pierwsze, wszyscy posiadają, po drugie, choćby pana poprzednik też już omówił. Opinia publiczna już

ma tę wiedzę, że państwo żeście wybiegli do przodu, robiliście wszystko, co jest możliwe, żeby ten rynek chronić, nawet narażając się. Więc jak najbardziej mamy to wszyscy na uwadze.

Proszę, ewentualnie, przejść już do konkretów.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Staram się przejść, jeśli pani przewodnicząca pozwoli mi jeszcze dziesięć minut…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie, nie, nie.

Na temat, bardzo pana prosimy, na temat.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…to postaram się mówić o konkretach.

Jednocześnie pragnę zwrócić uwagę, że jest to moje zeznanie i nie mogę się odnosić do zeznań innych świadków, którzy swoje zeznania składali.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Więc ja pana proszę, żeby pan przeszedł do, konkretnie, spółki Amber Gold i działań komisji nadzoru.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Już, pani przewodnicząca, przechodzę.

Istotną kwestią w kontekście spółki Amber Gold jest to, czy…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ja widzę, że pan nie jest w stanie jakby uszanować prośby komisji o to, żeby pan nie korzystał z notatek. Naprawdę, zeznanie polega na tym, że świadek odtwarza w swojej pamięci pewną wiedzę.

Jeśli państwo potrzebują w jakimś zakresie w jakiejś konkretnej rzeczy coś sprawdzić, nie protestujemy, ale zeznanie nie polega na odczytywaniu przygotowanego oświadczenia.

Jeśli pan zechce zrobić z tego załącznik do protokołu, myślę, że komisja nie będzie miała nic przeciwko.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Dziękuję bardzo, z tego prawa skorzystam, pani przewodnicząca.

W związku z tym, kontynuując, chcę powiedzieć, że – jeśli chodzi o obecność spółki Amber Gold na liście ostrzeżeń publicznych w świetle czynników formalnych (czy Komisja Nadzoru Finansowego mogła w innej formie prowadzić listę ostrzeżeń publicznych niż w formie zapisów na stronie internetowej) – takiego prawa, w mojej ocenie, nie miała, czego potwierdzeniem jest stanowisko, które jest zawarte w projekcie, zawarte do projektu ustawy, którą parlament uchwalił, gdzie w uzasadnieniu w 2014 r. zmiany ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym wpisano w sposób bezpośredni, że jedyną formą prowadzenia listy ostrzeżeń publicznych była forma internetowa. To w części tej.

Chcę również dodać, że niezależnie od owej listy w formie internetowej działania Komisji były skierowane na popularyzowanie owej listy. Tylko dla zobrazowania chciałbym państwu przywołać, że o ile w 2009 r., wedle mojej pamięci, liczba wejść na stronę związaną z tą listą była na poziomie poniżej dziesięciu tysięcy, to już w 2010 r. było około sześćdziesięciu tysięcy, w 2011 r. było to przeszło sto pięćdziesiąt tysięcy a w roku 2012 – ponad czterysta tysięcy. To jeśli mówimy o samych wejściach na stronę internetową.

Jednocześnie mógłbym przywoływać cały szereg artykułów prasowych, w których w mediach było prezentowane stanowisko odnośnie instytucji będących na liście ostrzeżeń, w tym spółki Amber Gold, przywoływane były wypowiedzi przedstawicieli Urzędu. Również, podobnie w innych mediach typu telewizja, w tym radio, takie informacje były przekazywane.

Teraz odnosząc się wyłącznie do okresu, w którym od drugiej połowy października, jak powiedziałem na początku swojej wypowiedzi, podjąłem pracę w Komisji Nadzoru Finansowego, gdyż starałem się wobec faktu, iż ta sprawa o sporach Komisji Nadzoru Finansowego z tą spółką (ale nie tylko z tą spółką) była publicznie znana, aby po przyjściu do Urzędu zainteresować się, jakie działania Urząd podejmował w tej sprawie.

I dostałem informację odnośnie owych działań dotyczących samego doniesienia do prokuratury i współpracy z prokuraturą. Jednocześnie ta sytuacja była wielce frustrująca dla pracowników Urzędu Komisji, bo dodatkowo ta spółka otworzyła oddział na ulicy Świętokrzyskiej, czyli w niedalekiej odległości od Ministerstwa Finansów, Narodowego Banku Polskiego oraz Komisji Nadzoru Finansowego. Stąd też przewodniczący Komisji Nadzoru Finansowego poinformował mnie, iż podjął działania w celu przeniesienia spraw zarówno tej spółki, jak i innego podmiotu, którym od dłuższego czasu trwało postępowanie prokuratorskie na najwyższy poziom w prokuraturze, czyli poprzez skierowanie w listopadzie pisma do prokuratora generalnego.

Jednocześnie, do końca roku 2011 zostały podjęte dodatkowe działania informacyjne w postaci opracowania dokumentu, jakim był dokument dotyczący funkcjonowania piramid finansowych, w dużym nakładzie, zarówno w formie papierowej, jak i internetowej, który był rozesłany po wszystkich instytucjach zajmujących się ochroną klienta, do szkół i również do uniwersytetów trzeciego wieku. Również na stronie internetowej w grudniu znalazło się dodatkowe ostrzeżenie o działalności firm, które przyjmują środki bez zezwolenia Komisji.

W styczniu 2012 r. otrzymaliśmy pismo z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, w którym to piśmie prokuratura informowała, iż otrzymała za pośrednictwem prokuratury apelacyjnej informacje dotyczące zgłoszenia Komisji Nadzoru Finansowego w odniesieniu do spółki Amber Gold. I uznała, iż działanie prokuratora rejonowego było nie w pełni efektywne i jego decyzja o zawieszeniu postępowania powinna być zmieniona, że ta sprawa zostanie objęta nadzorem prokuratury okręgowej.

W przekonaniu moim, jak i pracowników Urzędu było skutkiem to… tego pisma z listopada skierowanego przez przewodniczącego do prokuratora generalnego.

Jednocześnie, jak pamiętam, w marcu skierowałem pismo do sądu rejonowego w Gdańsku, Krajowego Rejestru Sądowego z pytaniem i prośbą o przesłanie zarówno statutu spółki Amber Gold, jak i dokumentów finansowych za 2010 r. wraz z opinią biegłego rewidenta. Po, mniej więcej, miesiącu otrzymaliśmy informację z tegoż sądu, że takie sprawozdanie nie zostało złożone, z jednoczesnym stwierdzeniem, iż sąd nie ponosi odpowiedzialności za to, co jest w dokumentach rejestrowych. Ta informacja została przekazana za pośrednictwem współpracujących z prokuratorami naszych prawników z Departamentu Prawnego do prokuratury prowadzącej postępowanie w sprawie Amber Gold.

Jednocześnie skierowałem kolejne pismo do sądu rejonowego, sądu gospodarczego, wskazując na przepisy prawa, które pozwalają sądowi wyegzekwować te dokumenty, wskazując jednocześnie, iż naruszenie tych przepisów prawa jest zagrożone sankcją karną z ustawy o rachunkowości.

Po pewnym czasie otrzymaliśmy informację z sądu o tym, iż sąd podejmie w nieokreślonej dacie (wskazane, jak pamiętam, było, że w bieżącym roku) działania celem przymuszenia podmiotu do złożenia owej informacji. To również zostało w działaniach urzędu uwzględnione.

Chcę tutaj nadmienić, iż pismo kolejne, które kierowałem do sądu w Gdańsku, zostało skierowane do wiadomości również Ministerstwa Finansów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Pan zechciałby powiedzieć, kiedy to było? Od razu, jednocześnie z tym pismem, które pan skierował, drugim do…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

To było związane z tym drugim pismem.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Do KRS…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Do KRS.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…i w tym samym czasie pan nakazał jakby przesłać do wiadomości Ministerstwa Finansów.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak, tam w tym piśmie, wedle mojej pamięci, jest wprost wpisane chyba że „do wiadomości Ministerstwa Finansów" albo, bym powiedział, w załączniku. Ale na pewno było.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A mam takie pytanie: Czy skierował pan to na pana ministra, czy też jakby ogólnie na ministerstwo?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

To było na urząd.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Na urząd.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Na urząd, wedle mojej pamięci.

Kontynuując dalej – z tego, co jest mi wiadomo, w miesiącu kwietniu uzyskaliśmy informację z prokuratury prowadzącej sprawę, iż podjęto śledztwo. Byliśmy w przekonaniu pełnym, że teraz sprawy potoczą się sprawnie a prokurator będzie w stanie zamknąć to postępowanie w krótkim czasie. Jednocześnie, byliśmy w przekonaniu, że prokurator posiadający stosowne uprawnienia mógł w każdej chwili wpłynąć na sposób funkcjonowania tego podmiotu.

Niestety, tak się nie stało. To powodowało, iż przewodniczący Komisji podjął działania celem bezpośredniego skontaktowania się z prokuratorem generalnym. Z informacji, którą przekazał mi, wiem, że do takiego spotkania doszło, w którym przewodniczący usiłował przekonać prokuratora generalnego, żeby wszystkie sprawy związane z doniesieniami Komisji odnośnie podmiotów działających na różnych rynkach (a w szczególności – w segmencie rynku bankowego) bez zezwolenia zostały dedykowane jednej prokuraturze, Prokuraturze (z tego, co pamiętam) Okręgowej w Warszawie.

W trakcie wymiany poglądów, dowiedział się, że na skutek różnych okoliczności nie jest to możliwe, ale że wydaje się, że jest możliwe przeniesienie tych spraw z prokuratur rejonowych na poziom prokuratur okręgowych.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, że panu przerwę: czy pan pamięta w przybliżeniu datę spotkania pomiędzy panem przewodniczącym a prokuratorem generalnym?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie pamiętam, to mógł być przełom maja, czerwca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

2012 r.?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

2012 roku.

Następnie, w wyniku sytuacji, która była bardzo głośna w mediach – no mógłbym przywoływać cały szereg artykułów zarówno z pierwszego kwartału 2012 r., jak i z drugiego kwartału, co było pochodną tych naszych działań informacyjnych, które uległy silnemu wzmożeniu, tak, w zakresie wszystkich podmiotów z owej listy ostrzeżeń. Przewodniczący Komisji poinformował przy okazji jednego z posiedzeń członków komisji o problemie współpracy z prokuraturą, jak i o swojej rozmowie z prokuratorem generalnym. W wyniku tego postanowiono, iż szersza informacja odnośnie zarówno liczby podmiotów wpisanych na listę ostrzeżeń w części art. 171 prawa bankowego, jak i działań prokuratury, że powinna być przedmiotem szerszej informacji dla Komisji Nadzoru Finansowego. Taka informacja i taki punkt został wprowadzony do posiedzenia Komisji, z tego co pamiętam, 3 lipca.

Z każdego z posiedzeń komisji są wydawane komunikaty dotyczące spraw istotnych i w komunikacie, który jest dzisiaj dostępny na stronie internetowej, państwo znajdziecie, że jednym z punktów właśnie, był temat odnoszący się do podmiotów działających bez zezwolenia w sferze usług bankowych. Na tym posiedzeniu, dyskutowano zarówno

o rosnącej liczbie podmiotów w kontekście lat 2009 – pierwsza połowa 2012. Informacja była, z tego co pamiętam, chyba na koniec maja sporządzana i dotyczyła, wedle mojej pamięci, szesnastu zgłoszeń, z takim trendem rosnącym jeśli chodzi o lata 2009, 2010, 2011, początek 2012. Opisane były sprawy z punktu widzenia statystyki postępowań liczby, które są prowadzone przez prokuraturę, tych, które zostały umorzone, jak i tych, które przeszły na drogę postępowania sądowego. Zostały w sposób szczególny w tej informacji potraktowane, jak pamiętam, cztery podmioty, (wśród których… jednym z nich był spółka Amber Gold), którym poświęcono szerszą informacje i szerszą dyskusję.

W wyniku dyskusji dokonano ustaleń, iż – po pierwsze – należy jeszcze raz podjąć działania w uzgodnieniu z prokuratorem generalnym, aby te sprawy na wyższy poziom zostały przeniesione i, drugie, żeby podjąć działania (z poziomu Urzędu) przygotowania jakiegoś projektu legislacyjnego, który mógłby być zaakceptowany przez tych, którzy mają inicjatywę ustawodawczą i wprowadzenia, bym powiedział, większego zakresu informacyjnego w odniesieniu do relacji klientowskich, poprzez podawanie obowiązku informacji przejrzyście zarówno o tym, czy środki są gwarantowane w publicznym systemie gwarancji, czy też – nie, jak i ewentualnie innych kwestii, bym powiedział, ubocznych.

Na tym posiedzeniu dyskutowano również o kwestii, która była zrealizowana trzy dni później, a do której zaraz dojdę, w postaci prowadzonej analizy wystosowania pisma do banków z pytaniem dotyczącym oceny przez banki profilu ryzyka i własnej reputacji, jako partnerów dla instytucji będących….wpisanych na listę ostrzeżeń.

Sprawa, bym powiedział, wymagała wielkiej uwagi z punktu widzenia analizy prawnej i odpowiedzialności, dlatego, iż zarówno pracownicy Urzędu, jak i prawnicy obsługujący Komisję Nadzoru Finansowego, mieli świadomość ograniczeń, w których musiała się poruszać Komisja.

Po pierwsze, że te podmioty nie są nadzorowane.

Po drugie, iż Komisja ma ustawowy zakaz ingerencji w relacje umowne między bankami a klientami.

Po trzecie – miała świadomość, że wobec nasilającej się aktywności spółki Amber Gold zarówno w mediach, jak i postępowaniach formalnych, kierowanych przeciwko Komisji, gdzie w czerwcu złożono pozew do Sądu Okręgowego w Warszawie o ochronę dóbr osobistych z tytułu wpisania przez Komisję tej spółki na listę ostrzeżeń bez wyraźnej podstawy prawnej, zdaniem tej spółki.

W związku z tym Komisja, mając na uwadze obowiązki, które związane są z działalnością banków, gdzie to bank decyduje o tym, jakich klientów akceptuje, z którymi zawiera umowy oraz mając na uwadze, iż z tej samej formuły skorzystała w końcówce 2011 r., w sprawie, która dotyczyła stosowanych przez banki wybrane, czyli nie wszystkie, produktów o charakterze antypodatkowym… Gdzie po przyjściu do Urzędu skierowałem również pismo w tej sprawie do banków, powołując się na standardy w zakresie *compliance*, czyli tzw. badania zgodności nie tylko z przepisem prawa, ale z duchem, jak to się mówi, przepisu prawa, co spowodowało, iż banki, które wcześniej odwoływały się do ekspertyz prawnych i nawet oficjalnego stanowiska Ministerstwa Finansów, zmieniły swoje podejście i wyeliminowały te produkty ze swojej oferty w kolejnych miesiącach.

W sprawie spółek z listy ostrzeżeń publicznych sprawa była znacznie bardziej skomplikowana, bo tu nie chodziło o produkt, tylko – o umowę. Stąd też prawnicy bardzo długo analizowali formę tego pisma, tak aby ograniczyć ryzyko prawne ewentualnych pozwów kierowanych przeciwko Komisji Nadzoru Finansowego.

Pomimo iż pismo, które Wysokiej Komisji jest znane z urzędu, zostało sformułowane w sposób ostrożny i dotyczyło wszystkich podmiotów, komisja spotkała się z niezwłoczną reakcją ze strony spółki Amber Gold: po pierwsze – poprzez publiczne oświadczenia kwestionujące działania Komisji, po drugie – oświadczenia a, w ślad za tym, działania w dwóch sprawach.

Po pierwsze, złożenia kolejnego pozwu przeciwko Komisji Nadzoru Finansowego, Skarbowi Państwa o odszkodowanie z racji tego, iż w wyniku tego pisma część banków, która obsługiwała Komisję, w trybie krótszym albo dłuższym, wypowiedziała umowy związane z obsługą rachunków tej spółki.

Po drugie, spółka złożyła doniesienie do prokuratury w odniesieniu do pracowników urzędu, co oznacza, że (ja podpisywałem pismo) byłem głównym wskazanym – o przekroczenie uprawnień i działania na szkodę spółki.

Ku naszemu wielkiemu zaskoczeniu pomimo, iż w prokuraturze w Gdańsku, po pierwsze, sprawa z urzędu powinna być znana, bo była głośna i wielokrotnie publicznie prokuratorzy wyjaśniali, dlaczego umarzają tą sprawę, to Prokuratura Okręgowa w Gdańsku niezwłocznie podjęła postępowanie skierowane z doniesienia Amber Gold przeciwko pracownikom Komisji i mnie, osobiście.

Co dziwne, z racji, bym powiedział, siedziby Komisji Nadzoru Finansowego, naturalnym byłoby, iż sprawa powinna być przekazana do właściwej prokuratury w Warszawie, ale – mimo tego – Prokuratura Okręgowa w Gdańsku podjęła postępowanie i w bardzo krótkim czasie wystąpiła do Komisji z formalnym żądaniem:

po pierwsze – przekazania wszystkich informacji dotyczących działań podejmowanych wobec spółki Amber Gold (co już było wielkim zaskoczeniem dla nas, bo przecież od 2 lat sprawy spółki Amber Gold na poziomie prokuratur w Gdańsku, były znane;

po drugie – zażądała wskazania przedstawiciela Urzędu, który zostanie przesłuchany w charakterze świadka (na to żądanie prokuratury została udzielona przez dyrektora Departamentu Prawnego formalna odpowiedź a jednocześnie, wedle mojej pamięci, co najmniej dwukrotnie pracownicy urzędu zeznawali w prokuraturze).

I chcę wyraźnie powiedzieć, do dzisiaj nie mam żadnej pewności, iż ta sprawa została umorzona. Być może działania państwa komisji doprowadzą do tego, że będzie w sposób jasny dla mnie, dla pracowników Urzędu wiadome, na jakim etapie jest ta sprawa, czy czasem nie jest zawieszona.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mogę pana uspokoić, że z dużym prawdopodobieństwem sprawa jest umorzona.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Bardzo dziękuję, czuję się lepiej, pani przewodnicząca.

Kontynuując – w ślad za posiedzeniem komisji, które było 3 lipca, w dniu 4 lipca, czyli dzień później, odbyliśmy z przewodniczącym i jeszcze dwoma pracownikami standardowe roczne spotkanie z Radą Polityki Pieniężnej, na którym – jak co roku, w tym okresie – dyskutujemy o sytuacji w systemie bankowym, wedle stanu na koniec roku poprzedzającego, w tym przypadku – 2011 r. Na tym posiedzeniu, w dyskusji m.in. również wobec tak publicznej sprawy, która była poruszana na przestrzeni drugiego półrocza 2012 r. w mediach i naszych sporach z prokuraturą, został również dyskutowany problem podmiotów z listy ostrzeżeń – tych, które w sferze usług bankowych działają, w tym owej spółki Amber Gold. Z tego, co pamiętam, przewodniczący poinformował krótko o problemie, jaki mamy w zakresie relacji z prokuraturą i efektywności owych działań.

Dodatkowo, w okresie lipca, jak pamiętam, zwrócił się do nas dyrektor, jeden z dyrektorów departamentu analitycznego Centralnego Biura Śledczego – w nawiązaniu do bezpośredniej rozmowy z jednym z dyrektorów naszego Departamentu Prawnego, zajmującego się sprawą – z prośbą o wsparcie w zakresie przygotowywanego przez to Biuro raportu, na temat instytucji. Tak jak pamiętam, tam były dwie wskazane, takie szczególne (w tym właśnie spółka m.in. Amber Gold) będące na liście ostrzeżeń publicznych Komisji Nadzoru Finansowego.

Poseł Marek Suski (PiS):

W jakim to było miesiącu?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

W lipcu.

Jak pani przewodnicząca pozwoliłaby sięgnąć do notatek to ja bym służył datą, ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy… proszę… może inaczej: niech pan dobrze nas zrozumie, pan może sobie…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…sięgnąć do daty, no. Tylko nie możemy pozwolić na to (bo to, jakby, jest sprzeczne z przepisami), żeby pan odczytywał.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Rozumiem i dążę do tego, żeby w pełni dostosować się do oczekiwań pani przewodniczącej. To może w pozostałej części, jak będą pytania, to ja sięgnę do tej daty.

I takie wsparcie Centralne Biuro Śledcze uzyskało. I, jak pamiętam, mniej więcej po miesiącu, zastępca szefa tego urzędu przesłał nam dokument w postaci takiej analizy, wraz z pismem przewodnim, w którym stwierdzono, że potwierdza, bym powiedział, oceny Komisji Nadzoru Finansowego do charakteru działalności tych podmiotów i za jedną z przyczyn problemów, związanych z sytuacją, w tym raporcie wskazuje się działania nieefektywne ze strony prokuratury.

Dodatkowo również, przypominam sobie, iż, w pierwszych dniach sierpnia, otrzymaliśmy do wiadomości pismo, skierowane przez Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, który nas poinformował, że wystąpił do wszystkich banków, oddziałów banków zagranicznych oraz Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Pożyczkowych o pełną informację, dotyczącą wybranych klientów, wskazanych imiennie, powiązanych ze spółką Amber Gold. I to było jedyne wystąpienie, takie informacyjne, iż generalny inspektor takie działania podjął, czyli mniej więcej trzy tygodnie, czy cztery, po naszym wystąpieniu do banków z tym pytaniem o wszystkie podmioty.

Jednocześnie przypominam sobie, iż, najprawdopodobniej w sierpniu, zwrócił się do nas dyrektor Delegatury Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Gdańska z informacją, w której poinformował – po pierwsze – o tym, iż w sprawie Amber Gold poza postępowaniem, które było z doniesienia Komisji, jest drugie postępowanie prowadzone i zostały połączone w jedno, i – po drugie – prosząc o wskazanie osoby, którą przesłucha się w charakterze świadka.

Jednocześnie, w tym okresie spółka Amber Gold, w publicznym oświadczeniu oskarżyła Komisję Nadzoru Finansowego i jej pracowników o, jakoby, działania uzgodnione i wspólne z przedstawicielami Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Skarbu Państwa… Ministerstwa Skarbu Państwa, dlatego iż linia lotnicza, którą ta spółka kontrolowała, miała być jakoby konkurentem dla LOT.

W tym oświadczeniu, gdybyście państwo popatrzyli w treść, jest żądanie wskazania wprost pracowników Urzędu, którzy podejmują działania przeciwko spółce Amber Gold. Zarówno ja, jak i pracownicy Urzędu, odbieraliśmy to jako kolejny element nacisku związany z naszymi działaniami. I nie ukrywam, że dopiero zdarzenia, które mnie osobiście dotknęły później (w związku z działaniami na rynku finansowym) powodowały, iż mieliśmy niepewność co do naszego indywidualnego bezpieczeństwa.

Nie jestem w stanie, Wysoka Komisjo, powiedzieć, czy istnieją jakiekolwiek związki tej sprawy z innymi sprawami, które również prowadziliśmy na rynku finansowym, w tym również w segmencie przez nas nadzorowanym.

Tak jak zaznaczyłem na początku (w czasie, gdy pani przewodnicząca nie była jeszcze obecna na sali) wobec szeregu postępowań karnych, które związane są z groźbami karalnymi, kierowanymi pod adresem mojej osoby, z których tylko jedno jest na etapie sądowym a inne są albo zawieszone (*notabene* od dwóch przeszło lat, gdzie się nic nie podejmuje, gdzie mocą decyzji sądu kazano szukać związków z innymi sprawami prowadzonymi przeze mnie) nie ukrywam, że nie mam pewności, co do związków spraw, które prowadziliśmy w okresie 2012 r. początku, 2014 r. – czy między wybranymi sprawami mogły być związki, czy też nie – to jest przedmiotem właśnie konieczności wyjaśnienia innych organów, które – tak jak w tej sprawie, w mojej ocenie – również zachowują się nie w pełni efektywnie.

Nie dotyczy to wszystkich a tylko wybranych.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Związki z Amber Gold nas interesują.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tylko dotyczy wybranych.

W związku z tym, w okresie lipiec-sierpień otrzymywaliśmy informację z banków o działaniach podejmowanych przez te banki odnośnie wszystkich podmiotów z listy ostrzeżeń. Wśród tej grupy odpowiedzi, z których jedne były mniej lub bardziej pełne, pojawiły się odpowiedzi ze strony banków, które w różnych okresach współpracowały albo miały kontakt, a i nie podjęły współpracy, z tym podmiotem.

W związku z postanowieniem państwa komisji, dotyczącym zwolnienia z tajemnic przewodniczącego komisji, Komisja udostępniła państwu jako komisji, tę informację, w związku z tym państwu jest znana. Niezależnie od odpowiedzi, której udzieliły banki, działania Komisji miały charakter systemowy. Kolejny raz przypomnę, że one nie koncentrowały się wyłącznie na spółce Amber Gold, tylko na wszystkich podmiotach z listy ostrzeżeń, a w szczególności tych, które tę działalność z art. 171 ustawy Prawo bankowe.

Dlaczego tak zastrzegam? Dlatego, iż w swoich działaniach prawnych, osoby działające w imieniu spółki Amber Gold, również obecnie, na etapie postępowania sądowego twierdzą, iż to nie ich działania a działania Komisji Nadzoru Finansowego, cechowane niczym nieuzasadnioną niechęcią do tego podmiotu, spowodowały, iż stał się on niewypłacalny.

Dlatego jeszcze raz zaznaczam, że nasze działania były działaniami systemowymi, odnoszącymi się do wszystkich podmiotów z listy ostrzeżeń, w tym – w szczególności – do wszystkich podmiotów, które naruszały art. 171, w tym również do tego podmiotu.

Stąd też te odpowiedzi, które przychodziły z banków zostały wykorzystane do dwóch obszarów naszej aktywności. Pierwsze – do typowego obszaru analitycznego, związanego z codziennym nadzorem nad bankami, który dotyczy tego, iż my – zgodnie z przepisami prawa i standardami unijnymi – raz w roku dokonujemy oceny banków z punktu widzenia ich profilu ryzyka i sposobu zabezpieczenia ryzyk poprzez odpowiednią adekwatność kapitałową. I temu są dedykowane szczegółowe uchwały Komisji zarówno dotyczące systemów kontroli wewnętrznej zarządzania ryzykiem, jak i owej adekwatności kapitałowej. Nie będę tych wątków rozwijał, tylko dla wskazania.

One się przekładają na ocenę banków, która od momentu mojego zatrudnienia w Komisji Nadzoru Finansowego, czyli od 21 października 2011 r., została powiązana z nałożoną na banki, w formie zaleceń, polityką dywidendową. Czyli krótko mówiąc, jeżeli oceny banków są poniżej pewnego poziomu to, od wyniku za 2011 r., akcjonariusze podlegają ograniczeniom w poziomie wypłacanych dywidend.

I tylko dla przywołania państwu powiem, że za 2011 r. komisja zatrzymała przeszło osiem miliardów zysku na funduszach polskich banków, zamiast wypłaconych w formie dywidend, co wzmocniło polskie banki, a za 2012 r. była, jak pamiętam, to kwota rzędu około kolejnych miliardów To ta warstwa analityczna.

W warstwie inspekcyjnej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką ogromną…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Już się zbliżam do końca i…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo pana proszę, bo ponad godzinę pan już mówi.

Poseł Marek Suski (PiS):

A miało być dziesięć minut.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale to tylko dlatego, że muszę z głowy mówić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…pan bardzo interesująco, to nie ulega wątpliwości, tylko musimy się…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Już kończę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Uhm.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Już kończę, pani przewodnicząca.

Przechodzę do ostatniej kwestii, to znaczy tego, co jest częścią inspekcyjną i dotyczy szczególnego tematu, jakim jest związane badanie spraw jako instytucji współpracującej z Generalnym Inspektorem Informacji Finansowej.

My mamy status podobny, jak Narodowy Bank Polski czy Najwyższa Izba Kontroli, jednostek współpracujących. W toku naszych badań, które w bankach były prowadzone zarówno w 2011 r., jak w 2014 r. w tym obszarze, a ważnym jest to, że w 2011 r. zmieniła się ustawa o ochronie… o zwalczaniu prania pieniędzy i zwalczaniu, bym powiedział, terroryzmu, która nałożyła na banki dodatkowe obowiązki w zakresie nie tylko rejestracji, w tym powiadamiania Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, ale całości procesu zarządzania ryzykiem związanym właśnie z tą problematyką i wprowadzania instrumentów w postaci oceny każdego klienta z punktu widzenia owych parametrów bezpieczeństwa, tak, dla celu dedykowanego, jakim jest zwalczanie zjawiska prania brudnych pieniędzy. Te obszary byłyby przedmiotem badań zarówno w 2011 r., jak i w 2012 r. W 2012 r. zwiększyliśmy o sto procent liczbę banków komercyjnych, które w tym obszarze były badane, no, w zakresie, w którym mamy, oczywiście, moce.

Ja mógłbym podać, jaka to jest liczba. To mniej więcej, o ile w 2011 r. to dotyczyło siedmiu banków komercyjnych, bo spółdzielczych nie będę wymieniał…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo pana prosimy – do Amber Gold…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…to dwa razy więcej dotyczyło 2012 r. I w wyniku tych badań zasadą jest, wynikającą z ustawy, że w ciągu 14 dni, informacje o wynikach badań przekazujemy do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, który może podejmować własne działania.

Chcę również zaznaczyć w tym miejscu, że w wyniku tych działań, które prowadziliśmy w roku 2011 i 2012, Generalny Inspektor Informacji Finansowej w odniesieniu do, jak pamiętam, roku 2011…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Amber Gold, interesuje nas Amber Gold, tylko działania inspektora w odniesieniu do Amber Gold…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tego nie jestem w stanie powiedzieć, bo to tylko generalny inspektor może powiedzieć, tylko mogę powiedzieć, że standardowo to, co jest wynikiem naszych ocen banków, wyniki kontroli przekazujemy do GIIF i on jest uprawniony do prowadzenia postępowań i nakładania kar. I takie kary były nakładane. Nie jestem w stanie powiedzieć, czy akurat w związku z podmiotem, który państwa interesuje. W odniesieniu do wybranych pojedynczych banków zarówno w 2012 r., jeśli chodzi o 2011 r., jak i w 2013 r. generalnie liczba tych postępowań co do kar…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo panu dziękujemy.

Ja…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…wzrosła. I to jest, bym powiedział…

Już na tym chciałem tylko skończyć.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękujemy.

Poseł Marek Suski (PiS):

A jeżeli to nie ma związku z Amber Gold?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo dziękujemy.

Ja już przekazuję głos…

I mam w tej sytuacji jedno pytanie tylko na początek, jakby pan zechciał odpowiedzieć krótko. Pan, wtedy na tym posiedzeniu, o którym pan już dzisiaj mówił, pan zaprezentował, bym powiedziała, bardzo stanowcze stanowisko. To znaczy tam przede wszystkim pan protestował przeciwko, tak bym to nazwała (proszę protestować, jak mówię źle, bo to są pana słowa) przeciwko temu, aby mówić, że Amber Gold powstało i rozrosło się w wyniku braków legislacyjnych, że były instytucje poza KNF (i pan je wymienił), które nie dopełniły swoich obowiązków – i to jest faktem.

I że, jeżeli teraz będziemy mówić o tym, że, prawda, zmienimy przepisy, to wszyscy, którzy nie dopełnili swoich obowiązków, będą próbowali zwolnić się z tej odpowiedzialności, mówiąc właśnie o tym, że… no, nie było przepisów to nie mogli działać.

Ja się z panem całkowicie zgadzam. Czy zechciałby pan rozwinąć swoją myśl? To znaczy, kto nie zadziałał? Dlaczego nie zadziałał? Jakie miał instrumenty i z czego mógł skorzystać?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani przewodnicząca, w skrócie rzecz biorąc, pani zacytowała fragment moich wypowiedzi z posiedzenia właśnie Komisji. Jak wiadomo, jestem osobą, która od przeszło dwudziestu lat zajmuje się nadzorem, w szczególności nad bankami. I moje doświadczenie mówiło mi, że – po pierwsze (bo takie sprawy przecież w historii dwudziestolecia, niestety, występowały z różnym natężeniem) – w takich sytuacjach, z zasady, jest podnoszony problem, że przepis jest niejasny. A przepis był specjalnie nowelizowany ileś lat wcześniej i w ocenie naszej, i wielu innych ekspertów specjalizujących się w prawie bankowym, nie budził wątpliwości: co jest kwestią związaną z czynnością bankową i obciążaniem środków ryzykiem. Dlatego w swojej wypowiedzi odwoływałem się do tych zasad z przeszłości.

Po drugie, na skutek tego, o czym mówiłem, iż na przestrzeni przeszło dwóch lat, dwóch i pół roku w związku z naszymi działaniami, iż nikt nie przystąpił ze wsparciem…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja mam taką prośbę, ja mam taką prośbę, jeśli… bo ja bym pana prosiła o konkretne odpowiedzi, bo zapewniam pana, że nie wypuścimy pana, dopóki pana nie przesłuchamy. Jeśli będzie trzeba, będziemy pana wzywać w kolejnych dniach. Więc jeśli…

Ja bardzo pana proszę, bo pan mówi bardzo interesująco, ale jednak chcielibyśmy precyzyjną odpowiedź. Pytanie moje było o podmioty, konkretne nazwy instytucji, które powinny – razem z państwem – zablokować działalnie tej firmy, zminimalizować skutki (no, bo oczywiście zgadzamy się, że ta firma się rozrastała) i które nie dopełniły, pana zdaniem, swoich obowiązków w tym zakresie.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani przewodnicząca, jeżeli tylko na tym miałbym się skoncentrować to odpowiadam.

Przede wszystkim – prokuratura. Prokuratura była gospodarzem postępowania, miała wszelkie uprawnienia do tego, żeby zatrzymać działalność Amber Gold na wczesnym etapie.

Drugim, bym powiedział, podmiotem… każdy podmiot prowadzący działalność gospodarczą podlega wpisowi do rejestrów, czyli ci, którzy dokonywali wpisu, powinni mieć świadomość tego, jaki zakres czynności spółka wpisuje i, po drugie, egzekwować przepis prawa związany z obowiązkami…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…z ustawą o rachunkowości.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak, ustawą o rachunkowości i informacjami.

Trzecie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli mamy tak: prokuraturę, która *notabene*, z tego, co pan mówi, znaczy nie wiem, czy można jeszcze bardziej negatywnie ją ocenić, ale to jest szokujące, bo to wszystko wskazuje na to, że to wy żeście byli przedmiotem zainteresowania organów ścigania za to, że żeście śmieli zainteresować się Amber Gold, ale to za chwilę omówimy – oddam zaraz kolegom głos i koleżankom.

Więc tak, mamy sąd rejestrowy, który *notabene* tłumaczył się w ten sposób (to tylko, tak dla wyjaśnienia)… tłumaczył się tym, że – po prostu – no, nie zauważyli. Już pan tutaj powiedział, że słał osobiście pisma, w których domagał się egzekwowania tego, więc to tłumaczenie ze strony sędziów gdańskich jest, po prostu, kłamstwem, mówiąc, nazywając rzecz po imieniu, wprost. To jest drugi podmiot.

Idziemy dalej.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Organa skarbowe.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Bardzo dobrze, Ministerstwo Finansów…

Proszę powiedzieć, co powinien… powinno zrobić, jakie miało instrumenty? Pan ma ogromne doświadczenie w tym zakresie.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Każdy podmiot, który podejmuje działalność gospodarczą, składa deklaracje podatkowe, tak, i to jest podstawą…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A ktoś, z pana doświadczenia wynika, że przez trzy lata w kilkunastu spółkach, jeszcze do tego spółkach powiązanych, nie składa, to co?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

W moim przekonaniu, organa skarbowe powinny egzekwować te obowiązki. No, mają cały szereg instrumentów dyscyplinujących. Każdy, jako podatnik o tym wie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy wedle pana, wedle pana… spotkał się pan kiedykolwiek z podmiotem tak ogromnym, powiązanym, który nie składa tych deklaracji, żadnych praktycznie, przez okres prawie trzech lat i urząd skarbowy nie jest w stanie z nim nic zrobić?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani przewodnicząca, nie znam, ja bym powiedział, aż tak szczegółowo działań organów skarbowych, ale ta sprawa, w istocie, ona ma spektakularny charakter.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się.

Proszę powiedzieć: jakie były możliwości w tym zakresie, jeżeli chodzi o kontrolę urzędu skarbowego i jakie ewentualnie, mam też na myśli jakby kontrolę tutaj… w Warszawie też mamy głównego inspektora kontroli skarbowej i głównego inspektora informacji finansowej…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani przewodnicząca, przypominam sobie, iż zdaje się w lipcu naczelnik urzędu skarbowego w Gdańsku…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

W lipcu i w sierpniu 2012, ale to zostawmy, bo to już było.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak, wystąpił do nas z pytaniem: dlaczego ten podmiot jest wpisany na listę ostrzeżeń i czy robiliśmy w nim kontrolę – i udzieliliśmy odpowiedzi pełnej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytanie moje jest takie: czy – bo pan to wyartykułował zresztą wtedy wprost i dzisiaj również, że tutaj całkowicie zawiodło Ministerstwo Finansów – proszę powiedzieć, czy – wedle pana – były możliwości kontroli tego podmiotu ze strony Ministerstwa Finansów?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

No, organa skarbowe, oczywiście – tak, kontrolę mogły przeprowadzić.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A główny inspektor informacji finansowej?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Generalny Inspektor Informacji Finansowej…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Generalny, przepraszam.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…jest uprawniony, jak wynika to z ustawy, jest to właściwy podmiot, tak, do spraw z obszaru prania pieniędzy, do zbierania wszelkich informacji z instytucji zobowiązanych, jakimi są instytucje finansowe, w tym i banki, prowadzenia własnych analiz, no i współpracy z innymi instytucjami.

Ustawa wprost wymienia, bo nawet daje możliwość oddelegowania, czyli myślę tutaj o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy innych agencjach dedykowanych zwalczaniu przestępczości, które współpracują z Generalnym Inspektorem Informacji Finansowej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan wie coś na ten temat, aby do, nazwijmy to umownie, końca czerwca, bo te działania tam były różne, cokolwiek ze strony organów finansowo-podatkowych spotkało spółki Amber Gold?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Mnie osobiście nic nie jest wiadome.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nic mi osobiście nie jest wiadomo w tej sprawie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Nie wiadomo.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…w tym obszarze, o który pani…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć, bo z tego posiedzenia, o którym sobie teraz rozmawiamy, jasno wynika, że Minister Finansów ma wiedzę o tym, bo tam jest ten fragment, gdzie jest mowa o tym, że jak uruchomicie tę ścieżkę legislacyjną to już minister finansów powiedział, że zapewni szybkie procedowanie. Oczywiście, jest mowa o Amber Gold cały czas.

Proszę powiedzieć: czy państwo nie byliście zdziwieni tym faktem, że minister finansów wie o tym a te organy nie działają?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Wydaje mi się, pani przewodnicząca, że tak naprawdę wszyscy obserwowali, co będzie z publicznego sporu, który miała Komisja Nadzoru Finansowego ze spółką Amber Gold i rozstrzygnięciem prokuratury bądź sądów w tej sprawie i dlatego też, nikt nas nie wspierał.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale to jest, troszeczkę nie zgodzę się z panem, dlaczego? Dlatego, że państwo żeście poszli na otwartą walkę, nawet momentami, bym powiedziała, na granicy swoich możliwości i kompetencji. Zresztą uważam, że bardzo odważną i taką pożądaną.

Natomiast organy, jeśli już przy nich jesteśmy, organy skarbowe, finansowe mają możliwość dokonania weryfikacji w zakresie działań operacyjnych, czyli nie narażają się w żaden sposób na zarzut taki, jak wy żeście się narazili, że ktoś przeciwko nim złoży pozew. Ja bym powiedziała, że nie tylko mają takie możliwości, ale mają taki obowiązek.

W związku z tym, ta argumentacja, że czekali na to, jak się zakończy… to znaczy tzn. chyba że czekali na to, że Amber Gold po prostu doprowadzi do, bym powiedziała, zrobienia krzywdy pracownikom Komisji Nadzoru Finansowego, to w tym zakresie mogli czekać na finał tej walki. Natomiast – tak, to oni nie mieli potrzeby, bo oni nie musieli wchodzić w ogóle na tą pierwszą linię.

A, jeżeli chodzi o kwestię weryfikowania i składania w ogóle deklaracji podatkowych zeznań rocznych, to nie jest ich uprawnienie, to jest ich obowiązek.

Więc dlatego pana pytam: czy pan zapytał ministra finansów, dlaczego pan minister, mając wiedzę o Amber Gold, nie uruchamia tych organów kontrolnych?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Muszę, pani przewodnicząca, powiedzieć, że ja, osobiście, nie mam kontaktu z ministrem finansów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, ale mieliście państwo przedstawiciela Ministra Finansów u siebie.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Przedstawiciel Ministra Finansów był, ale – wedle mojej pamięci – nie wiem, czy uczestniczył akurat w posiedzeniu w tym punkcie, w którym była w dniu 3 lipca dyskusja na ten temat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale ta dyskusja była podsumowaniem, proszę pana…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…czegoś, co żeście wszyscy nad tym, wygląda, że macie pełną wiedzę od jakiego…

To nie jest kwestia, że na tym posiedzeniu ta sprawa, żeście się o niej dowiedzieli. Przecież dyskusja jasno pokazuje, że wy wszyscy wiecie, ja za chwilę…

Poseł Marek Suski (PiS):

Doskonale się jeszcze znają…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Mało tego, państwo mówicie o finalizowaniu np. konferencji pomiędzy czterema urzędami na temat właśnie parabanków i ostrzegania przed nimi, że ona jest na finiszu, to znaczy, że co najmniej od jakiegoś czasu uzgadniacie tego typu…

Więc, pytanie moje zmierza do tego, czy pan kiedykolwiek podjął inicjatywę (lub przewodniczący i pan o tym wie), aby zwrócić się wprost (obojętnie, czy ustnie, czy pisemnie) do ministra finansów: proszę uruchomić podległe sobie służby do kontroli tego podmiotu, a w zasadzie – grupy podmiotów.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani przewodnicząca – nie, nie mam takiej wiedzy, ale my nie mamy również takiego uprawnienia, żeby w tym obszarze inicjować postępowanie.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A, proszę mi powiedzieć, jeżeli państwo rozmawiacie, jakby pracujecie również w Komitecie Stabilności Finansowej, macie tego przedstawiciela Ministra Finansów, macie tę spółkę, mamy już rok 2011, załóżmy, mamy OLT, mówimy już o bardzo dużych pieniądzach i o możliwości ogromnej straty. Rozmawiamy o tym, że pan już świetnie sobie z tego zdaje sprawę, że jeżeli dojdzie do ogromnego krachu to może odbić się to na reputacji niektórych banków np. w Polsce.

I, w tej sytuacji, proszę powiedzieć, czy rozmowa z przedstawicielem Ministra Finansów lub ministrem finansów na ten temat wymaga szczególnego upoważnienia ustawowego.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Panie przewodnicząca, oczywiście – nie, ale – tak jak mówiłem wcześniej i pani przewodnicząca również potwierdziła – w drugiej połowie 2012 r. ta sprawa była tak publicznie znana, nawet media cytowały po konferencji przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, iż Komisja nie tylko jest w sporze z prokuraturą, ale krytykuje działania prokuratury, co jest rzeczą taką bez precedensu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale wróćmy do czego innego.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…była powszechnie znana…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadza się.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…w związku z tym, nie było o tym mowy nawet.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, pan mówi o lipcu i sierpniu 2012 r., kiedy było jasnym już dla wszystkich, że to jest kwestia dni, aż dojdzie choćby do zatrzymania osoby czy przesłuchania osoby podejrzanej i upadłości. Ja mówię o momencie 2011 r. i o pierwszej połowie 200… (dwa tysiące…) To jest 18 miesięcy, nie jestem w stanie powiedzieć, ile milionów wtedy przeszło jeszcze przez tę spółkę dodatkowo. Mówimy o półtora roku, co najmniej, w którym, pytam pana, pan podejmował szereg zdecydowanych działań, aby z tą firmą walczyć.

Czy… dlaczego nie doszło do jakiejkolwiek rozmowy z ministrem Rostowskim na temat jego możliwości legalnej kontroli tej firmy bez naruszania, że tak powiem, jej zewnętrznego wizerunku?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani przewodnicząca, ja tej wiedzy nie mam i nie wiem, jakie działania Ministerstwo Finansów…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy pan podjął…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…planowało bądź podjęło…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, sam pan powiedział…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…w tym okresie, o którym pani powiedziała.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, sam pan powiedział, że się do pana zwrócili 3 lipca – dlaczego… czy pan skontrolował już tę firmę?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale to jest informacja, którą ja dostałem, ale nie wiem, co oni robili…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale pytanie moje jest takie; czy w ramach tej walki, dlaczego pan nie podjął próby kontaktu z ministrem finansów i uruchomienia jego możliwości odnośnie do tej spółki?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Dlatego, pani przewodnicząca, że sprawa była prowadzona przez prokuraturę i pod nadzorem prokuratury okręgowej, o czym zostaliśmy powiadomieni (tak jak wskazałem

daty) i, w związku z tym, wierzyliśmy (tym bardziej – po kontaktach z prokuratorem generalnym), że w krótkim czasie ona zostanie zamknięta przez organa prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale ja dalej wracam do czego innego. Pan mówi o tym, że państwo wierzyliście po rozmowie z prokuratorem generalnym – pan sam mówi, że to jest maj, czerwiec 2012 r., a ja pana pytam o rok 2011 i pierwszą połowę, czyli osiemnaście miesięcy wstecz.

Pan mówi o tym, że publicznie krytykowaliście prokuraturę za to, że nic nie robi i nie podejmuje żadnych działań, więc proszę nie mówić o tym, żeście…że mogliście państwo na początku czekać z pewną nadzieją na działania prokuratury. Potem was to pismo chwilę uspokoiło, no, ale potem widzicie, że znowu dalej mija kolejnych piętnaście miesięcy i nic się nie dzieje.

Pytanie moje jest takie: dlaczego nie podjęliście tego kontaktu?

Ja na razie zostanę przy samym ministrze finansów.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani przewodnicząca, w pierwszym okresie czasu, który pani wymieniła, to ja bym powiedział – nie funkcjonowałem w Urzędzie i mam informacje, jak gdyby z drugiej ręki i nie jestem pewien, czy do takich kontaktów dochodziło ze strony kierownictwa Komisji Nadzoru Finansowego, jak i składu Komisji, który działał w 2011 r. Ja wyraźnie powiedziałem, że moja pełna wiedza dotyczy okresu, w którym ja już w Urzędzie się znalazłem i podejmowałem własne działania.

Dlatego, jeżeli mówię o tym, co wcześniej, to nie wykluczam, być może takie kontakty były, nie mam tej wiedzy. Za to, w tym okresie, w którym już ja byłem w Urzędzie, to zwracam uwagę, że w pierwszym kwartale bieżącego… 2012 r. my podjęliśmy cały szereg spektakularnych publicznych działań, które były związane z tym postępowaniem i mieliśmy przekonanie, że one razem prowadzą do tego, że sprawa zostanie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana, ale pan mówi o tym, że krytykowaliście państwo prokuraturę. Narażaliście się na pozwy, zawiadomienia o przestępstwie, w związku z waszą działalnością.

Były dwa organy, które mogły tę firmę prześwietlić w sposób całkowicie legalny i bez jakiegokolwiek zagrożenia: służby specjalne i Ministerstwo Finansów.

Teraz, wie pan, trudno mówić, że państwo nie mieliście podstaw ku temu, aby powiadomić Ministerstwo Finansów, w momencie, w którym to sam pan, już później nawet w ostrych słowach, pisze do sądu rejestrowego, dlaczego nie jesteśmy w stanie powiedzieć, ile ta firma tych pieniędzy już przepuściła przez siebie, bo nie składa sprawozdań finansowych. Czyli wyraźna wskazówka na to, że na… w tym obszarze jest problem, była.

Teraz, wie pan, ja cały czas sobie zadaję pytanie, przy tym ogromnym trudzie, który pan sobie zadał: dlaczego nie było tego kontaktu z ministrem Rostowskim?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ja mogę tylko powiedzieć wedle mojej oceny, właśnie między innymi dlatego, że czekaliśmy na odpowiedź z sądu rejestrowego na to kolejne pismo, już instrukcyjnie wskazujące, co sąd powinien zrobić, wierząc, że jak dostaniemy tę dokumentację, to będziemy wiedzieli, jakie kolejne kroki wykonać. Niestety, kolejna odpowiedź z sądu rejestrowego (wedle mojej pamięci) wpłynęła dopiero w sierpniu, w której sąd stwierdza, że podjął działania celem przymuszenia, ale – ku naszemu zaskoczeniu – wskazał, że będzie egzekwował dane finansowe za 2011 r. a nie za 2010 r., o który my prosiliśmy we wcześniejszej korespondencji.

W związku z tym, kolejną informację tu już dostaliśmy z tego sądu, że jest upadłość.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A proszę powiedzieć (już ostatnie moje pytanie) w takim razie, czy pan miał odczucie (a jeżeli tak, na którym etapie), że wiele pan nie uzyska, jeżeli chodzi o Amber Gold w wymiarze sprawiedliwości w województwie gdańskim?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ech…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ma pan sytuację… sprawa tak toczona, sądy tak reagują, przeciwko panu i pracownikom błyskawicznie wszczęte postępowania.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

To było tylko wyrazem naszego przykrego zdziwienia, ale też, nie ukrywam, że być może jest to pochodną, po pierwsze, dużej liczby spraw z obszaru rynku finansowego, który my generalnie do organów prokuratury kierujemy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana… Gdańsk i Amber Gold.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Po drugie, trudnością tych spraw, bo dla prokuratorów często brak…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Oszustwo jest przestępstwem pospolitym.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…szkody na określonym etapie, ich zdaniem, nie pozwala im wykonywać określonych działań, tak. Czyli, póki nie ma szkody.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czyli, pan uważał, że to jest tak, że to jest zbieg okoliczności w Gdańsku, tak?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Powiem tak: dziwiłem się, bo sprawa była tak publicznie znana, dla mnie jednoznaczna, no, ale nasze uprawnienia nie sięgają do działań, które zresztą pani przewodnicząca przywołała, działań o charakterze śledczym, które prowadzą inne organy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

Nie… no, to teraz pan przewodniczący Suski.

Na razie nie… No, to bardzo… to pani poseł Kopcińska i już dajemy głos dalej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Proszę o odpowiedź, jeżeli bym mogła prosić, krótko: czy Komisja Nadzoru Finansowego otrzymywała skargi od klientów, monity, czy wpływały do państwa skargi na Amber Gold?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie przypominam sobie takiej informacji, żeby tego rodzaju skargi wpływały. Gdyby skargi wpływały, no, to były one by podstawą dodatkową wzmacniania naszej argumentacji w tej części współpracy z prokuraturą, jako argumenty, że klienci skarżą się na ten podmiot…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem, ale – nie przypomina pan sobie, czy nie wpływały?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie przy… nie mam…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Nie przypomina pan sobie?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

No, nie przypominam sobie i nie mam takiej wiedzy.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Dobrze, dziękuję.

Czy przedmiotem kontroli Komisji Nadzoru Finansowego może być zawartość skrytek bankowych? Bo wiemy, że 27 kwietnia 2010 r. do banku BGŻ zostało wystosowane pismo Komisji Nadzoru Finansowego, domagające się ustalenia i przekazania informacji, czy Amber Gold przechowuje w swoich skrytkach depozytowych metale szlachetne.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Wiem, że taka informacja była pozyskana przez Urząd i wiem, że została również…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Informacja, jaka?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…o tym, iż ten bank nie prowadzi produktu w postaci przechowywania wartości o charakterze metali szlachetnych. Odtwarzam, tak, bo to jest z informacji, z którą się zapoznałem z przeszłości.

Po drugie, iż regulamin prowadzenia skrytek zawiera szereg zastrzeżeń, co w skrytkach nie może być przechowywane.

I po trzecie, z tego, co pamiętam już z okresu, w którym byłem w Urzędzie, to była informacja pozyskana między innymi za pośrednictwem delegatury ABW z Gdańska, w 2012 r., o tym, iż ten bank złożył doniesienie do prokuratury.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ale ja pytam na razie o rok 2010, 27 kwietnia wystosowane pismo i odpowiedź. Czy ta odpowiedź została w 2010 r., wtedy, kiedy państwo ją uzyskaliście (nie mówimy o 2012 r., bo co było w 2012 r., to już wszyscy wiemy), czy Komisja Nadzoru Finansowego, wówczas, uznała odpowiedź BGŻ za wyczerpującą, czy wymijającą?

I na to proszę odpowiedzieć.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Wydaje mi się, mogę się odnosić tylko do oceny tego, co Urząd zrobił w okresie, w którym ja w nim nie byłem, że Urząd przyjął wyjaśnienia, które bank złożył, jako racjonalne a dodatkowo podzielił się tą informacją z prokuraturą, w ślad za doniesieniem złożonym do prokuratury.

Czyli, w pańskiej ocenie, nie należało powtórzyć pytania, domagać się doprecyzowania odpowiedzi. Mamy reklamy, mamy w Komisji Nadzoru Finansowego Departament Ochrony Klienta. Potwierdzi pan?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak, potwierdzam i…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jeżeli tylko mogę dokończyć…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Proszę bardzo.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…reklamę ubezpieczenia. No, dobrze, to za chwilę przejdę do tych reklam ubezpieczenia.

Jeszcze doprecyzujmy – BGŻ, skrytki i przechowywanie w nich metali szlachetnych. Czy… w 2010 r., rozumiem, uznaliście państwo odpowiedź za wyczerpującą, nie było powodów do doprecyzowania. Mówiliśmy o lokatach…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Urząd uznał odpowiedź…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

…w złoto, mówimy reklamy.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…banku za wyczerpującą. Jednocześnie, w części tej związanej z Departamentem, który pani wymieniła, Ochrony Klienta – została złożona informacja dotycząca działalności spółki Amber Gold do Urzędu Ochrony Konsumenta i Konkurencji, bo jest to urząd, któremu jest dedykowany nadzór nad reklamami, które są na rynku.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

A, regulamin Komisji Nadzoru Finansowego określa jakie zadania dla tego Departamentu Ochrony Klienta? Jeżeli reklamy ubezpieczenia zawierają logo firmy Amber Gold

i Concordii, regulamin państwa Komisji, jakie nakłada obowiązki? Co mówi, jeżeli chodzi o Departament Ochrony Klienta w tym zakresie?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Departament Ochrony Klienta… on zajmuje się, przede wszystkim, dwoma obszarami. Pierwszym, związanym z tym wszystkim, co jest przedmiotem skarg klientów na poszczególne rynki. A każdy rynek jest…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Panie przewodniczący, ale… tylko bym…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…z punktu widzenia konsumenckiego inaczej regulowany.

I po drugie – sprawami z zakresu postępowania sądu polubownego obsługi tego sądu. W związku z tym działania tegoż departamentu polegają (jeśli są skargi) na wyjaśnianiu spraw oraz na współpracy z Urzędem Ochrony Konsumenta i Konkurencji.

Chcę tutaj również zaznaczyć, że okres, o który pani międzyinnymi pyta, był przedmiotem specjalnego badania w zakresie ochrony klienta przez Najwyższą Izbę Kontroli i dostaliśmy najwyższą ocenę, jeśli chodzi o zadania realizowane przez Komisję w tym okresie.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Gratuluję, tylko pytam o to, czy – jeżeli ta współpraca z urzędem ochrony konsumenta nie była skuteczna, bo urząd nie podjął, rozumiem, współpracy, tak pan mówił na wstępie…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie, po prostu sprawy zostały przekazane do urzędu ochrony konsumenta i konkurencji. Ten urząd jako uprawniony dokonał oceny i zajął w tej sprawie stanowisko. W związku z tym, to bym powiedział, obszar reklamy był obszarem wyłącznej kompetencji tegoż urzędu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

I klienci wpłacali pieniądze, bo mieli reklamy, logo dwóch firm.

To mogło ich wprowadzać, pana zdaniem, w błąd?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie wiem, bo to jest indywidualna sprawa, przedmiotem odczuć indywidualnego konsumenta. I to jest coś, co może być potencjalnym ryzykiem, jeżeli w reklamie – za zgodą albo bez zgody – podmiot użył logo innego podmiotu prawnego, ewentualnie skutków związanych z odpowiedzialnościami – czy cywilnymi, czy karnymi – danego podmiotu.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Jakie instrumenty nadzoru i kontroli ma Komisja Nadzoru Finansowego wobec banków? Czy jednym z nich nie jest weryfikacja działalności banku zgodnie z procedurami wewnętrznymi?

Pytam, czy Komisja prowadziła kontrolę procedur obowiązujących banki. Czy Komisja weryfikowała chociażby to, czy nawiązanie współpracy z podmiotami umieszczonymi na liście ostrzeżeń publicznych nie stanowiły istotnego ryzyka dla rynku finansowego?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Działania Komisji mają charakter systemowy i uporządkowany, wynikający zarówno w części analitycznej ze standardów, które, zaznaczałem, są standardami unijnymi, bo od początku 2011 r. jesteśmy częścią jednolitego mechanizmu nadzorczego europejskiego…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

To wiemy.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Po drugie, w części inspekcyjnej, również w myśl metodologii, które dotyczą głównych ryzyk, działania inspekcyjne są prowadzone w podległych instytucjach, w tym – w szczególności – w bankach.

I po trzecie, w obszarze szczególnym, jakim jest działania banków jako podmiotów obowiązanych, w rozumieniu ustawy o zwalczaniu prania pieniędzy i przeciwdziałaniu terroryzmu, oceny, w jaki sposób realizują standardy zapisane w tej ustawie i przeciwdziałają temu zjawisku.

I, tak jak mówiłem wcześniej, wyniki owych analiz są przekazywane do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Co było w tym wypadku Amber Gold?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Chcę powiedzieć, iż nasze działania w tym obszarze miały charakter systemowy a nie tylko związany ze spółką Amber Gold. Bo, jeszcze raz przypomnę, nasze działania dotyczyły wszystkich podmiotów z listy ostrzeżeń, w tym w szczególności tych, które prowadziły działalność bez naszego zezwolenia, naruszając art. 171 ustawy Prawo bankowe, w tym spółki Amber Gold. Czyli miały charakter systemowy a nie indywidualny.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Czy okoliczność współpracy przez banki z podmiotami z listy ostrzeżeń była uwzględniana w bankach, chociażby w ocenie BION, czy były takie w zakresie ryzyka utraty reputacji?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Kwestia *compliance*, tak. I, tak jak mówiłem w swojej swobodnej wypowiedzi, ona się przekłada na ostateczne oceny, które banki dostają w systemie oceny nadzorczej, którą od momentu, gdy zacząłem pracę w Urzędzie – powiązaliśmy z wydawanymi zalecenia odnośnie polityki dywidendowej, czego nie było we wcześniejszych okresach, i są częścią tej oceny całościowej procesu.

I gdybyśmy mieli powiedzieć… te banki, które na przykład współpracowały przez różne okresy z tą firmą, to raczej nie były w większości to banki, które mogły płacić dywidendę za lata 2011 czy 2012.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Rozumiem, że Komisja sprawdzała, które banki obsługują Amber Gold?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Dostaliśmy informację od banków, tę informację zresztą przewodniczący Komisji przekazał państwu.

I w tych odpowiedziach jest zarówno informacja co do okresów, w której bank współpracował a przestał, i przyczyn, dla których przestał współpracować. Również informacja od podmiotów, które nie podjęły współpracy oraz od podmiotów, które dopiero, po tym pytaniu Komisji o owe podmioty z listy ostrzeżeń, dopiero podjęły własne działania – jedne szybciej, drugie wolniej.

I, między innymi, te działania spowodowały podstawę zarzutów spółki Amber Gold, kierowanych na drodze cywilnej, jak i karnej, przeciwko Komisji Nadzoru Finansowego.

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

No, niestety później niż wcześniej.

A proszę mi powiedzieć, wspomniał pan, wielokrotnie wspominał pan o tym, że spółka Amber Gold nie była pod nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego, ale niejako… nie była jedyną spółką czy grupą spółek, wobec których państwo jednak podejmowaliście działania. I czy jednakowe działania podejmowaliście w stosunku do wszystkich takich podmiotów?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak, działania miały charakter typowy do wszystkich i one do dzisiaj są prowadzone. Dzisiaj na liście ostrzeżeń z art. 171 jest ponad sześćdziesiąt podmiotów. W związku ze zmianą przepisów prawa jest znacznie pełniejsza informacja na liście ostrzeżeń.

I, z tego co pamiętam, w stosunku do ośmiu podmiotów są postępowania bądź wyroki sądowe, w stosunku do przeszło trzydziestu są prowadzone postępowania przez proku-

ratury a do pozostałej części – prokuratury umorzyły i są na etapie kolejnych naszych zażaleń.

Gdybym miał przywoływać, dzisiaj w mediach jest dość głośna spółka, która kilka lat temu była wpisana też na listę ostrzeżeń. Kolejny raz sprawa została umorzona – i kolejny raz „zażaliliśmy".

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Ja podziękuję na razie – dziękuję za wypowiedź, chociaż powiem, nie jestem usatysfakcjonowana, bo mam wrażenie, że na zasadzie dużej ogólności uzyskałam odpowiedzi na moje pytania, zwłaszcza dotyczące kontroli, które… nadzoru, który państwo, którym powinniście objąć banki i działania, jakie konkretnie zostały podjęte w przypadku banków współpracujących z firmą Amber Gold.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani poseł, działania, jeszcze raz przypomnę, nadzoru mają charakter systemowy, oparte są na…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Proszę pana…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…uznanych metodologiach unijnych i do tego, po prostu, nawiązuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…szanowny panie, tylko proszę zrozumieć, komisję interesuje konkretny… ja rozumiem, dlaczego pan to mówi, pan cały czas… Ten argument jest w sądzie gdańskim przeciwko państwu podnoszony.

Rozumiemy, że to jest systemowe, natomiast ,na potrzeby tego przesłuchania, jak by pan ograniczał swoją wypowiedź do Amber Gold. Wszyscy mamy w pamięci to, że dotyczy to wszystkich podmiotów jednakowo traktowanych.

Teraz miał pan Zembaczyński dostać głos, ale wyszedł na chwilę. W związku z powyższym ja teraz bym głos oddała panu Pięcie, który zostaje… Stanisławowi Pięcie, który zostaje jednak…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

O, już wraca na salę.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

No, to pan… Właśnie pan poseł miał dostać głos, więc… pan poseł Pięta i będzie pan wtedy, dobrze?

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie zrozumiałem, pani przewodnicząca…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Niech pan siada.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przepraszam, po kawę poszedłem.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Mogę?

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak, tak…

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie przewodniczący, nawiązując do jeszcze pytań, które zadała pani poseł Kopcińska.

Komisja Nadzoru Finansowego nadzorowała także Bank Gospodarki Żywnościowej, bank, który prowadził kilkadziesiąt rachunków dla spółki Amber Gold, na którego konta wpłynęły pieniądze klientów w kwocie ponad sześćset milionów złotych.

I chciałem zapytać, czy ten fakt umknął, czy nie umknął uwadze Komisji Nadzoru Finansowego.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani przewodnicząca, szanowny panie pośle, w Polsce nie ma centralnej bazy rachunków bankowych, w związku z tym, taka informacja jest wyłącznie na poziomie banków. Informację w odniesieniu do tej konkretnie przywołanej sytuacji mogliby udzielić wyłącznie przedstawiciele tego banku.

Ale też, nie jest rzeczą nadzwyczajną, że jeden podmiot czy jedna osoba prywatna ma więcej niż jedno konto, tak. No, z liczbą kont i z charakterem kont prowadzonych zawsze związane są kwestie natury umownej, szczegółowo regulowane i związane z tym koszty, tak, dla strony stosunku prawnego, jakim jest podmiot obsługiwany przez bank. Dlatego być może i mając na uwadze model biznesowy poszczególnych banków oraz ich wnikliwość w kontekście owego systemu *compliance* – badania zgodności, niektóre z banków na etapie, bym powiedział, wczesnym albo w trakcie obsługi postanowiły ograniczyć współpracę z podmiotem, który jest przedmiotem państwa zainteresowania.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem, ale chciałem konkretnie pana zapytać: czy pan wiedział o tym, że Amber Gold ma rachunki w Banku Gospodarki Żywnościowej, czy nie?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Oczywiście – tak, w momencie, gdy bank udzielił odpowiedzi na pismo skierowane do wszystkich banków, w którym poinformował, w jakim okresie współpracował z tym podmiotem i kiedy zakończył współpracę.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Może pan przypomnieć, kiedy to miało miejsce?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Bank odpowiedział na pismo w lipcu, w drugiej połowie 2012 r., na moje pismo z 6 lipca skierowane do wszystkich banków.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Rozumiem.

Pan zna, panie przewodniczący, pana prezesa ówczesnego, Banku Gospodarki Żywnościowej, pana Jacka Bartkiewicza?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Generalnie znam wszystkich prezesów banków komercyjnych i, praktycznie,zdecydowaną większość prezesów instytucji mniejszych, jakimi są instytucje spółdzielcze, z racji okazjonalnych kontaktów natury służbowej.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

A czy miał pan okazję rozmawiać z panem prezesem Bartkiewiczem na temat spółki Amber Gold?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie przypominam sobie takiej rozmowy, żebym na temat spółki Amber Gold odbywał rozmowę. Być może, dopiero po 2012 r., gdy o całej historii związanej z upadłością spółki Amber Gold było wiadomo i przy jakichś okazjonalnych sytuacjach niektórych przedstawicieli tych banków, które współpracowały, mogłem pytać, dlaczego z podmiotami z listy ostrzeżeń, tak, przez dłuższy czas w ogóle współpracowali.

Ale odpowiedź w tym przypadku była z reguły tożsama – banki twierdziły, że przede wszystkim koncentrowały się na tym, że podmiot zarejestrowany w rejestrze, tak, poszukujący obsługi finansowej, którą dany bank oferował (jeśli był bankiem detalicznym) na etapie wczesnym nie znalazły powodu do tego, żeby odmówić współpracy.

Inne banki znowuż argumentowały, że dopiero poprzez analizę zachowań tegoż klienta, w ramach standardowych procedur (bo one wszystkich klientów, szczególnie w zakresie określonych operacji, poddają analizie) postanowiły przerwać współpracę.

W związku z tym, no, to jest ten element zarządzania w każdym konkretnym banku i gdybyście państwo poprosili przedstawicieli tych banków, to byliby w stanie udzielić informacji odnośnie tego czasu współpracy z podmiotem wymienionym przez pana posła.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Panie przewodniczący, a czy wiadomo panu, czy w Banku Gospodarki Żywnościowej, właśnie po analizie zachowań klienta, podjęto jakieś decyzje, które skutkowały rozwiązaniem umowy ze spółką Amber Gold? Czy panu wiadomo, czym skończyła się taka analiza i czy w ogóle była prowadzona?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

No, z tego pisma (które przywołałem) będącego odpowiedzią banku, wiadomo, że temu podmiotowi zostały wypowiedziane umowy. Zaś z pisma (które przywoływałem), które otrzymaliśmy za pośrednictwem Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego z Gdańska wynikało, że ten bank złożył doniesienie do prokuratury.

I było to drugie postępowanie prowadzone w odniesieniu do działań spółki Amber Gold, które później zostało, o czym nas Agencja poinformowała, połączone w jedno postępowanie decyzją prokuratora w Gdańsku, ale już w 2012 r.

Poseł Stanisław Pięta (PiS):

Dziękuję uprzejmie.

Na tym etapie nie będę miał więcej pytań, dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Proszę, teraz pan poseł Brejza.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Przepraszam?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Pan poseł Brejza.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale miałem być ja teraz, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie, ja słyszałem, że potem…

Poseł Joanna Kopcińska (PiS):

Pan poseł Zembaczyński, bo…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak mi przekazała przewodnicząca.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Znaczy, ja nie będę ingerował w wolę pana przewodniczącego i z czystej kultury oddam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja mogę połowę czasu… albo wpuszczę pana kolegę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…ustąpię koledze Brejzie…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ale, oczywiście, pan też będzie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Nie, nie odbieram głosu, tylko taką informację…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ustępuję koledze, posłowi Brejzie, proszę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja mogę ustąpić koledze.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Usłyszałem, że pan poseł Brejza teraz, ale jeżeli pan poseł Brejza odstępuje, to proszę bardzo pan Zembaczyński.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Po tym bardzo miłym akcencie…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

…chciałem przystąpić do zadawania pytań świadkowi.

Wysoka Komisjo, proszę świadka, wspomniał pan w swojej wolnej części wypowiedzi, że nie ma pewności, co do tego, że nie istnieją pewne powiązania pomiędzy podmiotami gospodarczymi, wwobec których KNF podejmowało swoje działania w latach 2012-2014 – chodzi mi o te podmioty, które swoim działaniem wykraczały poza ramy prawa.

Proszę uprzejmie świadka o rozwinięcie, co to oznacza?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

To oznacza, że te kwestie, w sposób odpowiedzialny mogłyby tylko wyjaśnić organa dedykowane działaniom śledczym, jeśli chodzi o działalność o charakterze kryminalnym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale znamy ten fakt, że był pan (nie boję się użyć tego słowa) ofiarą pewnych działań odwetowych, związanych z funkcjonowaniem w ramach swojej pozycji, wiceprzewodniczącego KNF i tyczyło się to prawdopodobnie innego podmiotu, wobec którego podejmował pan czynności służbowe.

Proszę powiedzieć, czy w sprawie Amber Gold grożono panu? Czy się pan czegoś obawia?

Zaczął pan swoje zeznania od prośby, wniosku właściwie, do komisji o utajnienie adresu zamieszkania, więc jest domniemanie, że te obawy mogą być bardzo realne.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak jak powiedziałem, składając ten wniosek, zarówno w sprawie, która jest powszechnie znana, bo jest bezprecedensowa, po 1989 r., w której dopuszczono się zamachu na życie i zdrowie tej rangi funkcjonariusza publicznego w Polsce, w czasie pełnienia obowiązków służbowych… jest sprawa toczona przed sądem karnym w Warszawie w odniesieniu do sprawców tegoż przestępstwa za to, co dodatkowo przywoływałem.

Były inne groźby, objęte postępowaniami karnymi, w których – albo sprawa jest zawieszona, tak jak jedna ze spraw w Warszawie, gdzie sąd nakazał badać związki osób, które owych gróźb się dopuszczały, ze sprawą, bym powiedział, tą, która zawisła przed sądem już karnym...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakich podmiotów to się tyczy, czy może świadek ujawnić?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie mogę tego ujawnić, bo jest to objęte tajemnicą śledztwa. W związku z tym mogę tylko powiedzieć, że ta sprawa, która jest w sądzie, ona jest publicznie znana, dotyczy osób, które były powiązane ze Spółdzielczą Kasą Oszczędnościowo-Kredytową w Wołominie.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli, proszę świadka, zamach na świadka życie jest powiązany z działaczami SKOK, tak?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie, chcę tylko powiedzieć, że w tym okresie prowadziliśmy szereg działań w stosunku do wybranych podmiotów (działań o charakterze nadzorczym) gdzie, bym powiedział, osoby mogące być sfrustrowane (również ci, którzy byli klientami tych instytucji) dopuszczały się gróźb o charakterze karalnym pod moim osobistym adresem, bądź pracowników Urzędu.

Standardowo te sprawy są zgłaszane do prokuratury i są objęte postępowaniami karnymi. Jedne z nich się zakończyły umorzeniem, tak, bo prokuratura nie była w stanie ustalić sprawców, inne zakończyły się tym, iż na tym etapie są np. zawieszone...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Ale ten zamach konkretnie tyczył się SKOK Wołomin, tak?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Sprawa, która jest przed sądem karnym, związana jest z szeroko rozumianymi działaniami nadzorczymi w odniesieniu do podmiotu, który pan wymienił.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

Proszę świadka, czy ta atmosfera, w której tak wysoki funkcjonariusz państwa jest ofiarą zamachu w wyniku wykonywania swoich obowiązków, ma istotny wpływ na pracę Komisji Nadzoru Finansowego?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

W mojej ocenie, tak. To dotyczy również stanu aktualnego. Członkowie Komisji, jak i pracownicy Urzędu, wykonując ważne zadania z zakresu spraw ochrony stabilności rynku finansowego i, krótko mówiąc, też interesów ekonomicznych państwa oraz klientów działających na rynku finansowym, nie korzystają (w ujęciu praktycznym) z jakkolwiek wzmocnionej ochrony ich interesów w zakresie prawnym, gdyż w praktyce...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chodzi o bezpieczeństwo w skrócie, tak?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak, gdyż w praktyce zapisana w Kodeksie karnym ochrona funkcjonariusza publicznego ma charakter iluzoryczny, o czym sam osobiście się przekonałem.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

Czyli, podsumowując tę wypowiedź, możemy wywnioskować bezpośrednio, że jednak ten zamach na pana życie, można tak powiedzieć, nie przeszedł bez echa w samej instytucji i również pod presją tego niebezpieczeństwa urzędnicy KNF funkcjonują.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Na pewno była to rzecz bez precedensu, gdyż historie podobnych zamachów na funkcjonariuszy publicznych w Europie wystąpiły (mówię tu o państwach Unii Europejskiej, żeby nie sięgać dalej na wschód), wystąpiły na przestrzeni ostatnich dwudziestu lat wyłącznie w dwóch państwach. W jednym przypadku jest to Polska a w drugim przypadku są to Węgry, z tym, że na Węgrzech dotyczyło to okresu sprzed ponad piętnastu lat, gdzie dotyczyło to napaści na szefa odpowiednika KNF, komisji węgierskiej, gdzie sprawców bardzo szybko ustalono i ukarano.

No, niestety taka sytuacja również dotknęła nas, jeśli chodzi o rynek polski.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Rozumiem.

Było zawiadomienie do prokuratury o możliwości przekroczenia uprawnień przez pana, osobiście, złożone przez pełnomocników Amber Gold. Czy oprócz tego zawiadomienia do prokuratury pojawiały się jakiekolwiek inne formy wpływania na KNF ze strony Amber Gold?

Oczywiście, mamy też przed sobą pewne artykuły, które być może były inspirowane. Czy jakiekolwiek inne formy?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak jak wymieniałem. W okresie już lipca publiczne oświadczenie, żądające wprost ujawnienia pracowników, którzy sprawę Amber Gold prowadzą i, tak jak mówiłem, dodatkowy pozew o charakterze cywilnym skierowanym przeciw KNF i Skarbowi Państwa w związku z pismem skierowanym do banków, który został odrzucony prawomocnym

orzeczeniem sądu z listopada 2012 r., gdzie sąd okręgowy stwierdził, iż działania Komisji w odniesieniu do tych podmiotów z listy i treść pisma w żaden sposób nie była powiązana z zakresem pozwu, który złożył Amber Gold a działania banków miały charakter własny, a nie związany z jakimkolwiek nakazem ze strony Komisji.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czy, według wiedzy świadka, za sprawą Amber Gold bądź innych tego typu podmiotów mogły stać te same osoby?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie wiem…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Chodzi mi o takie wspólne, podobne, mechanizmy, charakterystyczne dla piramid.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie wiem, być może przedstawiciele służb, którzy zwalczają przestępczość, mogliby się wypowiedzieć. Ja mogę…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Jakich konkretnie?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Przede wszystkim, mówię o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy prokuraturze, czy Centralnym Biurze Śledczym bądź policji.

Z drugiej strony, powszechnie też jest wiadomo, iż w raporcie, który jest opublikowany w „Monitorze Polskim" i wielokrotnie przywoływany był również w mediach, dotyczącym działania Wojskowych Służb Informacyjnych, wymienia się podmioty, które na polski rynek wprowadzały pierwsze piramidy finansowe.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ciekawy wątek.

Z nadzorem bankowym jest pan związany od wielu lat. Jeszcze w ramach Generalnego Inspektoratu Nadzoru Bankowego, 6 lipca 2012 r., skierował pan do prezesów banków i dyrektorów oddziałów instytucji kredytowych pismo, w którym zwrócił pan uwagę, że współpraca banków z podmiotami umieszczonymi na liście ostrzeżeń publicznych KNF może mieć wpływ na podniesienie poziomu ryzyka reputacyjnego.

Dlaczego tak późno zdecydował się pan na to pismo, w momencie jak Polacy ponieśli już ponad 800 mln zł strat w stosunku do Amber Gold? Miał pan przecież wcześniejsze doświadczenia z podobnym przypadkiem wyłudzenia 240 mln zł oszczędności klientów przez inne podmioty – Interbrok Investment i 300 mln zł w sprawie WGI. Nie można było tego, bardzo sensownego ruchu, wykonać wcześniej? Skoro na listę ostrzeżeń wpisaliście Amber Gold już w 2009 r.?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Z oczywistych względów nie można było tego zrobić. Mówiłem o tym w części swojej swobodnej wypowiedzi.

Po pierwsze, podmioty – które pan wymienił – są z innych rynków a każdy rynek ma swoją specyfikę regulacyjną.

Po drugie, mówimy o sytuacji, w której my zdecydowaliśmy się wysłać to pismo, mając świadomość też tego, iż dotyczy to pismo obsługi przez banki klientów z listy ostrzeżeń, czyli podmiotów przez nas nienadzorowanych, bym powiedział, podmiotów, które są w relacjach umownych – w sytuacji, gdy my mamy zakaz ingerowania w relacje umowne między bankiem a klientem.

I po trzecie, mając świadomość też tego, że ewentualne działania ze strony banków mogą powodować, zdaniem wybranych klientów (co ostatecznie się zmaterializowało w przypadku spółki Amber Gold), że mogą uznać, że nasze działania przyczyniły się do ewentualnego zerwania współpracy przez banki z tymi podmiotami.

Stąd też to pismo dotyczyło, jeszcze raz przypomnę, wszystkich podmiotów a nie jednego podmiotu, jakiegokolwiek, i było pytaniem dotyczącym stosowanych przez banki zasad.

I teraz, jeżeli mówimy o owych zasadach, to ja pragnę przywołać, że te banki, w zakresie tematu, który my poruszyliśmy (owej zgodności, *compliance*) powinny działać w określony sposób, nawiązując do dwóch dokumentów. Pierwszego, wydanego na początku października 2011 r. w formie uchwały przez Komisję Nadzoru Finansowego, uchwały dotyczącej systemu zarządzania ryzykiem, itd. Po drugie, pod koniec 2011 r. – do wydanego dokumentu o charakterze dobrej praktyki przez Europejski Nadzór Bankowy, który również odnosił się do funkcji typu compliance, czyli owej dobrej praktyki, związanej z tym, że działamy ostrożnie poprzez analizę, czy nie naruszamy prawa, ducha prawa i, czy nie obchodzimy tego prawa.

Stąd też, jak powiedziałem, pierwszym działaniem, w którym wykorzystaliśmy te wytyczne, były działania dotyczące produktów antypodatkowych a drugim działaniem była kwestia tego pytania do banków. One się zasadniczo różnią, bo, o ile kwestia produktu jest niewątpliwie bezpośrednio związana z oceną nadzorczą, o tyle, tak jak powiedziałem, kwestia relacji bank-klient jest zupełnie czymś innym i dlatego wymagała pogłębionej analizy prawnej, która… jak została dokonana, zdecydowaliśmy się na tego rodzaju wystąpienie.

Działając, przypomnę, w ogromnej niepewności, gdy mieliśmy nierozstrzygnięty jeden pozew, dotyczący ochrony dóbr w zakresie umieszczenia, co do zasady, podmiotów wszystkich na liście ostrzeżeń, tak, skierowany przez jeden z tych podmiotów do sądu cywilnego. I,w ślad za tym, co się okazało, miesiąc później skierowanie kolejnego pozwu, już związanego z działaniami banków, jako pochodną naszego pytania o to, jak w ogóle wy podchodzicie do podmiotów z listy ostrzeżeń.

Dopiero stan prawny, który powstał po orzeczeniach sądowych, a następnie – w wyniku działań parlamentu, który w sposób niebudzący wątpliwości doprecyzował zasady funkcjonowania listy ostrzeżeń, tak, i treści tego, co jest wpisywane… Mamy pewność prawną, że tego rodzaju pozwy nie będą do nas kierowane.

Tak, że działaliśmy, jeszcze raz zwracam uwagę, w owej niepewności co do ostatecznych rozstrzygnięć sądowych w odniesieniu do listy ostrzeżeń jako takiej.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli to ryzyko procesowe, widzę, że stanowiło istotny wektor w państwa pracy?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Dla instytucji publicznej, która obowiązana działać jest na podstawie i w granicach prawa, jest to fundament działalności, bo przekroczenie owych granic, oznacza nie tylko indywidualną odpowiedzialność, ale również potencjalnie odpowiedzialność odszkodowawczą Skarbu Państwa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

1 listopada 2012 r. uruchomiliście państwo bezpłatną infolinię KNF. Czy sprawa Amber Gold była bezpośrednim bodźcem do tej inicjatywy? Bardzo słusznej zresztą inicjatywy, tylko pytanie, dlaczego – tak późno podjętej.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Dlatego, że przewodniczący nakazał, niezwłocznie w ślad za rozstrzygnięciami sądowymi, które upewniały nas w tym, iż wprowadzenie listy ostrzeżeń nie jest oparte na mocnych przesłankach prawnych, do dokonania dwóch rzeczy.

Po pierwsze, wprowadzenia w departamencie, który prowadził tę listę, specjalnej procedury szczegółowo regulującej wszystkie kwestie związane z wpisywaniem na tę listę ostrzeżeń i współpracy ze wszystkimi jednostkami Urzędu.

Po drugie, właśnie celem wzmocnienia oddziaływania, w ramach wspólnych działań o charakterze edukacyjnym, które były przygotowywane między lipcem a końcem 2012 r., wspólnie z Narodowym Bankiem Polskim, ale i również z UOKiK i z Ministerstwem Finansów, w ramach specjalnie dedykowanej kampanii „Przeczytaj, zanim podpiszesz”, tak…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Dojdziemy do tego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
Kiedy to było?

Poseł Witold Zembaczyński (N):
W 2011 r. z tego, co wiem.

Świadek Wojciech Kwaśniak:
To była dodatkowa kampania, jeśli Wysoka Komisja sobie życzy, ja mogę przywoływać…

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Będę o to pytać.

Świadek Wojciech Kwaśniak:
…inne kampanie prowadzone w 2011 r. czy wcześniej przez Urząd Komisji, o czym jest publicznie znana.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):
W związku z Amber Gold to było?

Świadek Wojciech Kwaśniak:
Dotyczące wszystkich spółek będących na liście ostrzeżeń, w tym Amber Gold, i w tych kampaniach zawsze jest wskazywana lista ostrzeżeń i poszczególne obszary w zależności od rynku.

Media, poprzez swoje artykuły i odwoływanie się do komentarzy naszych przedstawicieli, wielokrotnie przywoływały nazwy konkretnych spółek, nie tylko tej spółki, ale i innych spółek, które również prowadziły działalność w naszym przekonaniu z naruszeniem przepisów prawa.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
Proszę świadka, no, wszyscy przesłuchiwani przedstawiciele KNF powtarzają, że KNF nie miało uprawnień do zajmowania się sprawą Amber Gold, jednak w piśmie do prezesa Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa, w czerwcu 2015 r. sami przyznają państwo, że cytuję: „Podstawą do działania organu nadzoru nie były jedynie subiektywne przekonania, lecz rzetelna i skrupulatna analiza aktywności Amber Gold”.

Czyli mieliście państwo prawo do działania, nie tylko ograniczając się do listy ostrzeżeń – czy tak należy rozumieć ten cytat?

Świadek Wojciech Kwaśniak:
Nie, bo pan poseł przecież dysponuje dokumentami, które… (chociażby doniesieniem do prokuratury), w którym jest precyzyjnie wymienione chyba… Zapoznawałem się również z historyczną informacją, cztery albo pięć punktów, na których oparła Komisja swoją analizę będącej podstawą doniesienia, tak. I tam są wymienione wszystkie elementy, poczynając od zapisów na stronie internetowej, poprzez dodatkowe, bym powiedział, informacje, które tam były, Urząd pozyskał w owym czasie z innych źródeł.

Poseł Witold Zembaczyński (N):
No, dobrze, ale w kolejnej części tego pisma piszecie państwo, że autonomicznym zadaniem organu jest sprawowanie nadzoru nad rynkiem finansowym określonym w art. 1 państwa ustawy: „Za desygnat działań służących prawidłowemu funkcjonowaniu rynku finansowego może być uznana jakkolwiek forma aktywności organu nadzoru, której celem jest zapewnienie prawidłowego funkcjonowania tego rynku”.

No i to tworzy takie wrażenie, że mieliście jakieś szersze możliwości, np. takie jak umieszczenie na stronie internetowej KNF zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Amber Gold. Czemu tego np. nie zrobiliście?

Świadek Wojciech Kwaśniak:
Dlatego… o tym, że Komisja złożyła doniesienie do prokuratury, to w mediach i w świetle komentarzy przedstawicieli urzędów cytowanych w mediach było cały czas głośno, zarówno przez 2010, 2011, jak i 2012 r. To po pierwsze.

Po drugie – to, co pan przywołał, aK na poszczególnych rynkach działających, czyli tych, które są objęte naszym nadzorem.

A po trzecie – to, co pan przywołał, to jest wyłącznie związane z mandatem edukacyjnym i informacyjnym, z którego Komisja skorzystała, zamieszczając ten i inne podmioty na liście ostrzeżeń, co okazało się, zdaniem sądu (tak jak argumentował to Urząd Komisji i sama Komisja) mieściło się w owym mandacie edukacyjnym, informacyjnym i zostało w pełni podzielone przez sąd.

Czyli reasumując, działania Komisji były w pełni oparte na przepisach prawa i w ramach dopuszczalnej delegacji działania zgodnie z mandatem prawnym.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

À propos tej misji edukacyjnej – w 2011 roku Urząd KNF wydał broszurę o piramidach finansowych w nakładzie, uwaga!, 5000 egzemplarzy. Zgodnie z państwa pismem do Prokuratury Generalnej broszurę tę przesłano do szkół ponadgimnazjalnych, bibliotek miejskich i powiatowych rzeczników konsumentów oraz organizacji konsumentów.

Czy to prawda, że żadnego egzemplarza nie przesłaliście do prokuratury, policji czy służb?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

W uzupełnieniu tego, co pan poseł przytoczył, to w tej informacji cytowanej, jest również informacja o tym, że – niezależnie od formy papierowej, której następnie na początku 2012 roku był dodruk dokonywany – to również, przede wszystkim, w warstwie, bym powiedział, elektronicznej, ta broszura była dedykowana informacyjnie.

Dodatkowo były organizowane specjalne konferencje prasowe i przywołam tylko, że w pierwszym kwartale była zorganizowana konferencja prasowa, na której nie tylko…

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Kiedy, przepraszam?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

W pierwszym kwartale 2012 roku.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, dokładnie…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Była konferencja prasowa, na której mówiono o problemie właśnie podmiotów działających bez zezwolenia, którym ludzie powierzają swoje środki finansowe. Również zaprezentowaliśmy specjalnie zlecony raport z badania, chyba przez Pentor, klientów tych, którzy korzystają z usług instytucji z listy ostrzeżeń, w relacji do klientów, którzy korzystają z banków oraz ze spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych i te badania, ku naszemu zaskoczeniu, one sprowadzały się do dwóch elementów.

Klienci instytucji tych, które powierzały środki podmiotom z listy ostrzeżeń, w znacznym… w ponad pięćdziesięciu procentach uważali, że ich znajomość rynku finansowego jest bardzo dobra, podczas gdy np. jeśli chodzi o klientów banków to to było około czterdziestu procent, klientów SKOK około trzydziestu procent.

Po drugie, oni mieli (jest procent w tym badaniu podany) przekonanie, że nawet w przypadku, gdyby podmiot upadł (bo takie też pytania tam padały) to odzyskają środki w postaci zabezpieczeń.

Dodatkowo w części, w której pan poruszył – prokuraturę… Urząd Komisji Nadzoru Finansowego zarówno prokuratorów, jak i sędziów corocznie szkoli na specjalnie dedykowanych szkoleniach i również (zaraz do tego również dojdę) również w 2010, 2011 i 2012 roku – takich, bym powiedział, edycji było kilkanaście w każdym roku, na których w każdym roku przeszkolono kilkuset prokuratorów i sędziów.

Inną kwestią jest to, jak, bym powiedział, ta wiedza jest wykorzystywana przez te osoby. Ale to było i jest, my taką współpracę stałą mamy i zawsze jest więcej chętnych do udziału w tych szkoleniach niż my jesteśmy w stanie organizacyjnie zapewnić.

Tak, że takie szkolenia specjalne dla prokuratorów i sędziów są przez Urząd prowadzone.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Nie mniej jednak wnioski, które wynikały z tych badań, no, nie pozwoliły państwu ograniczyć lawinowo narastających inwestycji Polaków w Amber Gold.

Proszę powiedzieć, dlaczego dopiero w 2012 roku zwrócił się świadek z pismem do Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ, VII Wydział Gospodarczy KRS, o sprawozdania finansowe oraz opinie i raporty biegłego rewidenta spółki Amber Gold?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Dlatego, żeby wzmocnić naszą współpracę z prokuraturą i, tak jak powiedziałem, to nastąpiło zaraz w pierwszym kwartale, w momencie, gdy po interwencji do prokuratora generalnego, dowiedzieliśmy się w styczniu, iż została przez prokuraturę okręgową krytycznie oceniona, objęta nadzorem i, bym powiedział, zostały podjęte działania w kierunku odwieszenia tego postępowania.

I w sposób naturalny chcieliśmy pozyskać informacje, które powinny być w sądzie rejestrowym i z urzędu zresztą prokuratorze znane, że takie dokumenty tam powinny być, żeby dostarczyć i przyspieszyć to postępowanie.

No, niestety okazało się, że w sądzie tych dokumentów również nie ma.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

I tutaj już ostatnia część moich pytań, bo słyszę te westchnienia…

Na posiedzeniu Rady Polityki Pieniężnej, dotyczącym stanu banków w 2011 r., występował pan wspólnie z przewodniczącym Jakubiakiem, reprezentując KNF. W jednej z państwa wypowiedzi była mowa o Amber Gold i tutaj cytuję: „KNF dostrzega zagrożenia wynikające z nie bankowej działalności pożyczkowej, tzw. shadow banking. Zwiększone jest zainteresowanie klientów innymi instytucjami pożyczkowymi, jest ubocznym skutkiem rekomendacji nadzorczych, gdyż zaostrzenie warunków kredytowania powoduje poszukiwanie przez klientów bardziej dostępnego rynku. Jednak możliwości działania KNF w odniesieniu do firm pożyczkowych są ograniczone, polegają one na zgłaszaniu do prokuratury zawiadomień o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa w przypadkach, w których instytucja udziela pożyczek ze środków przyjmowanych od klientów".

No i tutaj w 2009 roku nadzór zgłosił do prokuratury sprawę firmy Amber Gold, jednak prokuratura odnośnie tej spółki działała wolno i nieskutecznie. Ponadto dodał pan, że „większość instytucji pożyczkowych w ocenie KNF prowadzi działalność nielegalnie. Instytucje te posiadają rachunki w różnych bankach, toteż KNF wywiera presję na banki, aby zaprzestały współpracy z tymi podmiotami, które są na liście ostrzeżeń KNF, zwracając uwagę na ryzyko reputacyjne".

Jakie czynności, oprócz pisma do banków, podjęliście państwo w tej sprawie?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

To, co pan cytuje, to dotyczy dwóch problemów.

Pierwsze to jest w ogóle firm pożyczkowych, a drugie – firm pożyczkowych, które z własnych kapitałów udzielają pożyczek, co samo w sobie jest legalne. I drugiego elementu, jeśli prowadzą m.in. działalność pożyczkową w oparciu nie o kapitały własne, tylko środki przyjmowane (pod dowolnym tytułem) od klientów i obciążają je ryzykiem, czyli ten cytat dotyczy jak gdyby dwóch problemów.

I w kontekście firmy Amber Gold, mówimy (bądź innych firm), mówimy o sytuacji, w której ktoś przyjmuje środki od klientów i wykorzystuje do działalności gospodarczej, w tym np. udzielania pożyczek albo innej i obciąża ryzykiem – a na to jest potrzebne zezwolenie, bo jest to działalność regulowana ustawą Prawo bankowe.

I ta dyskusja, którą przywoływałem w swoim wstępnym wystąpieniu, właśnie dotyczyła, na ile liczba firm, których coraz większa pojawia się na liście ostrzeżeń publicznych KNF, staje się (lub może stać się) problemem z punktu widzenia wpływu na rynek finansowy czy na sektor bankowy, jako że, tak jak powiedziałem, w tym czasie, w pierwszej połowie 2012 r, na skutek tych różnych naszych działań… No, praktycznie w każdym tygodniu pojawiały się artykuły prasowe dotyczące spółki Amber Gold, ale i innych spółek, które Komisja wpisała na listę, które przekazała prokuraturze, i działań prokuratury prowadzone były… To, w sposób naturalny, dyskutując o problemie, też poinformowaliśmy, jak – naszym zdaniem – ów obraz ujawnia się w świetle tego, co dzień wcze-

śniej dyskutowaliśmy na Komisji Nadzoru Finansowego, gdzie zrobiliśmy pewne podsumowanie wszystkich spraw, tak, w kontekście ostatnich lat, co do ich liczby, co do (bym powiedział) wagi i co do tego, w którym miejscu są postępowań karnych, tak, czyli – czy poszły do sądów, czy są dalej przez prokuraturę prowadzone, czy też zostały umorzone.

I właśnie w tej dyskusji, dzieliliśmy się owym problemem związanym z ową rozszerzającą się działalnością firm, naruszającym – naszym zdaniem – przepisy prawa, które mogą prowadzić nie tylko do strat klientów, ale, bym powiedział, do szkód wizerunkowych dla rynku finansowego w Polsce. Ajako, że sprawa Amber Gold była najbardziej głośna to, między innymi, na przykładzie owej przywoływanej spółki, która równocześnie bardzo aktywnie reklamowała się cały czas w mediach i używała argumentacji, że ona nie narusza żadnych przepisów prawa i ma nadzieję, że działania prokuratury oczyszczą ją po raz kolejny z zarzutów – w sposób naturalny też budziły zainteresowanie gremium, w którym dyskutowaliśmy, tak.

W związku z tym, no, to był proces naturalny, związany ze wzrostem, bym powiedział, aktywności Urzędu na przestrzeni ostatniego półrocza, jeśli chodzi o sprawy związane z Amber Gold, w tym również publicznymi wypowiedziami w tej sprawie przedstawicieli prokuratury, bo przypomnę, że też w tym okresie był szereg publicznych wypowiedzi ze strony prokuratury z Gdańska, która to… tym naszym doniesieniem się zajmowała.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Wspomniał świadek o reklamie – niewątpliwym lewarem sukcesu Amber Gold była agresywna kampania reklamowa. I w tym samym raporcie z posiedzenia Rady Polityki Pieniężnej o stanie banków w 2011 r., uczestniczący w spotkaniu Adam Glapiński, poruszając kwestię nieuczciwej reklamy spółek typu Amber Gold, obiecujących nadzwyczajne zyski, zwrócił uwagę na to, aby podjąć próbę wydania tym instytucjom zakazu wykonywania nieuczciwej reklamy swoich produktów.

No i tutaj cytuję: „O podjęcie inicjatywy w sprawie wydania odpowiednich regulacji prawnych KNF mógłby zwrócić się bezpośrednio do premiera lub ministra finansów”.

Proszę powiedzieć, co państwo zrobili w tej sprawie i jak się układały relacje z administracją rządową.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Jeszcze raz przypomnę to, co już mówiłem.

W sprawie reklamy jest specjalnie dedykowany urząd, urząd ochrony konsumenta i konkurencji i już znacznie wcześniej KNF tę sprawę przekazał do tego urzędu – i ten urząd analizował i zajął stanowisko. Na etapie, w którym dyskutowaliśmy na Radzie Polityki Pieniężnej, byliśmy w momencie, w którym, już na Komisji, postanowiliśmy, że podejmiemy próbę przygotowania dodatkowych przepisów prawa, które podmioty, które mają inicjatywę ustawodawczą, wprowadzą do porządku prawnego, aby tą sytuację poprawić.

Dynamika zdarzeń, która nastąpiła między lipcem a, przypomnę, końcem sierpnia, była taka, że w tym czasie podmiot, który jest przedmiotem państwa zainteresowania, stracił wypłacalność. Stąd te działania, które były zaplanowane, miały charakter następczy już w ramach działań, które zostały podjęte po (bym powiedział) tym, jak spółka Amber Gold zaprzestała działalności...

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Czyli współpraca z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów była tutaj, tak?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Była, była na wcześniejszym etapie. I państwo powinniście mieć dokumenty w aktach… była przekazana właśnie w kontekście reklam.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękuję bardzo

Pan przewodniczący Suski.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Cieszę się, że dożyłem tego momentu, kiedy mogę zadać pytania – a swoją drogą to mam do nas wszystkich prośbę, żeby jednak mniej rozwlekle zadawać pytania.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Znaczy komisja…, ale od następnego posiedzenia będę egzekwować dwa, trzecie pomocnicze i wyłączać mikrofon.

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Bardzo proszę, żeby według czasu postępować, bo jednak ja patrzyłem na zegarek…

Poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, to nie jest do pana, to do nas wszystkich, bo od czternastej zaczęliśmy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

No, ja czekam dwie godziny na głos.

Poseł Marek Suski (PiS):

…jest 16.30…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Panie przewodniczący, proszę pytać.

Poseł Marek Suski (PiS):

…a dwie osoby dopiero chyba dały radę zadać pytania.

Ja postaram się krótko zadać pytania i liczę na to, że po tych naszych już ponad dwóch godzinach spotkania, mniemam, jest pan osobą wyjątkowo inteligentną i umie pan mówić precyzyjnie, więc będę miał prośbę właśnie o precyzję i zwięzłość.

Mówił pan o dwóch postępowaniach, które prowadziło ABW i połączyło w jedno. Czy może pan coś więcej na temat tych postępowań (jeżeli ma pan wiedzę) – jakie to były, kiedy zostały rozpoczęte, czego dotyczyły?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Panie pośle, myślę, że zostałem źle zrozumiany, ja mówiłem o jednym, które… związane z pismem dyrektora Delegatury z Gdańska, który poinformował nas, że po doniesieniu banku BGŻ S.A. prowadzone postępowanie prokuratorskie powierzyło działania tej jednostce i, że prokurator podjął decyzję o połączeniu wcześniejszego postępowania, z doniesienia Komisji Nadzoru Finansowego, w jedno.

Czyli moja wiedza dotyczy tylko jednego postępowania, które było prowadzone, przy udziale Agencji Bezpieczeństwa, zleconego przez prokuraturę po doniesieniu BGŻ S.A.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, to rzeczywiście jest doprecyzowanie.

Teraz, kwestia funkcjonariusza Centralnego Biura Śledczego, który, jak pan powiedział, zwrócił się z prośbą o wsparcie…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

…w lipcu 2012 r., jak... może coś pan więcej powiedzieć?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Zwrócił się pisemnie, nawiązując do spotkania z dyrektorem naszego Departamentu Prawnego, który najbardziej był zaangażowany w sprawę karną i współpracę z prokuraturą. I w tym piśmie była prośba, że w związku… to był departament analityczny Centralnego Biura Śledczego.

I w tym piśmie było nawiązanie do tego spotkania oraz prośba, że – w związku z analizą, prowadzoną w odniesieniu do dwóch podmiotów (z których jednym była spółka Amber Gold) a w których obydwa były na liście ostrzeżeń publicznych KNF i obydwa

były przekazane prokuraturze, że prosiłby o dodatkowe informacje, celem przeprowadzenia takiej analizy.

I taka analiza w momencie, gdy została dokonana, została nam przekazana przez zastępcę Centralnego Biura Śledczego do wiadomości wraz z podziękowaniem, bym powiedział, za wsparcie poprzez przekazanie informacji. I w tej analizie jest potwierdzone, że potwierdza się ocenę charakteru działalności tych dwóch podmiotów z tą, prezentowaną przez Komisję Nadzoru Finansowego, zawartą również w doniesieniach do prokuratury.

I również w tym dokumencie było wskazane, iż zasadniczym problemem, związanym z efektywnym przeciwdziałaniem takiej działalności, są nie w pełni efektywne działania ze strony innych organów, w szczególności – prokuratury.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

No, ma pan świetną pamięć, szczególnie wtedy, kiedy jakiekolwiek inne ciało chwali KNF. No, ale to też dobrze.

Ale, czy ten drugi podmiot… i jego działalność była powiązana z Amber Gold?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie mam takiej wiedzy.

Wydaje mi się znowuż, że tylko organa prokuratorskie, które śledztwa prowadziły, mogłyby udzielić na to odpowiedzi. Ja taką wiedzą nie dysponuję.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pytam o to tylko, dlatego że jeżeli – nie, to nie pytam, jaki to podmiot. Jeżeli – tak, to bym pytał. Jeżeli – nie, to nie dotyczy to sprawy Amber Gold.

Teraz, przejdę jeszcze do jednej sprawy – do litery prawa i do ducha prawa, bo mówiliśmy tutaj dużo o literze prawa, że w związku z literą prawa to, rzeczywiście, KNF wykonał dużo, a nawet może i więcej. Natomiast, jeśli chodzi o ducha prawa, to intencją ustawodawców było, żeby była wyspecjalizowana instytucja, która chroni obywateli (i miała chronić skutecznie). Jednakże, mimo wykonania, zgodnie z literą prawa, działań jakie KNF miał przypisane, to jednak duch prawa tutaj był dość nieskutecznie wyegzekwowany. Bo skończyło się jednak upadłością i kilka lat działalności tego podmiotu, mimo wiedzy, podejrzeń, przekonania pracowników KNF, że jest to piramida, że nie ma złota i, że te zawiadomienia słane w różne miejsca są ignorowane.

I w związku z tym zapytam pana, od kiedy znał pan ówczesnego ministra finansów, pana Vincenta Rostowskiego?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Zanim udzielę odpowiedzi, to, panie pośle, chciałbym jednak skorygować – urząd publiczny działa na podstawie i w granicach prawa…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to nie było pytanie i to już pan mówił.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale ja muszę się kolejny raz precyzyjnie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie, nie musi pan.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…to, żeby wybrzmiało.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie było to pytanie.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale jakoś, w zakresie, bym powiedział, pełnej mojej odpowiedzi, chciałbym, żeby to wybrzmiało.

Działania KNF mieściły się w granicach prawa. To, o czym mówiliśmy, o duchu prawa, dotyczy…

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, w literze prawa tak.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…dotyczy nie organu publicznego, dotyczy tych działań, które organ… Podmioty komercyjnie działające na rynku, prowadzące działalność biznesową… I one kształtują właśnie elementy związane ze swoim modelem biznesowym, który – zgodnie z owymi rekomendacjami – powinien to uwzględnić.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jasne, ale proszę świadka…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Już odpowiadam na drugą część.

Poseł Marek Suski (PiS):

W pierwszej swojej wypowiedzi (no, można powiedzieć, wykładu, jaki pan nam tutaj wygłosił) wszystko to pan poruszył, no, to jednak nie do końca wiąże się wprost ze sprawą Amber Gold.

I proszę o odpowiedź na pytanie…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Na drugie pytanie.

Poseł Marek Suski (PiS):

…znajomości z panem ministrem finansów, bardzo proszę.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Wyłącznie o charakterze urzędowym, innej znajomości…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, nie wiem, no, może znacie się z innej działalności?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie, nie, z żadnej innej poza urzędową, innych kontaktów z panem ministrem nie miałem.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to bardzo proszę.

Czy ta znajomość sięga wcześniejszych jego funkcji jako ministra finansów, czy wiceministra finansów, czy doradcy pana Balcerowicza, czy doradcy prezesa NBP itd. No, bo tutaj pan Vincent pełnił wiele funkcji a pan również w tym czasie pełnił wiele funkcji i te instytucje powinny wtedy już ze sobą współpracować, więc sądzę, że powinniście się panowie znać, choćby…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Już, panie pośle odpowiadam…

Poseł Marek Suski (PiS):

…przez znajomość też z panem Balcerowiczem czy panem Jakubiakiem.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Panie pośle, już odpowiadam.

Nie znałem pana ministra Rostowskiego i jedyne kontakty, które miały charakter urzędowy poprzez posiedzenia komitetu stabilności w okresie, w którym prezesem banku centralnego był nieżyjący prezes Skrzypek a którego byłem doradcą do spraw stabilności i uczestniczyłem w posiedzeniach komitetu stabilności.

I wtedy dopiero miałem, bym powiedział, kontakt z ministrem Rostowskim, wcześniej, nie miałem żadnych kontaktów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Czyli, krótko mówiąc, nie mieliście do siebie kontaktu telefonicznego?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Nie…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Poza, bym powiedział, oficjalnym, który mógł nastąpić w momencie, gdy już miałem funkcję związaną z sekretariatem… przez sekretariat.

Poseł Marek Suski (PiS):

W takim razie… ale mieliście możliwość skontaktowania się?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Urzędy publiczne w sposób naturalny mają taką możliwość.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, jasne, no…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale nigdy osobiście takiego kontaktu nie dostąpiłem.

Poseł Marek Suski (PiS):

Z UOKiK, który jest w tym samym budynku, no, KNF jednak miał problemy ze skontaktowaniem się, no a jednak Ministerstwo Finansów jest parę metrów dalej.

Ale wracam do tej trudnej współpracy z Ministerstwem Finansów, o której tutaj była mowa. Czyli jednak nie przyszło panu do głowy, że warto by było skorzystać z tego kontaktu służbowego i powiadomić oficjalnie, choćby telefonicznie, ministra finansów o zagrożeniu jednak dotyczącym rynku finansowego w Polsce.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

To pytanie ma dwa wymiary.

Jeśli mówimy o zagrożeniu dla stabilności to wielkość tego podmiotu nie ma żadnego wpływu na stabilność systemu finansowego Polski. Nawet, gdyby to podmiot był regulowany i znacznie większy, również takiego wpływu nie miałby na stabilność systemu bankowego czy systemu finansowego w Polsce.

Odsyłam w tym miejscu państwa do raportów o stabilności, które publikuje bank centralny, w którym wskazuje, które elementy są związane z ową stabilnością a które nie mają wpływu na ową stabilność.

Oczywiście ,ta sprawa jest przykra z punktu widzenia klientów, którzy korzystali z usługi oferowanej przez ten podmiot, tak jak każdego klienta…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I Skarbu Państwa, który stracił…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…i innego podmiotu również nielegalnie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

I Skarbu Państwa, który stracił miliony złotych…

Poseł Marek Suski (PiS):

No, LOT prawie, że setki milionów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

…które będziemy liczyć, to jest LOT, to są spółki Skarbu Państwa, to… ZUS, to są urzędy skarbowe.

To jest poza tymi klientami strata olbrzymia dla każdego z nas, kto płaci w Polsce podatki.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani przewodnicząca, nie mam tej wiedzy, o której pani wymieniała.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja rozumiem, że no, jednak KNF powinien mieć trochę więcej w tej sprawie do powiedzenia niż, że to była przykra sprawa.

Dziękuję bardzo, nie mam więcej pytań.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Szanowni państwo, a mam taką uprzejmą prośbę – panu byśmy pozwolili na pięć minut przerwy, natomiast my potrzebujemy przegłosować wnioski. A ponieważ jest taka sytuacja, że w międzyczasie cały czas trwają komisje, szereg komisji zazębiających się, posłowie mają obowiązek chociaż w kluczowych głosowaniach się tam pojawiać, takie są prawa Sejmu. Więc my w tym czasie przegłosujemy te wnioski dowodowe, które mamy, pan wróci do nas, akurat umyje ręce w tym czasie, za…

Umówmy się za dziesięć minut, dobrze?

Poseł Marek Suski (PiS):

Cały czas umywa ręce…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A my w tym czasie zrealizujemy 3. punkt dzisiejszego posiedzenia.

Szanowni państwo, ja myślę, że jest kwestia pierwsza, która jest obiecana przez komisję, komisja w tym zakresie jest konsekwentna, jednomyślna i jednoznaczna.

Pytanie, czy mam to poddawać pod głosowanie i czy jest sprzeciw wobec uchwały, iż w dniu dzisiejszym zostanie złożone, a w zasadzie pewnie w dniu jutrzejszym rano, zawiadomienie do Prokuratora Generalnego, zapowiadane przez komisję, w stosunku do uzasadnionego podejrzenia przestępstwa popełnionego przez dwóch funkcjonariuszy prokuratury: Prokuratury Rejonowej Gdańsk-Wrzeszcz i okręgowej.

Czy jest sprzeciw?

Poseł Marek Suski (PiS):

Proponuję przegłosować, bo to jednak są wnioski personalne do prokuratury.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale, czy jest sprzeciw?

Poseł Marek Suski (PiS):

No, więc ja proponuję…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Wszyscy się podpisali już, panie…

Poseł Marek Suski (PiS):

Ja proponuję, żeby przegłosować.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze.

No, tylko nie mamy… i tak nie wszyscy są.

Poseł Marek Suski (PiS):

No, to co? Wystarczy…

Poseł Witold Zembaczyński (N):

Pani przewodnicząca podjęła decyzję, nie ma sprzeciwu, więc nie rozumiem polemiki.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dobrze, szanowni państwo, generalnie…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To jest jednoznaczna decyzja Komisji w tej sytuacji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest to decyzja komisji, pod zawiadomieniem, proszę państwa, podpisani są wszyscy członkowie komisji i to zawiadomienie… już możemy państwu pokazać ostatnią stronę, jeśli kogoś to interesuje. Zawiadomienie nr 1 i zawiadomienie nr 2. W dniu jutrzejszym złożone na ręce prokuratora generalnego, bowiem komisja będzie wnosiła o to, aby prokurator wyznaczył inną jednostkę do prowadzenia tego postępowania, a nie jednostkę prokuratury w Gdańsku. To jest kwestia pierwsza.

Druga sprawa jest taka, iż mam wnioski dowodowe… ja na razie przeczytam takie może techniczne, które są nam potrzebne i będę pytała, czy jest sprzeciw.

Komisja dysponuje odpisami z KRS prawie wszystkich spółek, z tego, co żeśmy się zorientowali, nie posiadamy odpisu pełnego OLT Express Poland.

W związku z powyższym jest wniosek o to, aby zwrócić się do sądu w trybie art. 14 ustawy o wydanie zupełnego odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego tego podmiotu.

Jest sprzeciw?

Dziękuję bardzo.

Wniosek dowodowy do Urzędu Kontroli Skarbowej w Gdańsku w trybie art. 14 wnosimy o informację o odmowie przeprowadzenia postępowań kontrolnych w Amber Gold lub udziałowców tej spółki w latach 2009-2012.

Po drugie, o przekazanie rejestru, bazy informacji o osobach podejrzewanych o uzyskiwaniu dochodów z nieujawnionych źródeł, prowadzonego przez Urząd Kontroli Skarbowej w Gdańsku w latach 2009–2012, o którym mowa w wytycznych Ministra Finansów dla urzędów kontroli skarbowej, urzędów skarbowych dotyczących postępowania w sprawie przychodów nieznajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach lub pochodzących ze źródeł nieujawnionych.

Po trzecie, wniosek – jeśli byłby gdzieś sprzeciw do któregoś, to proszę od razu mi przerywać – wniosków komórek planowania i kontroli Urzędu Kontroli Skarbowej w Gdańsku kierowany w latach 2009-2012 do wywiadu skarbowego, o których mowa w wytycznych Ministra Finansów.

Po czwarte, wniosków wywiadu skarbowego działającego w Urzędzie Kontroli Skarbowej w Gdańsku o przeprowadzenie kontroli skarbowych w latach 2009–2012.

Po piąte, wykazu i opisu narzędzi informatycznych będących w posiadaniu Urzędu Kontroli Skarbowej w Gdańsku w latach 2009-2012, o których mowa w wytycznych Ministra Finansów, listy osób, które w latach 2009-2012 wchodziły w skład zespołu do spraw gromadzenia i przetwarzania informacji na temat osób, co do których istnieje podejrzenie uzyskiwania przychodów pochodzących ze źródeł nieujawnionych bądź nieznajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach, z uwzględnieniem daty zasiadania w zespole, imienia, nazwiska, stanowiska służbowego.

I po siódme, listy pracowników, którzy w latach 2009-2012 zajmowali się w Urzędzie Kontroli Skarbowej analizą i planowaniem kontroli z uwzględnieniem imion, nazwisk, stanowiska i okresu pracy.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku?

Dziękuję bardzo.

Wniosek dowodowy do… tej samej treści, do dyrektora Izby Skarbowej w Gdańsku oraz wniosek do Ministra Rozwoju i Finansów, w trybie 14 ustawy o sejmowej komisji śledczej, o przekazanie pisemnych wyjaśnień oraz kserokopii dokumentów dotyczących działalności za lata 2009-2012 oraz 2015 podległych organów podatkowych: III Urzędu Skarbowego, I Urzędu Skarbowego, Pomorskiego Urzędu Skarbowego w zakresie wykazu pracowników odpowiedzialnych za rejestrację i ewidencję podatników, przyjmowanie deklaracji z zeznań wpłat podatników, jak również oddziaływania dyscyplinującego oraz karnego skarbowego tych urzędów w stosunku do podatników. Wnosimy o przekazanie powyższych informacji w układzie tabelarycznym, jak w załączeniu 1 do 18 niniejszego wniosku.

Ponadto wnosimy o przekazanie kserokopii sporządzonych sprawozdań, zestawień, meldunków, informacji, opisów, sporządzonych przez wyżej wymienione urzędy za lata 2009-2012 oraz 2015, obejmujących następujące dane: ilość ogółem wszczętych postępowań karnych skarbowych, ilość nałożonych mandatów karnych, ilość spraw dotyczących dobrowolnego poddania się karze, ilość spraw skierowanych do prokuratur, ilość spraw przekazanych do sądu karnego.

Czy jest sprzeciw wobec tych wniosków?

Dziękuję bardzo.

Teraz tak, następna kwestia to jest kwestia planu pracy na – bo mamy zaplanowane prace, przyszły… za dwa tygodnie, we wtorek, przesłuchanie pana przewodniczącego Jakubiaka. W związku z powyższym proponuję, w tym samym dniu, na godzinę 15, żeby tutaj nie oczekiwał na nas świadek, wezwanie w charakterze świadka prezesa, byłego prezesa Narodowego Banku Polskiego, Marka Belki.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku?

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, z opinii biegłych wynika, iż po 15. może być przesłuchiwana pani prokurator Barbara Kijanko. Proponuję, aby w dniu 22., tj. środa za dwa tygodnie, odbyło się przesłuchanie pani prokurator, czyli środa 22 lutego, godz. 10.

To jest taka informacja, bo to już było oczywiście głosowane oraz, szanowni państwo, jest jeszcze kwestia harmonogramu prac na miesiąc, następny miesiąc, marzec. Kwiecień to ja dopiero rozpiszę po przegłosowaniu świadków. Prosiłam państwa o przygotowanie listy świadków dotyczących, tak jak żeśmy rozmawiali, Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz Ministerstwa Gospodarki.

Czy tutaj pani poseł chciałaby zabrać głos?

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak, szanowna pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, wnoszę o przesłuchanie w charakterze świadków następujących świadków: Małgorzatę Krasnodębską-Tomkiel, byłą prezes…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy jest sprzeciw?

Sekundkę… nie ma.

Dalej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pan Jarosław Król, były wiceprezes.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest sprzeciw?

Dziękuję.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Pani Monika Stec, dyrektor Departamentu Polityki Konsumenckiej.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Jest sprzeciw?

Dziękuję.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

I pani Małgorzata Orzeł-Kołodziejczyk, Departament Ochrony Interesów Konsumentów.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ja jeszcze proponuję do tego panią Dorotę Podsiedzik-Malec, dyrektor Departamentu Prawnego.

Czy jest sprzeciw?

Nie ma.

Mamy pięciu świadków jeżeli chodzi o Urząd Konkurencji i Konsumentów.

Następnie, jeżeli chodzi o Ministerstwo Gospodarki, czy ktoś z państwa chce zabrać głos?

Więc proponuję przesłuchanie pana Jarosława Mąki, dyrektora Departamentu Administrowania Obrotem w Ministerstwie Gospodarki oraz pana ministra Waldemara Pawlaka.

Czy jest sprzeciw?

Dziękuję bardzo.

I szanowni państwo, ostatni wniosek, który jest wnioskiem, który będzie pewnie wymagał dużego zaangażowania logistycznego tj. wniosek o przesłuchanie Marcina P. i Katarzyny P.

Czy jest sprzeciw wobec tego wniosku?

Nie ma.

Dziękuję.

Od razu informuję Wysoką Komisję, opinię publiczną, iż po przegłosowaniu tego wniosku rozpoczniemy starania o to, aby Marcin P. i Katarzyna P. zostali przetransportowani do sądu w Warszawie. Chcielibyśmy ich przesłuchiwać tutaj, na miejscu. Nie potrafimy na razie wskazać daty. Chcielibyśmy, żeby to był koniec marca, może i gdyby

się udało, nie zależy to od nas, liczymy tutaj na dobrą współpracę z gdańskim sądem, do którego dyspozycji pozostają obydwoje oskarżeni.

Czy jeszcze w zakresie bieżących wniosków dowodowych ktoś z państwa chciałby coś zgłosić?

Dziękuję bardzo.

Zobaczmy, czy wrócił świadek.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Witamy pana ponownie.

Kto z państwa teraz?

Pani poseł Możdżanowska, tak? Bardzo proszę.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, wsłuchując się w pana wprowadzenie oraz obfitość zeznań, które, z którymi mamy okazję się przy każdym pytaniu zapoznać, udowadnia pan, że jest zarówno pan pionierem, ekspertem i jednym ze współtwórców nowoczesnego nadzoru bankowego w Polsce.

Z pana konkluzji można wyczytać, że jakość oferowanych na rynku produktów zależy od sprawnie działającego systemu sprawiedliwości (tutaj, w tym momencie sądów i prokuratur) co oczywiście w tym wypadku budzi ogromne zastrzeżenia nie tyle Komisji, ale sprawy związanej ze spółką Amber Gold, ale także systemu nadzoru nad firmami.

Tu widzę ogromne znaczenie Komisji Nadzoru Finansowego, tym bardziej że poprzez przesłuchania wcześniejszych świadków…. zarówno pan dyrektor Olszak, pan Sawicki czy pani Pieczyńska-Czerny wskazywali na nadzorowany przez pana pion jako ten, który powinien najbardziej aktywnie działać w sprawie Amber Gold.

I jak wynotowałam sobie z pana tutaj głównych zasad działalności Komisji Nadzoru Finansowego nad rynkiem finansowym: bezpieczeństwo, stabilność, zaufanie do rynku finansowego, przejrzystość. I tu jak gdyby jest to bezsporne.

I te działania po roku 2011, kiedy to pan od października jest zastępcą przewodniczącego Komisji Nadzoru Finansowego, wskazał pan na te działania, które zostały podejmowane, ale – jest jedno działanie w ramach współpracy między Komisją Nadzoru Finansowego a Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, które funkcjonuje na podstawie porozumienia od 2008 r.

Panie przewodniczący, czy nie widział pan, bo ja tutaj także… pan sugeruje, że nie, Komisja Nadzoru Finansowego nie ma uprawnień śledczych, ale miała porozumienie z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Czy na etapie nawet roku 2011 nie widział pan potrzeby wykonania telefonu i poinformowania Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o takiej piramidzie finansowej, jak Amber Gold?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, ja chciałbym się do dwóch kwestii odnieść.

Nie chciałbym się odnosić do wypowiedzi innych świadków, bo, jak pamiętam orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego – nie jest to możliwe i nie powinno być to możliwe.

Po drugie, w tej części, która jest już do mnie bezpośrednio skierowana, to powiem tak – pani poseł, przecież Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie stoi ponad prokuraturą w państwie, jest odwrotnie. To prokuratura może zlecić agencji bezpieczeństwa sprawy, które są przedmiotem jej postępowania.

Po drugie, jeśli mówimy o porozumieniu, które ma Komisja Nadzoru Finansowego, to porozumienie – przede wszystkim – koncentruje się na współpracy w zakresie podmiotów licencjonowanych i nadzorowanych przez Komisję i ma wielowymiarowy charakter – i w pełni efektywnie funkcjonuje.

O sprawie Amber Gold, jeżeli my mówimy w kontekście współpracy z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego to, w sposób oczywisty, dotyczy to podmiotu nienadzorowanego, wpisanego od razu na listę ostrzeżeń publicznych – i skierowanej sprawy do prokuratury. To nie był podmiot, gdzie Komisja miała wątpliwości i, zanim złożyła doniesienie do prokuratury, potrzebowała jakichkolwiek informacji, żeby się upewnić w tym, czy

aby są przesłanki do złożenia takiego doniesienia. Nie, Komisja w 2009 r. stwierdziła – i to wyraźnie wynika z doniesienia, na podstawie jakich przesłanek – przekazała sprawę prokuraturze. To prokurator mógł z uwagi, jeżeli uzna, na złożoność owego… owej działalności, przekazać sprawę do prowadzenia czy organom policji (jak zrobił) czy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, czy jeszcze coś innego, bo nie znam tak dobrze procedur, którymi się kieruje prokuratura.

Gospodarzem postępowania prokuratorskiego jest prokuratura. To prokurator decyduje o tym, kogo dopuszcza do informacji objętej śledztwem – a wiem coś o tym, bo występowałem jako poszkodowany.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący, wspominał pan o niepewności listy ostrzeżeń, wspominał pan o informacjach, które zawarte były w zakładce i docierały do klientów, wspominał pan o tym, że to państwo publikowaliście tę listę i przekazywaliście informację dla mediów. I to było bodajże na początku stycznia, 23 stycznia 2010 r.

Ale zaraz potem było oświadczenie prezesa zarządu Amber Gold, które również dotarło do klientów i do wszystkich mediów, które podważało nie tylko wiarygodność KNF, ale także uwiarygadniało swoje działanie poprzez np. zagwarantowanie ubezpieczyciela jak PZU. I to też państwa pion mógł rozstrzygnąć, to była informacja z 2010 r.

I moje pytanie jest takie: czy pan przewodniczący nie zauważa, że tak naprawdę w KNF także nie było „właściciela" procesu, bo każdy pion wykonywał określone czynności, ale nie było koordynacji działań?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nieprawda, pani poseł, właśnie i te działania, które ja osobiście podjąłem i przewodniczący Jakubiak, nie tylko wzmocniły skalę aktywności Komisji Nadzoru Finansowego wobec (jeszcze raz podkreślam) podmiotu nienadzorowanego, podczas gdy my zajmujemy się podmiotami nadzorowanymi i one nas finansują poprzez pobór ustawowo składki – i tylko na nich możemy aktywność swoją przeznaczać. Ale zostawmy to.

To zostało wzmocnione i działania były prowadzone już nie tylko poprzez jedną jednostkę, która w sposób specjalny współpracowała z prokuraturą, ale przez wszystkie piony, zarówno w części ubezpieczeniowej, tam, gdzie były kwestie związane i z ochroną konsumenta, i w części bankowej.

W związku z tym, Urząd zaangażował – w odniesieniu do tego podmiotu, ale wszystkich innych podmiotów będących na liście (jeszcze raz to przywołam) – działania celem doprowadzenia do większej skuteczności oddziaływania na rynek poprzez działania informacyjne, bo tylko w tym zakresie mieliśmy prawo oddziaływania i w zakresie aktywnego udziału w postępowaniach prokuratorskich, gdzie przewodniczący przystępował, korzystając ze swoich uprawnień do owych postępowań, będąc ich aktywnym uczestnikiem.

Czyli, nasze działania nie kończyły się na samym doniesieniu do prokuratury, ale na aktywnym uczestnictwie, współdziałaniu z prokuraturą w zakresie dopuszczania…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A w jaki sposób, panie przewodniczący?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

A, no w takim zakresie, że dosyłaliśmy te informacje, które mieliśmy i… państwo przecież z urzędu macie tę dokumentację, aktywnie „zażalaliśmy" postanowienia prokuratury…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…i doprowadzaliśmy, poprzez sądowe rozstrzygnięcia, do kontynuowania postępowania, które ostatecznie doprowadziło do postawienia zarzutów.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący, mówił pan o stabilności na rynku finansowym, na rynku ubezpieczeniowym, bo tym zajmuje się Komisja Nadzoru Finansowego, prawda?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To, czy informacja, która pojawiła się w kwietniu 2010 r., że Amber Gold podpisuje umowę z firmą ubezpieczeniową Concordia, która jest nadzorowany przez KNF, zgadza się – zakład ubezpieczeniowy?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Druga firma ubezpieczeniowa – PZU S.A. Gwarancja oferowana przez firmę Amber Gold Sp. z o.o. lokaty w złoto z gwarantowanym dziesięcioprocentowym zyskiem, są ubezpieczone w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń S.A. itd., czyli – gwarantuje sto procent zwrotu wartości polisy na kwotę do 50 tys. euro.

Czy taka informacja nie uwiarygadnia spółki… piramidy finansowej – nazywajmy rzeczy po imieniu – piramidy finansowej, że klient ma gwarancję zwrotu lokaty wraz z odsetkami?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani poseł…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To jest w 2010 r., informacja jest…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…na ten temat już się wypowiadałem.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ja tylko dopowiem.

W 2010 r. informacja jest na stronie internetowej. Jest oświadczenie, przekazane wszystkim mediom. Co robi KNF po takiej informacji? Czy to jest uwiarygadnianie działań spółki, piramidy finansowej Amber Gold? Czy to nie jest ryzyko reputacyjne dla tych firm?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

To są dwa zupełnie obszary…

Jeden obszar, który jest związany z ochroną marki, dobrego imienia podmiotów gospodarczych, jakim są firmy ubezpieczeniowe albo banki, które w konkretnych kontekstach pojawiają się w odniesieniu do podmiotów gospodarczych prowadzących działalność na rynku. I te firmy – mówię o ubezpieczeniach i bankach – powinny chronić swój interes. I to jest ich obszar ryzyka.

I drugi, ten, co dotyczy Komisji Nadzoru Finansowego. Kolejny raz powtórzę: możliwości oddziaływania Komisji są na podmioty przez Komisję licencjonowane i nadzorowane. W pozostałym zakresie Komisja ma tylko mandat informacyjny i edukacyjny. I nic nie zmieniło się w prawie do chwili obecnej.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

To były…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Przepraszam, ale ja muszę tutaj protestować, dlatego, że…

Wie pan, przede wszystkim bardzo protestuję przeciwko mówieniu tego, że to jest podmiot, który nie był przez was nadzorowany i wy żeście nie musieli… Ja dzisiaj też założę bank, będę lekceważyła to, że jest taka instytucja jak Komisja Nadzoru Finansowego, nie uzyskam waszego wpisu i oszukam pół miliona ludzi.

I w związku z powyższym państwo też powiecie, że nie będziecie się mną interesowali (chyba że będziecie chcieli) dlatego, że nie jestem podmiotem nadzorowanym.

Wie pan, tym się różni oszust od innego podmiotu, że właśnie lekceważy obowiązujące przepisy. I teraz, pan doskonale wie, że dlatego go ścigaliście, bo powinien podlegać waszemu nadzorowi a nie podlegał. To jest kwestia pierwsza.

A druga sprawa jest taka, że pan w kwiecistych słowach opowiada od dwóch godzin przeszło o tym, co żeście zrobili – zrobiliście bardzo dużo. Problem jest taki, że dopóki nie wkroczyła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, tak naprawdę (która się zajęła późną wiosną tą firmą i która rozpoczęła swoje działania) to państwa działania przez ten okres przeszło dwóch i pół roku nie przynosiły żadnego efektu, żadnego efektu. Ani nie wywalczyliście nic w prokuraturze, nie wywalczyliście nic w sądzie rejestrowym, jedyne co, to ostrzegliście – zresztą, na całe szczęście – Ministra Gospodarki, który szybko sobie z tym podmiotem poradził. I to było wszystko to, czego państwo byliście w stanie dokonać przez ten okres. To jest kwestia pierwsza.

I pytanie trzeba postawić zasadnicze: czy Komisja Nadzoru Finansowego jest po to, żeby wykonała swój ustawowy obowiązek czy też po to, żeby doprowadziła do pewnego celu? Bo wie pan, ja zakładam, że każdy z nas, jeżeli podejmuje się pewnej rzeczy, to on chce doprowadzić do efektu.

W związku z powyższym, robi wszystkie działania, które są możliwe. I stąd pytanie (jedno, drugie i piąte) każdego posła i pani poseł o Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. I proszę nie mówić o tym, że Agencja podlega prokuraturze, dlatego, że – gdybym ja była na państwa miejscu i miała świadomość, że jakaś prokuratura we Wrzeszczu mnie lekceważy od dwóch lat – to bym w tym momencie poprosiła o rozmowę, zgodnie z tym rozporządzeniem, szefa ABW, bo to porozumienie zakłada przekazywanie informacji przez szefa jednostki szefowi jednostki.

Zresztą szef ABW dokładnie wam to zarzucił i powiedział, że dlaczego nie zrealizowaliście tego porozumienia.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Odpowiadam, pani poseł.

Pozwolę sobie mieć odmienne zdanie, również i od szefa ABW, który się wtedy wypowiadał, o sprawie, która publicznie znana jest od dwóch lat, że jest w prokuraturze i intensywnie reklamowana, polemizowana na rynku – ktoś, kto mówi, że nie otrzymał informacji, jest, bym powiedział, niepoważny. Teraz…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Tak mówi premier, były premier, Donald Tusk.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ja nie znam tych wypowiedzi, ja tylko odnoszę się do wypowiedzi, którą pani przytoczyła, szefa agencji bezpieczeństwa, że nie wiedział, w związku z tym nie podejmował. To jest jedna kwestia.

Druga kwestia, jeszcze raz chcę wyraźnie powiedzieć: Komisja, jako organ publiczny, może działać tylko na podstawie prawa i w granicach prawa. Przekonanie, iż organ, który nie ma kompetencji o charakterze śledczym i może tylko przekazać właściwym organom informacje…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale, proszę mi pozwolić skończyć, pani poseł.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Proszę.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…jest, w moim przekonaniu, niewłaściwe, bo inne działanie, by stanowiło przekroczenie przepisów prawa.

Chcę za to wyraźnie podkreślić, że to organa śledcze mogły tę działalność szybko zatrzymać (i to jest obojętne z punktu widzenia zadań, które ma Komisja) a jednocześnie

chcę podkreślić, iż cytowany przeze mnie obowiązek złożenia doniesienia do prokuratury nie został dopełniony przez żadną instytucję publiczną i samorządową…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):
Panie…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Kogo? Jakby pan powiedział konkretnie…

Świadek Wojciech Kwaśniak:
Instytucję publiczną, bo na każdej instytucji publicznej, która weszła w posiadanie informacji…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Znaczy jakiej instytucji?

Świadek Wojciech Kwaśniak:
…przecież w gazetach, w mediach wszędzie były te reklamy.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
To znaczy, jakie instytucje, proszę powiedzieć, panie przewodniczący.

Świadek Wojciech Kwaśniak:
Poczynając, bym powiedział, od instytucji, które zwalczają przestępczość…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Konkrety, proszę pana.

Świadek Wojciech Kwaśniak:
Czyli mówię o policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego czy Centralnym Biurze Śledczym, kończąc przez, bym powiedział, instytucje typu – organa skarbowe, organa sądowe. Na własnych działaniach… przecież prokuratura nie tylko z doniesienia prowadzi postępowania, ale i z własnej inicjatywy.

Również każdy (a cytowałem, jest to ust. 1 tego artykułu) ma społeczny obowiązek złożenia tego doniesienia. I nawet żaden z klientów tej instytucji takiego doniesienia nie złożył w okresie, w którym był przedmiotem działań prokuratury i działań Komisji Nadzoru Finansowego do czasu upadłości tego podmiotu…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, ale... sekundkę…

Świadek Wojciech Kwaśniak:
…pomimo, że w mediach było o tym głośno.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, a jak się ma to do tego, jak ci wszyscy ludzie, przynajmniej w wymiarze medialnym, ewentualnie niektórzy pod przysięgą, mówią tutaj „ale my żeśmy, nie wiedzieli, bo nas nie powiadomili”?

Świadek Wojciech Kwaśniak:
Przywoływałem państwu wyniki badań tej populacji ludzi, którzy korzystali z usług firm, które są na liście ostrzeżeń…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Proszę pana, nie mówimy o ludziach.

Świadek Wojciech Kwaśniak:
…w tym Amber Gold, dotyczący poziomu ich wiedzy, i mogę się tylko do tego odwoływać.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):
Szef prokuratury okręgowej mówi: ja nie wiedziałem, że taka firma w ogóle istniała.

Świadek Wojciech Kwaśniak:
Nie znam tej wypowiedzi i trudno mi komentować…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie przewodniczący, w którym roku pan był przekonany, że jest… miał pan diagnozę, że Amber Gold to piramida finansowa?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

W moim przekonaniu – wtedy, gdy poznałem dobrze sprawę, czyli w końcówce 2011 r., i, bym powiedział, na początku 2012 r. miałem duże przekonanie, a pewność uzyskałem w momencie określonych rozstrzygnięć, podjętych przez już zewnętrzne organa, które miały dostęp do dokumentacji, tak, wewnętrznej, iż taka działalność jest prowadzona.

Wcześniej my mieliśmy przekonanie i tego dowodziliśmy, że jest to działalność nielegalna, pewność dopiero uzyskaliśmy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Czyli w 2011 można było zawiadomić Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego na podstawie właśnie tego zawartego porozumienia, bo Komisja Nadzoru Finansowego nie ma uprawnień śledczych? Można było?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie, nie, bo prokuratura, przypominam, była organem w pełni samodzielnym i skierowanie, bym powiedział, pisma i dalszych działań na poziom szefa Prokuratury Krajowej było działaniem jak najbardziej właściwym z punktu widzenia przepisów prawa i efektywności Komisji.…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

A w czym przeszkadzało zgłoszenie takiej informacji do ABW?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

W niczym nie przeszkadzało, ale organem dedykowanym do prowadzenia postępowania karnego (kolejny raz powtórzę) zgodnie z przepisami Kodeksu karnego, jest prokuratura i prokurator prowadzący postępowanie.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze, panie przewodniczący, mówiłam o tym nadzorze ubezpieczeniowym, gdzie widzimy, że mimo że mieliście pod sobą instytucje nadzorowane i były tam informacje współpracy z grupą przestępczą – i nie było reakcji Komisji Nadzoru Finansowego.

A teraz odnośnie Banku Gospodarki Żywnościowej, który także jest nadzorowany przez KNF. Najpierw w maju 2010 r. bank odmawia udzielenia Komisji Nadzoru Finansowego, czy w skrytkach, czy też w skarbcu przechowuje złoto klienta Amber Gold. A w lipcu 2012 r. ochoczo, po otrzymaniu pisma od państwa, wszystko przedstawia.

Proszę mi powiedzieć, dlaczego jest nagle taka zmiana stanowiska, mimo że przepisy prawa się w ogóle nie zmieniły?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Pani poseł, po pierwsze prostuję, że w sprawie działalności ubezpieczeniowej Komisja Nadzoru Finansowego nic nie robiła, jak to pani stwierdziła. Nieprawda, bo w tej części złożyła również…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Odniosłam się do Concordii i do PZU.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…doniesienie do prokuratury, również zbierała informacje…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Po dwóch latach.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…i również była przedmiotem, bym powiedział, określonej aktywności w zakresie, w którym pozyskała informacje. To po pierwsze.

W odniesieniu do kwestii związanej z BGŻ S.A. …

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dwa lata.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Wedle mojej wiedzy bank w 2010 r. udzielił informacji, która została uznana za informację pełną, bo wyjaśnił, na jakich zasadach prowadzi skrytki i to, czy…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Zna pan, panie przewodniczący, tę informację, odpowiedź?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…czy posiada taki produkt w postaci, bym powiedział, możliwości przechowywania wartości, bym powiedział, w postaci kruszców w swojej usłudze.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Bank Gospodarki Żywnościowej nie miał takiej usługi w ofercie, taką dał odpowiedź.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Z tego, co pamiętam z informacji, ale, jak mówię, następczo się o tym dowiadywałem w momencie, gdy się pojawiłem w Urzędzie przeszło półtora roku później, tak.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Tak, rozumiem.

I czy w tym momencie, gdyby KNF dociekliwie żądał informacji i sprawdził, czy posiada jednak złoto w tych skrytkach, czy pozyskał informacje, że prowadzi tam rachunki (a wiemy już z informacji Komisji, że było ich czterdzieści osiem), czy wtedy również w 2010 r. nie można by było zakończyć tej afery finansowej i uratować kolejne inwestycje klientów?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

W moim przekonaniu, na każdym etapie działalność tej spółki mogła być zatrzymana przez prokuraturę. To pismo, które pani przywołuje, również udostępniono prokuraturze. Za to o innych działaniach, które pani wymienia, to one, jeżeli byłyby podejmowane, byłyby wprost w obszarze objętych tajemnicą bankową i w określonej procedurze, tylko prawnej przewidzianej ustawą, mogłyby być dalej kolportowane.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący, nie wiem, czy dobrze kojarzę – mówił pan, że wyniki kontroli zostawały przekazywane do Generalnego Inspektora Informacji Finansowej, który nakłada kary.

Czy te banki w 2012 r., które przekazały te informacje o współpracy z Amber Gold, zostały ukarane?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie pamiętam, czy to te, ale pamiętam, że… i mówię tutaj z pamięci odnośnie statystycznej informacji, że w związku z liczbą kontroli przeprowadzonych w obszarze związanym z praniem pieniędzy w 2011 r. i w 2012 r., GIIF podjął działania, wynikiem których było nałożenie sankcji w postaci grzywien, z tego co pamiętam, za działania z 2011 r. w odniesieniu do dwóch banków, a w odniesieniu do tych w 2012 r. chyba do trzech.

Ale nie jestem w stanie pani powiedzieć, że były to banki, które miały związek z firmą, którą pani wymienia, mówię generalnie o procesie badania obszarów, które my wykonujemy jako jednostka współpracująca, podobnie jak Narodowy Bank Polski czy Najwyższa Izba Kontroli. Bo my przekazujemy określone tylko informacje o wynikach naszych kontroli, które się koncentrują znowuż na kwestiach, które określa ustawa.

A przypominam, że ustawa w 2011 r. zmieniła się poprzez nałożenie dodatkowych obowiązków na banki w zakresie, bym powiedział, tego całego systemu przeciwdziałania zjawisku prania pieniędzy i finansowania terroryzmu.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Panie przewodniczący, czy pan podziela opinię wielu obserwatorów rynku, którzy twierdzą, że Bank Gospodarki Żywnościowej dołożył się do rozpędzenia afery Amber Gold?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie znam takiej opinii i pierwszy raz z nią…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Mamy także procesy z powództwa zbiorowego…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Jeśli są takie procesy to ja wierzę, że niezawisły sąd rozstrzygnie, czy bank naruszył przepisy prawa. Jeśli naruszył, albo naruszył interesy, nawet pośrednio, klientów tego podmiotu poprzez współpracę z tym podmiotem, no to bank poniesie tego stosowne konsekwencje.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Padała tutaj informacja na tej komisji, że było prowadzone czterdzieści osiem rachunków bankowych, depozyt – około sześćset milionów złotych. Panie przewodniczący, mam takie pytanie: panie profesorze, czy zna pan szacunkową wartość, ile można wygenerować kredytu z depozytu 600 mln zł? Pana zdaniem?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

To w zależności…

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Ale szacunkowo, panie przewodniczący…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…jaką politykę ktoś wprowadzi. Można bardzo szybko stracić te sześćset milionów złotych poprzez nietrafne udzielanie kredytów.

Poseł Andżelika Możdżanowska (PSL):

Dobrze.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Teraz, kto z państwa?

Pan poseł Brejza?

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pana, rzeczywiście jest pan funkcjonariuszem publicznym, osobą ze szczytów kierownictwa państwa, wobec którego próbowano dokonać zamachu… dokonano zamachu na pana zdrowie, mogło się to skończyć tragicznie, w związku z pełnieniem przez pana i wykonywaniem, wzorcowym, obowiązków. Pan mówił tutaj o tej sprawie, sprawie, której źródłem były działania nadzorcze tak naprawdę KNF wobec SKOK Wołomin.

Czy pan spotkał się z podobnymi groźbami… podobnymi groźbami – to nie była groźba, to był atak bandyty na pana, który omalże pana nie zatłukł na śmierć. Czy pan spotkał się z groźbami w sprawie Amber Gold?

Czy, w tamtym 2012 r. do sierpnia… Ja mam na przykład „Gazetę Bankową” – „Raport złoto” – znane zapewne panu pismo branżowe, dobra informacja, ciekawa. Tutaj też o Amber Gold: „Złoto dla odważnych". „Warto taką lokatę założyć, złoto, srebro w platynę do 15%". Pokazywałem też wcześniej pismo, artykuł, reklamę.

A tutaj artykuł: „KNF próbuje zniszczyć Amber Gold?" w jednym z tygodników.

Czy państwo zdawaliście sobie sprawę z takiej nagonki medialnej na Komisję Nadzoru Finansowego, która mogła być trochę inspirowana przez Amber Gold?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak to odbieraliśmy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Tylko miałbym taką prośbę o takie zwięzłe już odpowiedzi…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak to odbieraliśmy i to nabrało tempa. Ta presja medialna oraz działania natury prawnej w 2012 r.… od momentu, gdy pod koniec 2011 r. podjąłem pracę w Komisji, zintensyfikowane zostały działania zarówno na poziomie Prokuratora Generalnego, jak i relacji z sądem czy prokuraturą oraz w zakresie informacji udostępnianej na rynek o podobnych podmiotach działających jak ten podmiot, w tym ten podmiot.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy ten tytuł: „Gazeta Bankowa", tytuł związany ze SKOK… tutaj akurat wtedy wydawcą był SKOK Media. Tak się składa, że artykuł „Złoto dla odważnych". „Działają firmy specjalizujące się w inwestycjach w złoto" – to jest styczeń 2012 r., złoty okres dla Amber Gold. „Amber Gold oferuje lokaty w złoto, srebro, platynę do 15%, różne okresy inwestycyjne". Na następnej stronie artykuł pana Szewczaka, główny ekonomista SKOK: „Kupujmy złoto".

Czy ten tytuł prasowy dokonywał również ataków na Komisję Nadzoru Finansowego w tamtym czasie?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie przypominam sobie, ale cały szereg mediów, różnych gazet oraz rozgłośni radiowych w szerokim zakresie korzystało z reklamy tej spółki, zamieszczając swoje reklamy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Proszę pana, w 2006 r., kiedy tworzono nadzór, Komisję – kadencja, oczywiście, szefa KNF pięcioletnia… pojawiła się poprawka, dotycząca objęcia nadzorem KNF-u tzw. instytucji finansowych w rozumieniu prawa bankowego.

Czy ta poprawka, gdyby przeszła (została wtedy odrzucona), czy ona, w pana opinii, dawałaby wam jakikolwiek instrument umożliwiający skuteczniejszą działalność z takimi parabankami, jak Amber Gold? Z parabankami, piramidami finansowymi?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Przepraszam bardzo, panie pośle, nie zrozumiałem pytania… gdyby pan mógł powtórzyć.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W 2006 r., w trakcie procesu legislacyjnego tworzenia jednolitego nadzoru zgłoszone zostały dwie poprawki. Jedna dotyczyła objęcia nadzorem SKOK, druga – instytucji finansowych w rozumieniu prawa bankowego.

Czy objęcie nadzorem, chociażby takim ogólnym, instytucji finansowych w rozumieniu prawa bankowego dawałoby wam możliwość bardziej skutecznego nadzorowania tego typu instytucji jak Amber Gold?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Jak pamiętam, w 2006 r. była szeroka debata dotycząca modelu nadzoru nad rynkiem finansowym w Polsce, w momencie, gdy powstawała Komisja Nadzoru Finansowego.

Odnośnie tego, co do tempa integracji organów dotychczas wykonujących nadzór nad rynkiem papierów wartościowych, bankowym i ubezpieczeniowym ustawodawca rozstrzygnął, że następowało to nie w jednym czasie. Rynek bankowy poprzez wydzielenie struktur Generalnego Inspektoratu Nadzoru Bankowego ze struktur banku centralnego odbywał się później, przeszło rok później niż powstanie Komisji Nadzoru Finansowego.

Również w owym czasie dyskutowano o tym, czy zakresu nowego organu nad rynkiem finansowym nie poszerzyć o dodatkowe instytucje, jak np. lombardy. W dyskusji, która wtedy była, przyjęto rozstrzygnięcie, że ten proces powinien być, jeśli miałby następować – rozłożony w czasie.

I teraz konkludując – na pytanie, czy gdyby wpisano w nadzór podkomisję nadzoru finansowego, odpowiem, że nie można jednoznacznie tego rozstrzygnąć, bo Amber Gold prowadził nielegalną działalność. W związku z tym, nawet gdyby ten nadzór był wpisany to jeżeliby działalność była nielegalna to ona dalej by była nielegalna. Gdyby była legalna, czyli poprzez uzyskanie licencji na określoną działalność, np. pożyczkową, tak jak każda firma pożyczkowa… dzisiaj jest też dyskusja w parlamencie również o firmach

pożyczkowych i wprowadzeniu rejestru, wpisywaniu w rejestr, tak, i cała dyskusja, czy tylko rejestr, czy nadzór.

Trudno nadzorować to, jeżeli jest finansowane z kapitałów właścicieli, jeśli właściciele tracą pieniądze, trzeba nadzorować, jeżeli się finansuje działalność z przyjętych środków od innych klientów. Działalność zwykłą pożyczkową należy konsumencko nadzorować, żeby chronić tych, co pożyczają, żeby ich interesy nie były naruszone.

W związku z tym, jak mówimy o firmach pożyczkowych, to rozgraniczajmy sposób finansowania tej działalności – czy z kapitałów własnych, czy z funduszy powierzonych.

I teraz jeszcze raz powiem, tego nie wiemy, bo wszystko zależne jest od tego, jak ta spółka by się zachowała. Jeżeliby była działalność nielegalna, również byłoby doniesienie do prokuratury.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozumiem.

Kolejny wątek: pismo kierowane przez przewodniczącego Jakubiaka do prokuratora generalnego.

Proszę powiedzieć w dwóch zdaniach, kto był inicjatorem tego pisma, kto wydał polecenie sporządzenia takiego pisma?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Wydaje mi się, że przewodniczący Jakubiak, bo sprawy związane z postępowaniami prokuratorskimi oraz tam, gdzie przewodniczący przystępował do postępowań karnych, były w pionie przewodniczącego Komisji. W związku…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czy wiadomo coś świadkowi na temat, aby pan przewodniczący Kluza inicjował takie pismo, bo on zeznawał przed komisją, twierdził, że przez pewien okres prace nad tym pismem trwały za jego kadencji?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nic na ten temat nie wiem, nie znam też zeznania przewodniczącego Kluzy.

Tak, że proszę wybaczyć…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dziękuję.

Proszę świadka a jeszcze zapytam o taką rzecz.

Pierwszy kontakt ze sprawą Amber Gold… świadek przychodzi do KNF wspólnie z panem Jakubiakiem, powołanym przez Tuska...

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie wspólnie, ale później.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W tym samym okresie czasu, powiedzmy.

Czy doszło do jakiejś narady poświęconej Amber Gold, że pojawił się problem, pomysł wyjścia z tym pismem do prokuratora generalnego? Bo pan wspominał tutaj o tym, że rozpytywał pan pracowników.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Interesowałem się, tak samo jak się zainteresował nowy przewodniczący…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

A, jak wyglądało zainteresowanie nowego przewodniczącego?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…jaki jest stan, bym powiedział, spraw, które są przedmiotem działań Komisji Nadzoru Finansowego. I jako, że te sprawy nie podlegały mi bezpośrednio z punktu widzenia współpracy z prokuraturą, po prostu, zostałem – w związku z moim zainteresowaniem – poinformowany przez przewodniczącego o tym, jaką informację zebrał i jakie działania zamierza podjąć i podjął, tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Pan zeznał przed chwilą, że waszą intencją, intencją tego pisma, wystąpienia do Seremeta była prośba o przeniesienie postępowania poza Gdańsk. Stąd, rozumiem, ten fragment w tym piśmie dotyczący prośby do prokuratora generalnego, Andrzeja Seremeta, o skorzystanie z uprawnień nadzorczych z rozporządzenia regulaminu funkcjonowania jednostek powszechnych prokuratury, który zakłada taką możliwość, że prokurator generalny mógł wydać takie polecenie, przenieść to do wydziału przestępczości zorganizowanej wybranej prokuratury apelacyjnej…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ja z tym pismem zapoznawałem się jakiś czas później po wysłaniu i, jak pamiętam, w tym piśmie tego rodzaju sugestia została zawarta…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Została zawarta.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…mając na uwadze obowiązujące w ówczesnym stanie prawnym przepisy prawa, które taką możliwość prokuratorowi generalnemu dawały.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli rozmawialiście o tym, że jest konieczność wyrwania tego z Gdańska, z rejonu.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Nie, było to naturalne działanie w odniesieniu do…

Przypomnę, wedle mojej pamięci, w tym piśmie jest poruszana sprawa dwóch podmiotów, w tym Amber Gold, gdzie, z uwagi na charakter działalności, związany – w naszym przekonaniu – z naruszaniem art. 171 i dość znaczną skalą działalności, obserwowaną na rynku, że wobec przedłużających się postępowań prokuratorskich należałoby, mając na uwadze jakość procesu, przenieść na inny poziom.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Jak wyglądała jeszcze… jak wyglądał nadzór odpowiedzi? Pan wspominał, że Andrzej Jakubiak próbował dotrzeć do prokuratora generalnego w tej sprawie?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Dostaliśmy…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W jakim okresie czasu?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Przywoływałem, że dostaliśmy w styczniu odpowiedź z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, w którym to piśmie, jak pamiętam, prokuratura poinformowała, że za pośrednictwem prokuratury apelacyjnej dostała informację o prowadzonym postępowaniu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

To już wiemy.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…z doniesienia Komisji, które jest zawieszone i uznała, że nastąpiły tam nieprawidłowości, w związku z tym, decyzja o zawieszeniu będzie korygowana i sprawa zostanie objęta nadzorem tej prokuratury.

W związku z tym, to było w styczniu…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, to rozumiem, ale – czy była jakaś inicjatywa spotkania Andrzeja Jakubiaka z prokuratorem Seremetem?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale to nastąpiło później…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wspomniał pan o tym.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…wedle mojej wiedzy, związana z tym, że po tej informacji ze stycznia dostaliśmy informację dopiero chyba w kwietniu z prokuratury, z postanowieniem o wznowieniu postępowania (dat nie pamiętam, proszę wybaczyć) i wobec też tego, co się działo na rynku, no, przewodniczący Jakubiak chciał tego bezpośredniego kontaktu, poprzez przekonanie, iż przeniesienie wszystkich spraw, związanych z podmiotami z listy ostrzeżeń, a w szczególności tych z art. 171, na poziom jednej prokuratury, byłoby bardziej efektywne.

Dla zobrazowania tylko państwu przywołam, np. sprawy specyficzne, związane z działaniami antymonopolowymi, są dedykowane…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Ale nie musi nas pan przekonywać…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…specjalnemu sądowi.

Dlatego też uważaliśmy, że działania prokuratorskie powinny być…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zgadzamy się wszyscy.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Zgadzamy się z panem.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…prowadzone…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Absolutnie zgadzamy się z panem, potem to zostało wprowadzone.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…w jednej wyspecjalizowanej prokuraturze.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ma pan rację.

Ostatnie pytanie: w jakim momencie dowiedział się pan o tym, że to pismo, przez was adresowane do prokuratora Andrzeja Seremeta, nie dotarło do niego?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Osobiście?

Wydaje się, że z mediów.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Świadek Wojciech Kwaśniak:

W momencie, gdy sprawa się pojawiła w mediach, wcześniej nie miałem żadnej takiej świadomości, wprost odwrotnie, byliśmy w przekonaniu, że te działania, podjęte w styczniu, później w kwietniu wznowienie, są skutkiem właśnie tego pisma, tak – i, że one uruchomiły…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale waszą intencją w tym piśmie było przeniesienie sprawy z Gdańska do innej prokuratury…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

No, to dlatego później przewodniczący Jakubiak,…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…między innymi, bo wskazujecie bardzo precyzyjnie na…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…rozmawiał o tym, żeby wszystkie sprawy, w tym i tę, przenieść do jednej prokuratury i wskazywał,…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale to już jest okres późniejszy, bo to już jest sam finisz Amber Gold.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale dlatego, że właśnie sprawa była nieprzeniesiona…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale, proszę pana, w styczniu macie informację…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…tylko pod nadzorem, no.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

W styczniu macie informację z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, no, nie realizowana jest wasza intencja po części, bo w tym piśmie wskazywaliście na konieczność przeniesienia tego do innej prokuratury,…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

No, proszę…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…skorzystanie z instrumentu, o którym pan wspominał z rozporządzenia…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…panie pośle, proszę wybaczyć,…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…z uprawnień nadzorczych prokuratora generalnego, co mogło wskazywać na to, że sprawa została zbagatelizowana, skoro Andrzej Seremet nie odpisał Andrzejowi Jakubiakowi na jego pismo… znaczy, nie dostał przewodniczący KNF informacji od prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta, dostaliście z okręgu z Gdańska.

Nie wywołało to u was zastanowienia?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale, panie pośle… panie pośle, po pierwsze, ja jestem dumny, że państwo taki macie szacunek do Komisji Nadzoru Finansowego, do jej wpływu na inne organy, w szczególności na tak ważny organ, jak niezależna prokuratura…

My byliśmy przekonani, że prokurator, po analizie, podjął decyzję taką, jaką uważał za optymalną. Dostaliśmy pismo z prokuratury w Gdańsku, z której wynikało, że pewne działania zostają podjęte. Byliśmy też przekonani, że jest kwestią czasu, że jakaś odpowiedź z Prokuratury Generalnej do nas przyjdzie, no, ale trudno, bym powiedział, się upominać nieustająco (tak: „a co z naszą sprawą), jeżeli widzimy, że ona jest inaczej załatwiana. Raczej to nie jest standardem,…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Czyli dopiero…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…takie pouczanie nieustająco wszystkich przez organ, który nie jest dedykowany wprost do tych spraw, no,…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja to rozumiem, dużo zrobiliście, bo wasza inicjatywa w listopadzie 2011 r., gdyby była skuteczna (czyli – gdyby dotarła do Andrzeja Seremeta, gdyby on skorzystał z tego uprawnienia, przeniósł to) – to Amber Gold mogłoby zakończyć żywot na wcześniejszym etapie.

Natomiast, proszę mnie też zrozumieć… ja nie mam zastrzeżeń do państwa działalności na tym… w tej części, chociaż uważam, że w sytuacji, w której kierowany jest tego typu alert na poziomie minister, do samego prokuratora generalnego, no, to odpo-

wiedź z prokuratury okręgowej świadczy troszkę jednak o zlekceważeniu sprawy, bardzo poważnej sprawy, ponieważ wskazujecie tam o kilkuset milionach złotych potencjalnych strat, o piramidzie finansowej, pokazujecie człowieka, który zmienił nazwisko, był wcześniej skazany, określacie go prawie mianem oszusta – no, bardzo poważne pismo, kilkaset milionów strat i dostajecie informację z prokuratury okręgowej…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale, po pierwsze, panie pośle, my nie wiemy w tym czasie, czy nie dostaniemy drugiego pisma z Prokuratury Generalnej, nie ukrywam…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

No, ale nie dostajecie go, bo jest kwiecień i nie macie takiej odpowiedzi…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…cieszymy się, że mamy efekt, że postępowanie ruszy i jeszcze będzie objęte jakimś zwierzchnim nadzorem. Wierzymy, że te nasze takie dodatkowe postulaty są przedmiotem analizy i, że w jakimś czasie dostaniemy odpowiedź z Prokuratury Generalnej i dlatego właśnie przewodniczący Jakubiak, wedle mojej wiedzy, podjął działania do bezpośredniego kontaktu, jak mówiłem, one mogły być na przełomie, nie wiem, maja, czerwca, po tym, jak w kwietniu dostaliśmy postanowienie o uruchomieniu postępowania, tak, a nie mieliśmy żadnej dodatkowej informacji odnośnie owego postulatu co do, bym powiedział, może jakiś zmian organizacyjnych, *de facto* w prokuraturze przeniesienia na inny poziom.

Ja sobie zdaję sprawę, że to jest poważna sprawa i nikt nie podejmuje jej w odniesieniu do całej prokuratury tak *ad hoc* i wymaga ona pewnych analiz. I dlatego była przedmiotem tego spotkania, bym powiedział, bezpośredniego, przewodniczącego z prokuratorem generalnym, gdzie o tym dyskutowano, o czym przewodniczący poinformował później członków komisji, co z tego wynika. Że prokurator generalny stwierdził, że jedna prokuratura to raczej to jest nie do zrobienia, żeby takie, bym powiedział, zmiany organizacyjne zrobić w prokuraturze, za to to, co można zrobić w krótkim czasie, to przeniesienie tych spraw na poziom prokuratur okręgowych.

I, w związku z tą deklaracją, później i zresztą do chwili obecnej, tak te nasze działania w relacjach z prokuraturą wyglądają.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

O tak, ostatnie pytanie.

Pismo z 6 lipca 2012 r., korzystacie z uprawnienia z ustawy Prawo bankowe, wysyłacie alerty, tym razem do prezesów banków. Dlaczego wcześniej nie skorzystaliście z tego instrumentu, żeby ostrzec prezesów banków przed tymi firmami, które na tej liście ostrzeżeń publicznych zostały przez was umieszczone?

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Panie pośle, stanowczo przeciwstawiam się stwierdzeniu „alert" – to nie był żaden alert, normalne pismo nadzorcze z pytaniem, jak banki oceniają i współpracują ryzyko własne, czyli własne ryzyko tych banków, w odniesieniu do podmiotów z listy ostrzeżeń w kontekście wprost wskazanego ryzyka zarządzania.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ale określacie w tym piśmie… twierdzicie w tym piśmie „…zidentyfikowano podmioty, które nie posiadają wymagają przepisami prawa zezwoleń KNF na wykonywanie czynności bankowych, w szczególności na przyjmowanie wkładów pieniężnych w celu obciążania ich ryzykiem…"

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Wobec powyższego nazwy zostały umieszczone z… ostrzeżenia…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Tak jest.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

…publiczne.

No, jest to w pewnym sensie alert, informacja o podmiotach…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ale lista ostrzeżeń sama w sobie jest tą informacją, która ma kontekst pewien ostrzegający, właśnie z tego m.in. spółka Amber Gold w swoich pozwach o ochronę dobrego imienia wywodziła, że…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Znamy, znamy to wszystko, wiemy o tym.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

…owo stwierdzenie…

Lista ostrzeżeń samo w sobie daje kontekst negatywny i przywołam tylko, pewnie panu posłowi jest to znane z dokumentacji, sposób argumentacji, jak dużo klientów zrezygnowało ze współpracy z firmą Amber Gold po dotarciu do nich informacji *via media* albo bezpośrednio z tej listy ostrzeżeń, jak dużo zapytań mieli poprzez infolinię, gdzie klienci odstępowali i z tego wywodzili elementy uzasadnienia swojego pozwu skierowanego przeciwko Komisji, *ergo* – Skarbowi Państwa.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Raz jeszcze, szacunek za to pismo z listopada, to mogło odmienić bieg rzeczy.

Tylko proszę mi uwierzyć, w 2010 r. mamy dokumenty, kiedy w KNF analitycy zidentyfikowali Amber Gold jako rozrastającą się piramidę finansową. Poprzedni szef KNF, pan Kluza, już od grudnia 2009 r. miał informację na temat Amber Gold. KNF nie informuje ABW. Są problemy w komunikacji pomiędzy samym Urzędem a Komisją jako organem, Urząd sobie, departamenty, wydziały, pracownicy – sobie, członkowie Komisji spotykają się raz na dwa tygodnie, nie mają informacji o Amber Gold. KNF produkuje sprawozdania coroczne, do lipca kolejnego roku, przedkładane m.in. Prezesowi Rady Ministrów, które trafiają też do Sejmu. W tych sprawozdaniach, które mają po trzysta stron nie ma informacji o Amber Gold, dlatego proszę odpowiedzieć jeszcze na to pytanie – dlaczego tego pisma państwo wcześniej nie wystosowaliście, może równolegle z pismem do Prokuratora Generalnego? Jak byśmy tego nie określali, alertem, nie alertem, ostrzeżenia skorzystania z tego 139 prawa bankowego, zapytania, czy bank podjął współpracę z ww. podmiotami…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Panie pośle…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Bo to była dobra inicjatywa, tylko spóźniona o dwa i pół roku, można powiedzieć.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Panie pośle, po pierwsze w sprawozdaniach z działalności bardzo precyzyjnie w tabelkach są wymienione wszystkie doniesienia do prokuratury i co z nimi się…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Statystycznie, nie ma tam nazwy Amber Gold.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Statystycznie – dlatego, że sprawozdanie z działalności jest statystyczne, no, trudno żeby je jeszcze rozbudowywać o kolejne kilkadziesiąt stron, dotyczących całej listy ostrzeżeń…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Dużo tych podmiotów nie było na tej liście.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Proszę sprawdzić, ile dzisiaj jest podmiotów na tej liście – to po pierwsze.

Po drugie, jeżeli mówimy o kontekście zachowań pracowników Urzędu, to ja – po pierwsze – chcę powiedzieć, że ja mam wielki szacunek dla wszystkich tych pracowników, którzy nad tą sprawą pracowali i angażowali swój czas na różnych etapach, dla-

tego ,że na różnych etapach różny był stopień wiedzy pracowników na temat tego, jak i innych podmiotów, które na rynku się pojawiały.

To, że (bym powiedział) na określonym etapie wobec takich a nie innych zachowań prokuratury i rosnącej liczby podmiotów ujawnianych na owej liście i, w pewnym sensię, publicznej debaty o niektórych z nich (bo nie tylko o Amber Gold) szeroko w mediach, przewodniczący nowy i ja również, podjęliśmy działania, żeby bardziej zdynamizować ten proces. Ale ja jednocześnie mówiłem państwu, że w kontekście nawet tego wystąpienia do banków dodatkowe elementy z punktu widzenia standardów, o które banki były pytane, pojawiły się dodatkowo też w 2011 r., do których łatwiej było też sięgnąć, poprzez to, że staliśmy się częścią europejskiego mechanizmu nadzorczego. A, po drugie, dlatego też, że pod koniec 2011 był…

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

A czy może pan, proszę pana, czy pan może po prostu odpowiedzieć jednym zdaniem dlaczego to pismo wyszło 6 lipca 2012 a nie wyszło np. 6 lipca 2011.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Dlatego, że najprawdopodobniej, po pierwsze, wcześniej mogliby się tylko odwoływać do pewnej ogólnej rekomendacji Komitetu Bazylejskiego a nie do (bym powiedział) jakiejkolwiek wytycznej europejskiej jako standardu stosowanego, rekomendowane w Unii, po drugie – dopiero z początkiem 2011 powstał ten europejski mechanizm nadzorczy. Pod koniec 2011 ten europejski mechanizm wydał pewien dokument w postaci…

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Ja to rozumiem, ale są obowiązki prezesów banków to jest art. 139 było od początku brzmienia tej ustawy, mieliście to…od lat.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Czy np. bo zmieniły się przepisy…

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Ja staram się precyzyjnie, no bo jednak to moje jest zeznanie, chciałbym, żeby ono było precyzyjne i dlatego, w moim przekonaniu, czas w którym to zostało wydane, był optymalny.

Oczywiście, gdyby się wcześniej w Urzędzie zdecydowano na tego rodzaju działanie, w moim przekonaniu poziom ryzyka prawnego dla pracowników Urzędu, którzy by się na to zdecydowali jak i dla Skarbu Państwa, byłby większy niż (bym powiedział) to, co w momencie w którym my podjęliśmy działania. Dlaczego? Dlatego, że nawet nasze działania były próbowane, kwestionowane, spółka na drodze prawnej, czyli proces cywilny i próbę procesu karnego, czyli doniesienia do prokuratury.

To pokazuje złożoność tej sytuacji. To nie jest tak, że organ publiczny, który w odniesieniu do podmiotu, który nie nadzoruje, w relacjach umownych, gdzie ma ustawowy zakaz ingerowania, tak łatwo może dla samodzielnych podmiotów, jakimi są instytucje finansowe, wydawać zakazy lub nakazy, one muszą być oparte na podstawie prawnej.

Poseł Krzysztof Brejza (PO):

Rozumiem, czyli – jednym zdaniem – baliście się pozwów tych instytucji i tych podmiotów.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Jeszcze raz przypomnę – to było, to było pytanie, jak te instytucje identyfikują ryzyko związane z takimi podmiotami. To jest tak jak dzisiaj, na tych podmiotach, tak samo ciąży ryzyko analizy zachowań każdego klienta, który jest przedmiotem ich obsługi, w zakresie przepisów o praniu pieniędzy i zwalczaniu terroryzmu.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Dziękujemy.

Ale ja panu, coś panu powiem – cztery godziny pan mówi o tym a, po prostu, problem sprowadza się do jednej rzeczy: nie mając instrumentów innych wykorzystaliście te, które mieliście i wyszliście na czołówkę, samodzielnie w zderzeniu z oszustem, a nie skorzystaliście z możliwości operacyjnych ABW i Ministerstwa Finansów. A to załatwiłoby

temat pozwów, wniosków, oskarżeń, narażenia się na odpowiedzialność odszkodowawczą ze strony, czy to podmiotów takich jak banki czy problemu z ubezpieczycielami, bo byście – po prostu – mieli jasną informację, że tam jest, taka czy inna, sytuacja finansowa.

Bardzo panu dziękujemy za przesłuchanie, po sporządzeniu protokołu, będzie pan poproszony o jego podpisanie.

Świadek Wojciech Kwaśniak:

Bardzo dziękuję.

Przewodnicząca poseł Małgorzata Wassermann (PiS):

Zamykam posiedzenie, następne dwudziestego pierwszego.…